

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Anonim grożący śmiercią

otrzymał jeden ze świadków procesu częstochowskiego
Rewelacyjny wniosek mecenasa Dąbrowskiego

Wrażenia

W procesie o zamach w kasie chorych częstochowskiej rzucone są najważniejsze stawki ze strony oskarżenia.

Przesuwają się świadkowie, którzy wykazują łączność pomiędzy osobą Kostrzewskiego a osobami oskarżonych.

Dwa filary oskarżenia Siwik i Bielohradkowa już zostali wmontowani w przewód sądowy, co stwarza problem tak trudny jak w dwóch procesach warszawskich.

Wierzyć świadkom oskarżenia, czy też nie?

Obrona już odkryła atuty, które mi godzić będzie w osobę Bielohradkowej, narazie wszakże część rozprawy, dotycząca osoby tego świadka, jest tajna.

Nawiasem mówiąc, śledztwo było prowadzone nienajlepiej. Dość powiedzieć, że w aktach śledztwa w związku z ustaleniem alibi, gdy niemal minuta gra rolę, znajdują się pomyłki na dystansie całej godziny.

Na sali sądowej znajdują się wdowy po tragicznie zabitych, p. Furmańczykowi, Moldowa i Zawadzka okryte grubą żalobą, które uważnie śledzą przebieg procesu. Zwracają uwagę również przedstawiciele policji, skrzętnie notujący przebieg procesu dla min. spraw wewnętrznych.

5 mężczyzn przed kasą chorych

Wczorajszy trzeci dzień rozpraw przeciwko przypuszczalnemu współnikowi Kostrzewskiemu rozpoczął się o godz. 9 min. 40. —

P. prezydent Rzplitej powrócił do Warszawy

Z Warszawy donoszą: Wczoraj o godz. 9 m. 10 z rana powrócił z parotygandniowego odpoczynku w Wiśle — p. prezydent Rzplitej.

P. prezydenta powitał na dworcu rząd in corpore z p. premierem Sławkiem na czele, marszałek Raczkiewicz, wyżsi przedstawiciele wojskowości, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemiński, szefowie kancelarii wojskowej i cywilnej i t. d.

P. prezydent przybył w towarzystwie adjutanta osobistego kpt. Górzewskiego.

Przed południem zeznawali świadkowie oskarżenia, którzy wzięli przed gmachem kasy chorych 5-ciu współników Kostrzewskiego.

Jako pierwsza, została wezwana z pokoju świadków p. Helena Zawadzka.

Helena Zawadzka była na miejscu przestępstwa i widziała jakichś tajemniczych osobników, którzy weszli do kasy chorych razem z Kostrzewskim. Jeden z nich ofuknął ją słowami: „Cóż pani tak się przygląda!” i sięgnął ręką do kieszeni.

P. Marja Tarczyńska widziała rano przed gmachem kasy chorych 5 podejrzanych mężczyzn, którzy jakby sobie coś ukradkiem podawali. Musiał to być mały przedmiot, gdyż go nie zauważyła.

P. Antonina Przesłańska tak samo widziała owych 5 mężczyzn w towarzystwie kobiety. Wśród nich był Kostrzewski. Jeden z grupy osób wyjął coś z kieszeni i wręczył Kostrzew-

skiemu. Świadek powiedziała już wówczas do stróża, że coś będzie poważnego, bo jak jest Kostrzewski to zaraz awantura wisi w powietrzu

Pomyłka w śledztwie

Podczas przesłuchania podk. Okońskiego, który był na miejscu przestępstwa tuż po morderstwie i strzałach i sporządził szczegółowy opis zajścia, ustalonym zostało, że sędzia śledczy w protokole zupełnie pomyłkowo wpisał zeznanie świadka, jakoby ten wiadomość o wypadku otrzymał na 10 minut przed 11-tą, podczas gdy strzały miały miejsce po 11-tej i w protokole godzina powinna być zapisana 11 z minutami. Pomyłka zatem sędziego śledczego była o całą godzinę.

Następnie posterunek. Wolf wbrew zeznaniu jednego z głównych świadków aktu oskarżenia Siwika, ustalił, że posterunkowy Wójcik, z którym rzekomo miał Siwik widzieć się na

mieście jeszcze przed strzałami, tego dnia od rana pełnił służbę w komisariacie i nie mógł więc rozmawiać na ulicy z Siwkiem bo na ulicę zupełnie nie wychodził.

Anonim

Z kolei sąd przystąpił do badania świadka Marji Wielobradek. Widziała ona trzech mężczyzn, wchodzących do kasy chorych. Wkrótce rozległy się strzały, po których dwaj ze wspomnianej grupy potracając Wielobradek wybiegli na ulicę.

Świadek opisuje, że jeden z nich był wysokim tegim mężczyzną, drugi szczupły, obydwoj ubrani w jasne palta.

Przewodn.: — Czy widziała pani ich twarze?

Wielobradek: — Nie, bo stali do mnie odwrócony. Tylko Kostrzewskiego widziałam z twarzy.

Podczas konfrontacji w komisariacie — opowiada świadek — Siwik, wskazując na oskarżonych, odezwał się do niej:

„Prawda, że to oni“. Na to odpowiedziałam, że nie mogę poznać. Blondyn był dużo wyższy od Czemplińskiego.

Wielkie wrażenie wywołała na sali słowa Wielobradek, gdy opowiada sądowi otrzymanym przez nią anonimie.

Przewodniczący odczytuje następnie treść anonimu, który otrzymała Marja Wielobradek. Brzmiał on:

„Szanowna Pani! Jak nie będziesz zeznawać za tymi, którzy siedzą w więzieniu, zginiesz marną śmiercią, jak w roku 1905 i dziś wielu ludzi ginie. Krwawa bojówka“.

Rewelacyjny wniosek obrony

Tu następuje niezwykła sensacja.

Adw. Dąbrowski składa oświadczenie, dotyczące cwego anonimu, wymieniając nazwisko osoby, która go pisała, a mianowicie jednej z osób, biorących udział w procesie, jako główny świadek oskarżenia: — Przypisywanie autorstwa anonimu tej właśnie osobie jest wręcz rewelacyjne. Adw. Dąbrowski powołuje się w tym względzie na świadków, mogących ów fakt ustalić.

Wniosek obrony wywołuje bardzo silne wrażenie.

Po dłuższej na ten temat rozprawie, sąd postanawia zaważać wskazanych przez obronę świadków, którzy mają ustalić tę niezwykłą rewelację.

Rząd i B. B. cierpią moralnie z powodu pacyfikacji Małopolski i Brześcia

Warszawski korespondent „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje.

Sejmowa komisja spraw zagranicznych zakończyła wczoraj dyskusję nad expose ministra spraw zagranicznych, p. Zaleskiego. Z poróżd wielu mów należy zwrócić uwagę na wystąpienie posła Radziwiła, który oświadczył, że czynnik rządowe i sfery BB bardzo cierpią moralnie, z powodu cierpień fizycznych, związanych z pacyfikacją Małopolski i Brześciem.

Drugi mówca BB. pos. Hołow-

ko również poruszył szereg spraw, związanych z polityką wewnętrzną. Omawiając sprawy konfiskat p. Hołowko oświadczył z całą otwartością, że razilo go zawsze, iż sły na książka Andrzeja Niemojewskiego „Legendy“, skonfiskowana jeszcze w czasach zaborezych, była sprzedawana niemal zupełnie legalnie.

P. Stanisław Stroński rzucił następujący dowcip: „Pan minister spraw zagranicznych może być bardzo gładko wygolony, ale ja

zawsze widzę u niego sumiaste wąsy i krzaczaste brwi“.

Na poszczególne mowy wysunięte w dyskusji odpowiadał minister Zaleski.

Muschil pierwszy w biegu narciarskim 15 klm.

WISŁA, 21.2. (Tel. wł. „Głosu Porannego“). — Z powodu złych warunków atmosferycznych do biegu narciarskiego na 15 klm. z pośród 180 zapisanych zawodników wzięło udział 160, a przybyło do mety 130. Bieg ten wygrał Muschil (Czechosłowacja) w czasie 1 godz. 20 min. 30 sek. przed Motyką z czasem 1 godz. 23 min. 4 s. Bronisław Czech znalazł się na 22 miejscu — z czasem 1 godz. 32 min. 28 sek.

Krwawe demonstracje

Pochód komunistyczny w stolicy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

W związku z przygotowaniem do „Dnia bezrobotnych“ w Polsce komuniści urządzili wczoraj przy ul. Dzielnej demonstrację, w re-

zultacie której trzy osoby z pośród uczestników pochodu zostały rannę; ranny został również jeden z posterunkowych.

Policja aresztowała 22 osoby.

Lot polski do Estonji

Z Warszawy donoszą:

Przygotowania polskich lotników do lotu sportowego do Estonji, celem złożenia wizyty lotnictwu estońskiemu są na ukończeniu. W locie wezmą udział znani polscy lotnicy, dr. Halewski, por. Żwirko, Bajan, Sulczewski, Długoszewski, Orliński, Rogalski, na 7-miu maszyny polskiej konstrukcji.

Eskaadra polskich samolotów wystartuje z Warszawy do Estonji dnia 4 marca r. b. Pobyt w Estonji potrwa 6 — 7 dni.

Wszelkie waluty drukują niemal oficjalnie w Rosji sowieckiej

Pisma pańskie ogłaszają sensacyjne wiadomości o sowieckiej fabryce fałszywej waluty zagranicznej. Wiadomości te są zapożyczone ze sprawozdania, złożonego niedawno w jednej z komisji ligi narodów, obejmującego przeszło 200 stron i zawierającego szereg dowodów dokumentalnych.

Autorzy sprawozdania, kierownicy wyższych urzędów policyjnych kilku państw, stwierdzają, że bolszewicy, fałszując obce znaki pieniężne, dążą nie tyle do wzbogacenia swej kasy, ile do celów czysto politycznych.

Osnowę sprawozdania stanowią materiały, zebrane głównie przez dr. Weisa, byłego dyrektora policji w Berlinie. Dr. Weis, socjaldemokrata z przekonania, uważa niebezpieczeństwo czerwone za największą groźbę dla świata całego. Na jego rozkaz została przeprowadzona w 1924 r. rewizja w lokalu sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie, podczas której udało się wykryć liczne dowody pracy kryminalnej bolszewików. W przypuszczeniu, że wyniki rewizji spowodują zerwanie stosunków między Niemcami a związkiem sowieckim, dr. Weis rozkazał przytrzymać w areszcie wszystkich urzędników sowieckich i pośpieszył przedstawić wykryte materiały niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych.

P. Stresemann, zmarły już minister spraw zagranicznych miał rozstrzygnąć kwestję: albo zerwania z Moskwą, albo zamknięcia oczu na wynik rewizji. Zdecydował się on na to ostatnie, a to pod wpływem barona Malzahna.

Dr. Weis został usunięty z zajmowanego stanowiska za nadmierną gorliwość. Jednak, nie usunął się on całkowicie od służby policyjnej, lecz przeszedł do politycznej organizacji międzynarodowej, walczącej z handlem narkotykami, z przemytnikami międzynarodowymi, fałszerzami pieniędzy i t.

Wśród materiałów, zabranych podczas rewizji w 1924 r., znajdowały się dokumenty, wskazujące, że bolszewicy zajmują się wyrobem obcych znaków pieniężnych i w tej liczbie marek niemieckich i że sowieci stworzyli nawet dla zbytu tego „towaru” wielką organizację międzynarodową. Sprawozdanie rysuje w sposób następujący fabrykację fałszowanych pieniędzy przez sowieci:

Bolszewicy zajęli się drukowaniem obcych znaków pieniężnych jeszcze w 1922 r. i, z braku własnych specjalistów, zaangażowali do Moskwy trzech fachowców włoskich, dwóch inżynierów i jednego technika, nazwiskiem Gerolamo Sametti, Battisto Fasse i trzeci, przeważnie „Garibaldi”. Włosi ci mieli za zadanie zorganizować produkcję papieru specjalnych gatunków oraz nauczyć wiedzy tej grupę oddanych specjalnie do ich dyspozycji komunistów. Gdy instruktorzy spełnili swoje zadanie, Moskwa, dla zatarcia śladów, zabiła dwóch włosków, a trzeci, Battisto Fasse, zbiegł.

Jeden z najbardziej zdolnych uczniów instruktorów włoskich komunista Kołow został kilka lat temu odkomenderowany z Moskwy do Stanów Zjednoczonych. W drodze zatrzymał się on na kilka miesięcy w Berlinie i odbył dodatkowe studia graficzne w drukarni dr. Ei-

Bank Międzynarodowy dla udzielenia kredytów rolniczych

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Genewie pierwsza sesja delegacji dla opracowania zasad, na których możnaby zorganizować międzynarodowy kredyt rolniczy. Z polaków wziął udział w obradach delegowany przez komitet finansowy ligi, b. wiceprezes Banku Polskiego dr. Feliks Młynarski, do którego zwróciliśmy się z prośbą o udzielenie informacji w tej wybitnie aktualnej sprawie.

P. dr. Młynarski wyjaśnia, iż sesja, w której uczestniczył, odbywała się pod auspicjami ligi narodów. Obrady i ich wyniki należy traktować jako poważne do tego czasu, dopóki przygotowanego przez delegację planu nie zatwierdzi rada ligi, co nastąpi dopiero w maju. W końcu marca odbędzie się druga sesja delegacji, na której będzie przedyskutowany statut projektowanego banku i propozycje, dotyczące odpowiedniej konwencji międzynarodowej.

— Czy jednak p. prezes zapytujemy — nie byłby w stanie udzielić dokładniejszych wiadomości, aniżeli te, jakie za wierał niezwykle powściągliwy półurzędowy komunikat, podany przez sekretariat ligi narodów?

— Jestem szczególnie skrupupowany, jako uczestnik delegacji, — odpowiada nasz rozmów-

ca, — ale sądzę, że mogę panu wskazać niektóre głosy prasy zagranicznej, która podała wiele ciekawego materiału w interesującej nas sprawie. Prasa zagraniczna zatem informuje, że delegacja dla kredytów rolniczych uchwaliła zalecić utworzenie międzynarodowego banku hipotecznego, wzorowanego częściowo na już istniejącym Banku dla Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei. Wynika z tego, że nowy bank dla kredytów rolniczych ma powstać w drodze konwencji mię-

Dr. Boney



poseł republiki Haiti w Berlinie, został odwołany ze swego stanowiska.

dzynarodowej, oraz uzyskać specjalne przywileje, dotyczące całkowitej lub częściowej wolności od podatków na rzecz tego państwa, w którym będzie siedziba banku.

Pod względem budowy bank rolniczy ma być spółką akcyjną z kapitałem 5 milionów dolarów. Na podstawie obu tych kapitałów bank miałby wypuszczać obligacje do wysokości, będącej wielokrotnością owych 10 milionów dolarów. Początkowa wysokość dozwolenej emisji obligacji przy zastosowaniu formułki 1:10 prawdopodobnie osiągnie cyfrę 100 milionów dolarów. W miarę podnoszenia kapitału zakładowego i wzrostu specjalnej rezerwy przez przenoszenie do niej corocznie części czystego zysku zdolność emisyjna automatycznie podniosłaby się ponad wymienioną początkowo sumę.

Z dalszych pogłosek wynika, że nowy bank wypuszczałby swoje obligacje na podstawie listów zastawnych, emitowanych przez lokalne instytucje kredytu ziemskiego w państwach rolniczych, czyli byłby bankiem holdingowym. Zarobek jego stanowiłaby różnica między oprocentowaniem własnych obligacji i procentem pobieranym od lokalnych instytucji kredytu ziemskiego.

Prasa przypuszcza, że bank wypuszczałby swoje obligacje początkowo na 6 proc. a liczył by lokalnym instytucjom na ich listy 7,5 do 10 proc.

— Czem się tłumaczy przypuszczenie, iż będzie istniała tak niezwykle duża rozpiętość w projektowanym oprocentowaniu?

— Na to pytanie odpowiem sam, nie opierając się na głosach prasy. Należy wziąć pod uwagę, iż urządzenia hipoteczne w państwach rolniczych są różne. Rozpiętość w oprocentowaniu jest uzasadniona i wahałaby się zależnie od tego, czy lokalne listy zastawne opierają się na uporządkowanym i spr-

wnie działającym systemie hipotecznym, czy też nie. Prasa zagraniczna dodaje, że tam gdzie urządzenia hipoteczne nie są dzisiaj jeszcze dostatecznie pewne, rządy zainteresowane musiałby udzielać gwarancji. W miarę poprawiania urządzeń hipotecznych potrzeba gwarancji odpadałaby i również taniałby kredyt dla tych państw.

— A czy zostały uchwalone jakie propozycje w sprawie siedziby przyszłego banku?

— Stanowczo nie. Wszystkie informacje w tym względzie nie odpowiadają prawdzie, gdyż kwestją wyboru siedziby zajmie się rada ligi.

— Czy można wiedzieć, jaka jest opinia pana prezesa w tym względzie?

— Sądzę, że bank w interesie rozwoju swoich operacji emisyjnych winien znajdować się w stolicy jednego z głównych rynków kapitałowych. W danej chwili, najlepiej nadawałby się Paryż, ponieważ rynek francuski wchodzi głównie w rachubę, jako przyszły nabywca obligacji. Czy jednak względy techniczne zwyciężą, nie wiem.

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani

Dr. med. J. Dynin
specjalista

przyjmuje od 5 do 7
6 Sierpnia 30. Tel. 153-85.

Genjalny śpiewak

Al Jolson

i słoneczny

Sonny Boy

wzruszą serca wszystkich

filmem

Serce
Pieśniarza

slera. Po ukończeniu tych studiów, Kołow wyjechał wraz z dwiema innymi osobami do New Yorku. W ślad za nim przybył tam z Moskwy i inny jeszcze fachowiec w fabrykowaniu papieru, komunista Moisejew.

Wymienieni wyżej „fachowcy” sowieccy zaangażowali na służbę moskiewską kilku amerykańskich, z towarzystwa „American Banknote Co”, które drukuje znaki pieniężne dla większości krajów Ameryki Południowej i dla niektórych krajów europejskich — Turcji, Bułgarii i t. d.

Pierwsza próba masowego wyrobu obcych znaków pieniężnych została przeprowadzona

w latach inflacji niemieckiej. Wtedy marka niemiecka drukowała się w olbrzymich ilościach.

Jednocześnie z masową fabrykacją obcych znaków pieniężnych w Moskwie, bolszewicy zorganizowali, w skromniejszych rozmiarach, wyrób znaków walutowych zagranicą. Mianowicie, koło Berlina, w Weisseasee, na jeziorze, w willi osławionego „ojca bolszewizmu”, Parvusa, został założony warsztat, w którym wyrabiano funty angielskie i dolary.

Jednak, gdy w warsztacie tym zaczęto fabrykować marki niemieckie, interwenjowały władze niemieckie, które dokonały rewizji i aresztowań.

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Największy optymistą świata, niezrównany pieśniarz

Maurice Chevalier

w filmie p. t.

Za Oceanem

W rolach głównych:

Maurice Chevalier i Claudette Colbert
Nadprogram: Tańczące pralinki w wykonaniu dzieci ze szkoły tańca Mariel Abbot.

Początek seansów o godz. 4, ostatni o godz. 10.15, w soboty i niedziele o godz. 12. Ceny miejsc na I-szy seans od 1 zł.; na porankach 75 gr. i 1 zł.



Potworna zbrodnia w Warszawie Cały świat je chwali!

Cieżko poraniona ofiara w płonącym mieszkaniu

Z Warszawy donoszą: Warszawę obiegła wiadomość o potwornej zbrodni, dokonanej na ulicy Twardej 59. Jedno z mieszkań (nr. 26) składające się z pokuju i kuchni na 4 piętrze zajmował Józef Matuszewski z żoną 46-letnią Euzebją.

Wczoraj rano o godz. 9-ej syn sąsiadów Matuszewskich, nazwiskiem Weinrauch, zobaczył kłęby dymu, wydobywające się z balkonika, wiodącego do mieszkania. Wybiegł on na ulicę i zawiadomił posterunkowego o pożarze.

Poster. Jan Jabłoński pobiegł na górę i wpadł do mieszkania, ale cofnął się natychmiast. Kłęby gryzącego dymu łamowały mu oddech. Posterunkowy nie zrezygnował jednak, umoczywszy chustkę w wodzie, przyłożył ją do ust i nośa, i wszedł ponownie. Zemdlał.

Tymczasem nadjechała straż mirowska, zjawił się drugi posterunkowy Solarzski, oraz pogotowie.

Dostano się, wreszcie, do kuchni. I tu ujrzano coś okropnego. Nad otwartym kufierkiem klęczała pochylona kobieta. Je-

knęła rozdzierająco: „O, Jezu!.. i padła martwa.

Była to Euzebja Matuszewska. Lekarz pochylił się nad nią i stwierdził 4 klute rany w okolicach serca.

Obok zamordowanej leżała na podłodze mały sztylecik, z rodzaju tych, jakie używane są do manicuru. Mieszkanie nosi wyraźne ślady podpalenia.

Znaleziono butelkę nafty do połowy wypróżnioną. Ściany oblane były naftą i podpalona była kanapa i łóżko w pokoju, oraz przedmioty w kuchni.

Najwidoczniej zbrodniarz, po pełniwszy zabójstwo, chciał jak najprędzej wzniecić pożar, by zwęglone zwłoki nie mogły zdradzić okropnej tajemnicy.

Być może, chciał on upozorować samobójstwo, dokonane w przystępie ataku szaleństwa. Narzędzie zbrodni, sztylet, jest tak małe, iż powstało podejrzenie, że sztylet ten mógł być zatruty, np. kwasem pruskim. Wykaże to analiza sztyletu.

Motywy zbrodni są prawdopodobnie natury rabunkowej, ale nic pewnego narazie w tej mierze nie ustalono.

Każdy musi poznać mydło toaletowe Lux. - łączy ono w sobie najwyższe zalety z najniższą ceną.

LUX
+ MYDŁO +
TOALETOWE



LTS 10-100P

najulubieńsze w świecie

Eksplozja bomby podczas rozprawy sądowej

BUKARESZT, 21.2. (PAT). — Przed rozprawą przeciw terrorystom komunistycznym w Galacu w sali gdzie obradował sąd eksplodowała bomba, ukryta w piecu kafelkowym. Ofiarą eksplozji padł jeden wojskowy, który został ciężko ranny.

Eksplozja wywołała panikę w gmachu sądu.

Sprawcy zamachu zamierzali widocznie zniszczyć dokumenty obciążające i usunąć sędziów i oskarżycieli. Zamach został prawdopodobnie dokonany przez świadków, którzy byli przyjaciółmi oskarżonych.

Savoir contra Poznański

o zwrot 415 akcji Spółki Akcyjnej I. K. Poznański
Sensacyjny proces przed sądem okręgowym w Łodzi

W dniu 20 b. m. w sądzie okręgowym rozpoznawana była sprawa, która wzbudziła wielkie zainteresowanie ze względu na osoby biorące udział w procesie i jego tło.

Znany dramaturg i właściciel teatru w Paryżu p. Alfred Savoir — Poznański, autor „Ósmej żony sinobrodzkiej”, „Katarzyny” i in. z upoważnienia którego działa adwokat Stanisław Dobranicki wytoczył powództwo przeciwko spółce akcyjnej J. K. Poznańskiego treści następującej:

Savoir był w 1924 roku właścicielem 381 akcji spółki akcyjnej J. K. Poznańskiego. Zgodnie z życzeniem tejże spółki powód w listopadzie 1924 roku polecił Bankowi Zjedn. Ziemi Polskich w Warszawie, gdzie akcje się znajdowały, przenieść do depozytu firmy „J. K. Poznański” w Banku Dyskontowym Warszawskim 198 akcji,

co też zostało wykonane. Następnie Alfred Poznański dołączył do powyższych 198 akcji jeszcze 217 akcji tak, że ogółem w depozycie pozwanej spółki było 415 akcji, należących do Alfreda Poznańskiego.

W 1930 roku spółka akcyjna J. K. Poznańskiego, nawiązując stosunki z Włoskim Bankiem (Banca Commerciale Italiana) w Medjolanie wydała złożone w jej depozycie akcje powoda Bankowi Handlowemu w Warszawie do dyspozycji wspomnianego włoskiego banku. Gdy do wiadomości Savoira doszło, że spółka akcyjna J. K. Poznańskiego zamierza akcje wydać, telefonicznie zabronił wydania komukolwiek jego akcji.

Następnie Savoir - Poznański dowiedział się, że firma J. K. Poznański twierdzi, iż otrzymała od jego pełnomocników polecenie wydania Bankowi Han-

dlowemu w Warszawie należące do powoda akcje. Wobec tego, że Savoir - Poznański nie upoważnił do podjęcia ich z depozytu sp. akcyjnej J. K. Poznańskiego i wręczenia bankowi włoskiemu, i wobec tego, że akcje wydane zostały bezprawnie — adwokat Dobranicki w imieniu swego klienta prosi sąd, aby zobowiązał spółkę akcyjną J. K. Poznańskiego do zwrotu w ciągu 3-ch dni od dnia wykonania wyroku 415 akcji sp. akcyjnej J. K. Poznańskiego z zaległymi kuponami, a w razie niezwrócenia, zasądzić równowartość tychże akcji z kuponami według kursu giełdowego akcji, a gdyby takowe notowane nie były według wartości ich podług bilansu w dniu zasądzenia zwrotu.

Na rozprawie 20 b. m. adwokat Dobranicki, imieniem swego mocodawcy popierał powództwo, rzecznik pozwanej spółki akcyjnej — adwokat Lachmanowicz złożył pisemne

podanie o przyznanie osób trzecich.

W podaniu ten adwokat Lachmanowicz wyłuszczył, że pozwana spółka akcyjna złożyła akcje powoda w Banku Handlowym w Warszawie do depozytu Banka Commerciale Italiana na zasadzie pisemnego polecenia Maurycyego Hereca i Jana - Bernarda Löwensteina, którzy działali w tej sprawie jako pełnomocnicy wszystkich akcjonariuszy spółki akcyjnej J. K. Poznańskiego. Akcjonariusze, celem utrwalenia podstaw egzystencji spółki i jej rozwoju utworzyli syndykat, który zawarł umowę z Banca Commerciale Italiana dla zapewnienia spółce niezbędnych środków finansowych.

Wobec tego Maurycy Herec i Jan - Bernard Löwenstein w imieniu wszystkich akcjonariuszy, wydali wzmiankowane polecenie spółce do złożenia

Bankowi Handlowemu w Warszawie do depozytu wymienionego włoskiego banku wszystkich akcji.

Ponieważ dowody, stwierdzające uprawnienie Maurycyego Hereca i Jana Bernarda Löwensteina do działania w imieniu powoda znajdują się w ich posiadaniu, z drugiej zaś strony względ na zachowanie ewentualnego prawa regresu, który przysługiwałby pozwanej spółce przeciwko pomienionym osobom w wypadku niepomyślnego dla spółki wyniku niniejszej sprawy również wymaga przyznania Maurycyego Hereca i Jana Bernarda Löwensteina w charakterze trzecich osób więc adwokat Lachmanowicz prosi o wezwanie wymienionych osób w charakterze trzecich osób po stronie pozwanej spółki.

Sąd postanowił sprawę odroczyć.

Aresztowania na Kaukazie

Inżynierowie oskarżeni o sabotaż i spisek polityczny

GENEWA, 21.2. — Gruzińskie biuro w Genewie podaje, iż władze sowieckie wykryły w Azerbajdżanie organizację sabotażową, złożoną z urzędników sowieckiego przemysłu naftowego.

Dokonano licznych aresztowań

wśród inżynierów i obciążono ich dodatkowym zarzutem udziału w spisku, który miał rzekomo na celu obalenie władzy sowieckiej. Aresztowano inżynierów Pokrowskiego, Rustanbekowa, Ryskina, Agabekowa, Dzielowa i Bułgakowa.

Zmiany w rządzie sowieckim

MOSKWA, 21 lutego. — Prezydium centralnego komitetu wykonawczego ZSSR. adzieliło Krzyżanowskiemu dymisję ze stanowiska przewodniczącego państwowej komisji planów Z. S. S. R. I mianowało go członkiem najwyższej rady gospodarczej związku sowieckiego.

Równocześnie prezydium to powołało byłego dowódcę so-

wieckich sił morskich na morzu Bałtyckim, Zofa, członka kolegijum komisariatu ludowego komunikacji, Fomina, i niejakiego Rozentala na zastępców komisarza ludowego komunikacji wodnych.

Na stanowisko zastępcy komisarza ludowego skarbu Z. S. S. R. powołano Genkina.

U kobiet w ciąży i młodych matek, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszki. Żądać w aptekach i drogerjach.

Straszny wybuch gazów w kopalni

BERLIN, 21 lutego. — Dziś rano na kopalni Eschweiler w Nothberg wydarzyła się straszna katastrofa wybuchu gazów.

Liczby ofiar nie zdołano narazie ostatecznie ustalić. Według pierwszych doniesień wydobyto z podziemi 14 strasznie spalonych zwłok górników, 75 górników udało się wydobyć żywych. W kopalni znajduje się jeszcze 13 osób. Prawdopodobnie podzielili oni los swych zabitych towarzyszy.

Zamach na króla

Achmed Zogu cudem uniknął śmierci

WIEDEN, 21 lutego. (Telegr. wł.) — Wczoraj późnym wieczorem dokonano w Wiedniu zamachu na bawiącego tam na kuracji króla albańskiego.

WIEDEN, 21 lutego. (Telegr. własny) — Sprawy zamachu, ujrzawszy króla i jego orszak, składający się z 4-ch osób, rozpoczęli strzelaninę z rewolwerów.

5 strzałów zraniło śmiertelnie majora Topoln, jeden strzał zranił ministra albańskiego Liba-hova. Liba-hov dobił również rewolweru i strzelił kilka razy do sprawców zamachu, chybiając jednak celu.

Również i albański konsul generalny, znajdujący się w pobliżu samochodu króla, strzelił do uciekających sprawców zamachu.

Razem naliczono 15 strzałów.

Publiczność, wzburzona zamachem zatrzymała obu sprawców i oddała ich w ręce policji. Obaj są b. oficerami albańskimi.

Otoczenie króla twierdzi, że był jeszcze trzeci uczestnik zamachu, który jednak zdołał zbiec. Policja aresztowała kilka osób.

Posel Kohan skazany

LWÓW, 21.2. (PAT) — Dziś o godz. 5-ej pp. zapadł wyrok w procesie przeciwko posłowi „Unda”, Władysławowi Kohanowi, który skazany został na 3 miesiące więzienia.

Fordem dookoła świata!

Turyści! -- Jedźcie do Szwajcarji!

(Specjalna korespondencja „Głosu Porannego” napisana z odcinka Szwajcarji przez znanego podróżnika polskiego p. B. Podczaskiego. Do ilustracji w dzisiejszym „Dodatku Ilustrowanym”)

Jakkolwiek ojczyzna Wilhelma Tella i sera szwajcarskiego nie leżała w pierwotnym planie naszego rajdu, do jednak zyskawszy na czasie przez wcześniejsze przybycie do Paryża, postanowiliśmy zboczyć z przewidzianej trasy i zawadzić o Alpy.

Wczesnym rankiem żegnaliśmy się z ozłocą porannym biaskiem Sekwaną i wkrótce opuściliśmy „stolicę świata”. Jadąc dobrze dziewięćdziesiątką znaleźliśmy się wkrótce w starym obwarowanym Dijon, dumnej niegdyś fortecy, jednego z „kluczy do Francji”, jak nazwano ją jeszcze przed wojną światową. Dziś wszystkie te wspaniałe forty, bastjony i cytadele, rozbiera się masowo, podobnie jak to się czyni u nas, w Poznaniu.

Tu zdarzył się nam przykry wypadek, źle świadczący o zrozumieniu dla znaczenia turystyki we Francji. Stanęliśmy na parę godzin w hotelu, reklamującym się „specjalną obsługą samochodów i automobilistów”, by napoić Forda benzyną i oliwą i kazać zwulkanizować przebite opony. Właściciel, słysząc obcą mowę i widząc napisy rajdowe i liczne plakietki klubowe na naszym wozie, przyszedł do przekonania, że ma do czynienia z miljarderami amerykańskimi, czy lordami angielskimi, podróżującymi dla zabicia „spleenu”. To też gdy przeczytaliśmy rachunek, mało nas krw nie zalała. Zaledwie jednak zaczęliśmy protestować, a natychmiast znalazł się „błąd” w rachunku który wynosił 60 proc. Tak nabierają turystów we Francji.

Z Dijon pomknęliśmy przez Besancon do Chaux de Fonds, gdzie przekroczyliśmy granicę. Już przy samym wjeździe do kraju uderza nadzwyczajna gościnność Szwajcarji. Celnicy, którzy mają instruk-

cję jaknajgrzeczniejszego załatwienia odprawy celnej przejeżdżających samochodów, są niezwykle uprzejmi. Gdy tuż przed budynkiem celnym pękła mi opona, ja zaś wyszedłem, by zmienić koło, natychmiast skoczyło kilku celników z pomocą. Otrzymaliśmy sześcioro gówe objaśnienie co do dalszej drogi, ruszyliśmy do Lucerny. Droga przepiękna. Łagodnymi, niemiecczającymi serpentynami pieliśmy się w górę. Stan szosy znakomity. Przeważnie asfalt smolowany, po którym koła toczą się z przyjemnym chrzęstem, pozatem niebezpieczeństwo poślizgu jest przez szorstką, a jednak idealnie równą nawierzchnię, znacznie zmniejszone. Szosa taka wchłania wodę, nie pozostawiając po deszczu kałuży, z drugiej strony nie wytwarza kurzu podczas posuchy. Przed każdym zakrętem, czy skrzyżowaniem czy tunelem ostrzegają wyraźnie, w dzień i w nocy widoczne znaki.

W pewnej chwili zatrzymaliśmy się, by skontrolować poziom oliwy w karterze. Nagle z zakrętu wysunął się Harley Davidson z przyczepką i zatrzymał się przy nas, widząc nas manipulujących przy motorze. Z motocyklu wysiadł urzędnik Touring Klubu Szwajcarji i salutując, zapytał czy nie potrzebujemy pomocy. Tak dba szwajcarski Touring Klub o turystów. Na wszystkich ważniejszych szlakach turystycznych krąży stale, w dzień i w nocy, motocykle klubowe, wożące w przyczepce nosze, środki opatrunkowe, oliwę, benzynę, najniezbędniejsze części zamienne i narzędzia. W razie jakiegokolwiek wypadku, spieszy taka lotna „service station” natychmiast z pomocą. Kiedy u nas będziemy mieli podobne urządzenia?

Touring Klub Szwajcarji liczy

już dziś zgórą 13 tysięcy członków. Obecnie zamierza dokonać fuzji z Aeroklubem Związkowym, poczem przystąpi do dalszych wielkich inwestycji, jak budowa lotniska dla awionetek, telefonów alarmowych na szosach etc. Nic dziwnego, że przez drogi Szwajcarji przesunęło się w ciągu jednego roku (1929) przeszło 130 tysięcy samochodów, noszących znaki wszystkich krajów świata.

O zmroku już przybyliśmy do Lucerny. Do miasta zjeżdża się znowu długimi serpentynami i ósemkami. Gdy wyjechaliśmy z wąwozu, którym dłuższy czas biegła szosa, zatrzymaliśmy wóz i zgasiwszy światła, ośnieni napawali się widokiem, który rozpościerał się u naszych stóp. Lucerna przedstawiała się jako morze drobnych światełek, odbijających się w toni jeziora. Reflektor jakiejś motorówki rzucał przed sobą drugą poświatę kołyszącą się na drobnych falach. Byliśmy jeszcze kilka kilometrów oddaleni od miasta, jednak było tak cicho, że słyszeliśmy wyraźnie brzęczenie motoru przesuwałej się po jeziorze łódki. Gdzieś na jakimś wysokim budynku migotała czerwona reklama świetlna zegarków Omega.

Trochę humoru



Zona latarnika: Nie zapomnij ostatniego numeru mojego pisma „W ogrodzie i w lesie”.

ANGLIK O POLSCE.

Za dużo bohaterów, za mało buchalterów.

WESTCHNIENIE.

— Pan pryncypał pozwolił, chciałbym iść na pogrzeb teściowej...

— Kto by nie chciał iść na pogrzeb teściowej?

PRZESADA

Oficer do żołnierza, który zjawił się na rewję wojskową z odpiętym guzikiem u munduru:

— Co?! Półmago na rewję?!

O GŁUCHYCH.

— Czy nie poszedłby pan przypadkiem zemną na ryby? — pyta jeden głuchy drugiego.

— A nie! nie mam czasu, bo idę właśnie na ryby...

— A to szkoda! bo poszlibyśmy na ryby.

W godzinę potem z rozkoszą wyciągaliśmy znużone kości na wygodnych łózkach w skromnym, lecz niezwykle miłym hotelu.

Nazajutrz, zwiedziliśmy miasto, zwłaszcza piękną, w szwajcarskim stylu zbudowaną, starą dzielnicę, złożyliśmy wizytę w miejscowym Automobilklubie. Zostaliśmy tam nadzwyczaj gościnnie przyjęci i obdarzeni plakietką oraz sporym stożkiem map samochodowych. Wpisaliśmy się do albumu pamiątkowego i wyruszyliśmy w dalszą drogę, żegnani życzeniami pomyślnego ukończenia naszego wielkiego raidu.

Droga z Lucerny do Zurychu była bezsprzecznie najpiękniejszym etapem całej naszej podróży. Brak wprost słów, by opisać te emocje estetyczne, jakie stały się naszym udziałem. Drogę widzi się często na dziesiątki kilometrów przed sobą, w postaci skłębionej i poplątanej nitki, rzuconej na szary masyw gór. Czasem nitkę tę przerwie tunel, czasem znów zniknie ona za skalami, by wynurzyć się wiele set metrów wyżej. Chwilami pieni się długim biegiem strómi do góry, to znów czujemy swąd rozpalonych hamulców przy jeździe z góry na dół. Poprostu trzeba to przeżyć, by móc sobie z piękna Szwajcarji zdać sprawę. Wogóle u nas w Polsce Szwajcarja jest mniej popularna, niż inne ośrodki turystyczne np. Włochy, a jeśli się już jedzie w Alpy, to chyba zimą. Tymczasem szczególnie latem Szwajcarja daje turyście moc wrażeń o nieopisanym wręcz napięciu, które szczególnie łatwo wchłania się, podróżując samochodem. Przytem Szwajcarja jest niedroga i naprawdę o gości swych dba w całym tego słowa znaczeniu.

Zurych to wielkie europejskie miasto, będące jednym z głównych ośrodków kulturalnych i politycz-

nych związkowej republiki.

Wzdłuż przepięknego stawu, siniego jeziora zuryskiego ciągną się wspaniałe hotele. Pożyteczną innowacją jest system polecenia hoteli i zjazdów przez automobilklubu by i związki turystyczne. Większość hoteli zaopatrzona jest w znaki takich klubów, wskazując, iż przyjmują one rekojmie za należytą obsługę automobilistów i ich maszyn. Gdy zarząd hotelu nie wywiązuje się należycie ze swych zadań, wówczas kluby cofają swą protekcję i żaden automobilista w hotelu takim nie stanie.

Lecz powróćmy do naszego Forda, który wyczyszczony i wyświecony, stał sobie pod szklanym dachem przed hotelem, błyszcząc w słońcu nikiem swych reflektorów i chłodnicy. Znow wizyta w Automobilklubie, znow nowa plakietka na masce i znow żegnani życzeniami ruszyliśmy dalej na północ do Schaffhausen.

Główną osobliwością tej — niewielkiej zresztą — miejscowości jest Reu, ściślej mówiąc wodospad na nim. Wody tej wąskiej tutał jeszcze rzeki, spadają po skałach kilkanaście metrów wdół, tworząc tumany pyłu wodnego i powodując piękny hałas.

W godzinę później celnicy niemieccy rewidowali już nasz bagaż, zaglądając nawet pod maskę, sądząc widocznie, że w karburatorze znajdują perły, a w karterze parę tuzinów par jedwabnych pończoszek. Jeden z „zielonych” sparzył się nawet dotkliwie, chwytając rozpaloną rurę wydechową. Klął siarczysto i z trudem trzymając pieczętkę w oparzonej ręce, ostemplował nam paszporty i przepuścił przez granicę.

Skferowaliśmy się natychmiast w stronę Francji, by w nocy jeszcze stanąć w Lyonie.

B. PODCZASKI.

STEFAN ŻEROMSKI

po raz pierwszy na dźwiękowym ekranie.

„Wiatr od morza”

potężna epopea miłości, bohaterstwa i poświęcenia.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

DZIŚ I CODZIENNIE najwspanialszy nadprzebób, przewyższający wszystko dotychczas widziane i słyszane z srebrnego ekranu.

Emil Jannings

w swym pierwszym filmie dźwiękowym, przerażającej swą prostotą tragedji człowieka idealisty, który zetknął się z okropną rzeczywistością życia — Dramat miłości i upodlenia p. t.

Niebieski Motyl

Konflikt między miłością a obowiązkiem. (Tytuł oryg. „Niebieski Anioł”) — Wytwórni „UFA”

Marlena Dietrich

W ROLI KOBIETY „W AMPIRA”

Reżyserja: Józef von Sternberg

Muzyka: Fryderyk Hollaender.

Aparatura dźwiękowa: Western Electric. Passe-partouts prócz urzędowych i prasowych nieważne. Początek przedstawień o godz. 4, 6, 8 i 10 w.

Dziś PORANKI o g. 12 i 2 po poł.

Pod dachami Paryża
Ceny miejsc 75 gr. i 1 zł.

ODBIORNIK DLA NAJWYBREDNIEJSZYCH



Elektryczny odbiornik Philipsa „2511” — zdobywca pierwszego nagród na wystawach w Londynie, Barcelonie, Sewilli, Pradze Czeskiej, jak również na tegorocznych Targach Wschodnich w Wilnie

niezwykła prostota strojenia: przy pomocy jednej tylko gałki silny, czysty, wierny odbiór stacji europejskich

zaopatrzonej w słynne lampy PHILIPSA

CENA ZŁ. 1750.—

POKAZ I SPRZEDAŻ

RADIO-LLOYD,

Łódź, Przejazd 8.

SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z DNIA 22. II. 1931 R. NR. 14

SZALONY ZAKŁAD

POWIEŚĆ SENSACYJNA MARCINA TURSKIEGO

(Ciąg dalszy)

Zapadał zmierzch. Nowi przyjaciele nie poszli wcale do domu, aby się przebrać na wieczór, ale wstąpili do sympatycznej restauracyjki na kolację. Gdy Malski zapytał następnie Ksenię, czy ma ochotę pójść do teatru lub innego lokalu rozrywkowego, odmówiła, mówiąc:

— Jeśli pan chce mnie poznać gruntownie, musi pan wysłuchać do końca historię mego życia. Po raz pierwszy od wielu lat opowiadam absolutnie wszystko napotkanemu człowiekowi, otwieram przed nim serce bez obaw, że zakładam sobie stryczek! Zresztą u pana jest tak sympatycznie i przytulnie, czuję się wreszcie tak beztrosko, jak ongiś u mego biednego Saszy.

W drodze powrotnej Malski zakupił trochę makaroników, owoców, i pudełko dobrych „rosyjskich” papierosów. Te ostatnie jednak ukrył starannie przed Ksenią. Może ta niespodzianka sprawi jej przyjemność.

Tymczasem stara Janowa na palia co się nazywa w sypialni. Malski zamknął okiennice, poczem usiadł znowu w ulubionym kąciu na kozetce. Gdy wypakował papierosy i postawił przed nią, klasnęła w ręce, jak małe dziecko i dziękowała

mu, jak Bóg wie za jaki kosztowny prezent.

— O, moje kochane, ulubione papierosiki!

Kiedy mu jednak chciała podziękować, nie pozwolił:

— Nie czyn tego, przyjaciółko, bowiem to jest brudne liście. A jeśli mi ktoś dziękuje, to napewno chce... jeszcze więcej!

Wypili po kieliszku koniaku, zapalili papierosy, poczem Ksenia zaczęła dalej opowiadać:

— Pod obuchem przemawiających przeciwko mnie okoliczności i po nieudanej próbie zerwania natychmiast sieci, która mnie oplatała, załamalam się, a bacznie obserwujący policjant zrozumiał to, jako mileżące wyznanie. Mogłam za pewnić o swej niewinności, powoływać się na trzynastu moich świadków, — nic nie skutkowało! Musiałam pójść za szefem policji do jego samochodu i udać się do celi więziennej.

Może pan sobie łatwo wyobrazić, jakie to wrażenie zrobiło na moim ojcu. Podjął on natychmiast wszelkie możliwe kroki, aby ulżyć memu losowi. Otrzymałam osobną celę, pożywnie przynoszono mi z domu, wolno mi było czytać, palić, pisywać listy i przyjmować wizyty. Ale jakąż to miało dla mnie wartość, gdy mnie pozba- wiono wolności?!

Mój ojciec skomunikował się z najlepszymi adwokatami w mieście, aby prowadzili moją sprawę. Ale wszystkie rozmowy z nimi były dla mnie prawdziwą męczarnią, bowiem wszyscy oni byli przekonani o mojej winie, jako że dowody, przemawiające przeciwko mnie były nie do odparcia. Walczyli oczywiście w mojej obronie, używając wszystkich finezji swej wiedzy, ale po kilku konferencjach już spostrzegłam, że mi nie wierzą.

Mój uczciwy opis, w jaki sposób odbyło się całe najście, i zgodne z rzeczywistością szczegóły w sprawie przebiegania się w ogrodzie, wdrapywania się po sztachetach żywopłotu, a szczególnie w sprawie zastosowania czarnego trykotu, uważali oni za romantyczne próby zatarcia śladów i ponawiali wciąż swe rady, abym porzuciła tę „fikcję”, bowiem brzmiała ona zbyt nieprawdopodobnie, aby mogła wywołać u sędziów cokolwiek, prócz uśmiechu na ustach.

Byłam zrozpaczona, bowiem nikt nie chciał mi wierzyć, że za pierwszym razem w ogóle nie weszłam do pokoju księżnej. Gdy się jednak powołałam na Mikołaja, który mi przecież powiedział, że księżna dopiero co zasnęła i że nie wolno jej budzić, oświadczone mi, że lokaj zeznał, iż wprawdzie udzielił mi tej informacji, ale że następnie odszedł do bocznego pokoju, a więc nie widział, czy jednak nie weszłam do buduaru księżnej.

Owego wieczoru nie zwróciłam wcale uwagi, czy Mikołaj poszedł do pokoju starej damy, czy też do innych pokojów; byłam wtedy tak zajęta moim planem, że na drugorzędne okoliczności nie zwracałam zupełnie uwagi.

Przesłuchiwano Mikołaja nie zliczoną ilość razy, ale pozostał on nieugięty przy swych pierwotnych zeznaniach, że ja byłam ostatnią istotą, która weszła do pokoju księżnej. Nie uwzględniono mojej wskazówki, że w parku muszą się znaleźć ślady, potwierdzające fakt przebiegania się; padał bowiem wówczas śnieg i żadnych śla-

dów przy sadzawce nie odkryto. Papier na muchy, znaleziony we wnęce muru, uznano za okoliczność obciążającą, jako przygotowanie do przestępstwa. Na moje pytanie, czy na pierwszym szczeblu sztachet nie znaleziono śladów błota, odpowiedziano mi, że ślady takie co prawda znaleziono, ale ogrodnik zeznał pod przysięgą, że to są ślady jego obuwia.

Poszukiwania biżuterji pozostały całkowicie bezowocne; zniknęły, jak kamień w wodzie. Stopiono śnieg w miejscu, gdzie według moich słów przebiegałam się; ale w trawie nie było absolutnie żadnych śladów. W ten sposób niewiarygodne stały się moje zeznania, jakobym stamtąd przedsięwzięła włamanie jedynie celem zdobycia dokumentu. Natomiast dano wiarę zeznaniom Mikołaja, że widział pewnego razu, jak ostrożna zazwyczaj księżna pokazywała mi swoją biżuterję. Wobec tego uważano, że zrabowałam brylanty i perły pod wpływem żądzy posiadania tych drogocennych świecidełek, a moje katoryczne twierdzenie, iż nie wiem, gdzie się znajdują klejnoty, uważano za zwykły wykręt.

Car, do którego zwrócił się mój ojciec, oświadczył, że ułatwi mi, jeśli natychmiast podam, gdzie ukryłam biżuterję, mającą wartość wielu mil-

jonów, a będącą własnością syna zamordowanej. A i w tym wypadku należało mnie natychmiast oddać do domu obłąkanych, najlepiej zagranicą.

Przysięgałam na kolanach, na wszystko, co mi jest święte, że nie zrabowałam klejnotów i nie mam pojęcia, gdzie są ukryte. Niestety daremnie. Po sześciu miesiącach aresztu śledczego doszło do rozprawy sądowej. Na podstawie zeznań ośmiu świadków, którzy pod przysięgą opowiedzieli, że widzieli, jak szłam do apartamentów księżnej, zostałam skazana za mord rabunkowy na bezterminowe ciężkie więzienie i zesłanie na Syberję.

W konsekwencji niesłychanego oskarżenia i potwornego wprost aresztu śledczego, który mnie wyczerpał do ostateczności, padłam, jak nieżywa, usłyszawszy wyrok.

Popadłam w przewlekłą gorączkę i — w Rosji można za pieniądze wszystko zrobić — zostałam umieszczona w zakładzie dla nerwowo chorych. Tam leżałam przeszło rok. Wychudłam na szkielet i postarzałam się o wiele lat.

Tylko dwóch ludzi wierzyło w moją niewinność: mój dobry ojciec i mój mąż. Oni znali mnie dobrze i wiedzieli, że nie byłam zdolna do takiego czynu.

D. c. n.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Koszt 2.000.000 dolarów udźwiękowiono najwybitniejsze arcydz. filmowe wg. słynnej powieści **Gastona Leroux**

Upiór w operze

najwspanialsza kreacja niezapomnianego mistrza mask
Lon Chaneya W dalszych rolach główn. **MARY PHILBIN**
NORMAN KERRY

Początek o g. 4.30. W soboty, niedz. i święta o 12.30

Następny program: Najwspanialsze arcydzieło dźwiękowe, całkowicie wykonane w kolorach! Triumf współcz. techn. i sztuki
Król żebraków

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR

UJONA

Dziś i codziennie!

Film, który każę sercu bić prędzej i upaja egzotycznym czarem, to

WESOŁY MADRYT

z **Ramonem Novarro**

Sześć piosenek uwielbianego Ramona, to sześć melodji — które nucić będzie cała Łódź: „Do mego serca”, „Santiago”, „Kobieta, Wino i Śpiew”, „Śmieję się, Przyjaciele”, „Ciemna noc”, „O pozwól być kochaną”

Gdy Ramon śpiewa — małymi stają się najsłynniejsi śpiewacy świata — głos jego ma zdumiewającą tajemnicę chwywania za serce i podbijania tłumów.

Początek o 4 p. p. W soboty i niedziele o 12 w poł.
Ceny miejsc na I-szy seans od 1 zł. W sob. i niedz. po 75 gr. i 1 zł.
Passe-partouts przez urzęd. i bil. ulg. nieważne aż do odwołania

Wielki bezkonkurencyjny podwójny program wszechświatowej produkcji „Uniwersal” 1931 roku
Tydzień humoru i beztroskiego śmiechu!

— I. —
Najznakomitszy komik amerykański, jedyny w swoim rodzaju „król” humoru
REGINALD DENNY

w świetnej, arcydowcipnej komedji, obfitującej w nieswykłe i pomysłowe pikantne sytuacje p. t.

DENNY SZALEJE

Kopalnia humoru! Niepowstrzymany śmiech! Encyklopedia dowcipów!

— II. —
Najsławniejsza aktorka świata

LAURA LA PLANTE

oraz nowa chluba Ameryki **GLEN TRYON**

w pięknej komedji z za kulis szkoły tańca p. t.

„Dziewczę z temperamentem”

KINO-TEATR
PALACE
TEATR

Dziś po raz ostatni!

Dziś początek o g. 12-ej

Na pierwsze seanse ceny miejsc od 50 gr.

Zamiast felietonu

Drugi skrzypek nie żyje!

Na ostatnim koncercie symfonicznym publiczność mogła zaobserwować jedno wolne krzesło w orkiestrze. Stało ono, jak zwykle, przed pulpitem, na którym, również jak zawsze, leżały przygotowane nuty. Ale nikt nie siedział, któryby miał z nut tych grać. Na krześle spoczywała wiązanka kwiatów.

Człowiek, który zwykle siedział na tem krześle przed tym pulpitem, widocznie umarł; oto jest niewątpliwie sens kwiatów tam w ostatnim rzędzie drugich skrzypków. Usiłuję sobie przypomnieć tego człowieka i nie mogę zrozumieć, że nagle nie wiem, jak on wyglądał. Nie udaje mi się nawet skonstatować, którego z pośród drugich skrzypków dzisiaj niema (nie będzie on już nigdy siedział na tem podjum). Dręczy mnie to, że już teraz nie mogę sobie przypomnieć jego twarzy...

Pojawia się dyrygent. Tam na górze na podjum i tu na dole wśród publiczności rodzi się cisza. Smyczki leżą już na strunach, usta „detystów” czekają na skinienie. Wszystko, jak zawsze. Znak dyrygenta i symfonia się zaczyna. Fale tonów przerywają ciszę. Nic się nie zmienia. Wszystko odbywa się dokładnie tak samo, jak zawsze... Ale jakże to jest możliwe, przecież brak jednego! Tam, na krześle z kwiatami, powinien przecież siedzieć jeszcze jeden i grać z nim razem. Przerwijcie symfonię, nie jesteście w komplecie! Zaczekajcie przynajmniej, aż znajdzie się zastępca nieobecnego! Nie czekają. Nie jest to zresztą potrzebne. Tak równie dobrze jest dobrze. Dziewięciu drugich skrzypków gra to, co zwykle grało dziesięciu. Oto wszystko. Nad wolnym krzesłem przelewają się tyłki tonów ze smyczków, fletów, puzonów, harf i kotłów... Jak zwykle.

A jednak... Z tego pustego krzesła, ozdobionego wiązanką kwiatów, promieniuje tajemnicze, nie dające się określić światło na całą symfonię, tajemniczy prąd smutku i samotności. Pod jego wpływem to ny nabierają wagi i wyrazu. Zmarły drugi skrzypek gra razem ze wszystkimi. Dźwięki wchłaniają treść jego wolnego miejsca. Rodzi się symfonia przeznaczenia, aczkolwiek wiek nazywa się inaczej i wcale nie o przeznaczeniu chce opowiadać.

Skończyła się symfonia. Nie wiem, czy była piękna. Dzięki pustemu krzesłu z wiązanką kwiatów usłyszałem coś więcej, niż symfonię pana X. Usłyszałem i wchłaniałem świat i życie, całe nasze nędzne życie. Czy rzeczywiście wierzy ktoś, że przez pracę we wspólnocie życie nabiera sensu? Zmarły drugi skrzypek napewno w to wierzył. On również sądził, że jego udział w symfonii świata jest konieczny, i to było dobre dla niego. Bowiemy w rzeczywistości brał on udział tylko jeden jedyny raz. Ten właśnie raz. Przez puste krzesło...

Niesłusznym jest nazywać tylko to, co czynią muzycy w orkiestrze, „grą”. Należy nazywać „grą” wszystko, co robią ludzie. Nie jest to bowiem niczem więcej.

W. S.

Emigracja do Argentyny wstrzymana jeszcze na marzec

Jak się dowiadujemy, wydane przez urząd emigracyjny zarządzenie o wstrzymaniu emigracji do Argentyny na przeciąg lutego, zostało przedłużone jeszcze na następny miesiąc — marzec.

Wobec powyższego w chwili obecnej do Argentyny emigrować mogą jedynie osoby, posiadające stamtąd wezwania imienne z zapewnieniem pracy lub utrzymania.

Stanisław Kempniński

INŻYNIER CHEMIK

Dyrektor Państwowego Zakładu badania żywności i przedmiotów użytku w Łodzi

po krótkich cierpieniach zakończył życie dnia 21-go lutego 1931 roku, przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu starozakonnych nastąpi w poniedziałek, dnia 23-go lutego r. b. o godz. 3 m. 30 po poł. o czym zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

Rodzina.

Budowa wielkiego szpitala w Łodzi jest palącą potrzebą, podyktowaną troską o zdrowie mieszkańców naszego miasta

Administracja 12 małych szpitali miejscowych pochłania za dużo pieniędzy. — Brak nam conajmniej 1500 łóżek

Dzisiaj znów wypada nam powrócić do omówienia starej bolączki łódzkiej, a mianowicie do kwestji braku miejsc dla chorych w szpitalach naszego miasta.

Ostatnio coraz częściej rozlegają się głosy o niedostatecznej ilości łóżek szpitalnych w Łodzi. Zdawałoby się napozór, że sprawa jest w chwili obecnej nieistotną, tembardziej, że w ciągu ubiegłego 1930 r. powstało w Łodzi kilka nowych szpitali. Istotnie tak jest. Jednak przyrost ten absolutnie nie zmienia postaci rzeczy i nie rozwiązuje problemu szpitalnego w Łodzi.

We wspomnianym powyżej roku powstały w Łodzi następujące szpitale: szpital okręgowy związku kas chorych przy ul. Zagajnikowej, szpital św. Jana, zakład położniczy kas chorych przy ul. Łagiewnickiej, oraz szereg nowych oddziałów przy istniejących szpitalach społecznych, jak nowy pawilon w szpitalu ewangelickim; w budowie zaś znajdują

się szpital Czerwonego Krzyża i szpital OO. Bonifratrów.

Jak więc widać, rozbudowa szpitalnictwa łódzkiego posuwa się naprzód i, jeśli wolno tak przewidywać, kryzys „łóżkowy” zostanie mimo wszystko w pewnym stopniu załagodzony.

Dzisiaj jednakże sąd o sytuacji w szpitalnictwie łódzkim nie może być dodatni, czego najlepszym dowodem jest chroniczne „zakorkowanie” szpitali łódzkich i ciągły brak miejsc dla chorych.

Nie od rzeczy będzie przedstawić na tem miejscu faktyczny stan posiadania miasta pod względem łóżek szpitalnych i ich przeznaczenia.

Według obliczenia i statystyki, prowadzonej przez inspekcję szpitalnictwa miejskiego ilość łóżek szpitalnych w Łodzi przedstawia się następująco:

W miejskich szpitalach jest łącznie 775 miejsc dla dorosłych. W szpitalu na Radogoszczu 270 łóżek, w szpitalu

św. Jana — 150, św. Aleksandra — 100, Marji Magdaleny — 80, zapasowym — 90, a w sanatorium na Chojnach — 85 łóżek.

W szpitalach kasowych jest łącznie 366 łóżek: w szpitalu im. prez. Mościckiego — 320, zaś w zakładzie położniczym przy ul. Łagiewnickiej — 46 łóżek.

Stosunkowo najwięcej łóżek znajduje się w szpitalach społecznych, bo aż 1240. W szpitalu im. małż. Poznańskich jest 176 łóżek, ewangelickim — 150, Betleem — 71, św. Jana — 75, św. Elżbiety (położniczo-ginekologicznym) — 55 łóżek, Łódzk. żyd. tow. niesienia pomocy biednym — 75, „Linias Hacholim” — 35; Kochanówka (psychiatryczne) — 500 łóżek, schronisko przy ul. Wesołej — 57, zaś w zakładzie dla epileptyków — 46 łóżek.

W szpitalach dla dzieci, łącznie z szpitalem Anny Marji, w którym mamy 260 łóżek, jest łącznie do dyspozycji społeczeństwa 450 miejsc.

Zdawałoby się, że liczba 2381 łóżek szpitalnych dla dorosłych jest dość duża, szczególnie, jeśli ją porównamy ze stanem przedwojennym, kiedy Łódź posiadała ogółem zaledwie około 1.000 łóżek w szpitalach. Liczba łóżek wprawdzie podwoiła się w porównaniu z rokiem 1914 dwukrotnie, ale ludność miasta również wzrosła do 600 tysięcy osób, a więc w proporcji niewspółmiernie większej, aniżeli liczba łóżek.

Przy bardzo skromnych obliczeniach liczy się 5 łóżek szpitalnych ogólnych na 1000 mieszkańców dla dorosłych, mamy ich obecnie 1613, powinno zaś być 3.000.

Z zestawienia, dokonanego przez p. inspektora szpitali miejskich, łożka szpitalne w Łodzi przedstawiają się jakościowo w sposób następujący (dla dorosłych):

na wydziałach chirurgicznych w szpitalach łódzkich mamy łącznie 398 łóżek, wewnętrznych — 374, ginekologicznych — 189, zakaźnych — 35, skórnych — 20, wenerycznych — 110, ocznych — 29, nerwowych — 96, gardła, nosa i uszu — 8, chronicznych — 50, gruźlicznych — 185, położniczych — 179 i psychiatrycznych — 431 łóżek.

W wykazie tym rzuca się w oczy duża ilość szpitali małych, gdyż za wyjątkiem Kochanówki, która ma 500 łóżek, powyżej 300 łóżek posiadają tylko 2 szpitale: radogoski i im. prez. Mościckiego, powyżej 200 łóżek — szpital Anny Marji, od 100 do 200 łóżek — 4 szpitale: św. Aleksandra, im. Poznańskich, Ewangelicki i św. Józefa. W pozostałych 12 szpitalach mamy od 40 do 100 łóżek.

Dzisiaj, gdy w leczeniu pierwszorzędą rolę odgrywają szczegółowe badania kliniczne i laboratoryjne, wymagające wielu specjalistów, kiedy często potrzebne są dla poratowania zdrowia chorych skomplikowane zabiegi i odpowiednie urządzenie, prowadzenie tylu szpitali małych musi pochłaniać stosunkowo wielkie wydatki.

Tak więc i z tego względu, jak i wobec niedostatecznej ilości łóżek szpitalnych w Łodzi budowa jednego wielkiego szpitala, obliczonego na 1500 łóżek, jest rzeczą palącą, koniecznością, bez której szpitalnictwo w tak wielkim i tak sanitarnie zaniedbanym mieście, jak Łódź, musi utykać, że szkoda dla ogółu mieszkańców.

Gel

Brygady egzekucyjne działają!

Zamiast ulg podatkowych — likwidacja zaległości

W ostatnich dniach na terenie Łodzi poszczególne urzędy skarbowe podjęły wzmoczone egzekucje podatkowe.

W kilku urzędach wydzielono urzędników z różnych działów, przedzielając ich do działu egzekucyjnego i tworząc t. zw. brygady egzekucyjne.

W ten sposób wszelkie pogłoski o mających nastąpić redukcjach podatkowych w związku ze zjazdem naczelników urzędów skarbowych, okazały się, zgodnie z poprzednimi informacjami „Głosu Porannego” i przewidywaniami — najzupełniej nieścisłe. Według źródłowych informacji władz, zasadniczo o żadnej redukcji podatków niema mowy.

Dla płatników, których sytuacja materialna jest beznadziejna, stosowane będą nadal, jak to miało miejsce dotychczas, jaknajdalej idące ustępstwa i ulgi, polegające na rozkładaniu podatków na raty.

Wyjątkowo dla tych płatników, którzy w żaden sposób nie będą w stanie uiścić należności podatkowych, po zastosowaniu kilkakrotnych do-

kładnych kontroli, co do ich stanu majątkowego, będzie mogło mieć miejsce umorzenie podatku.

Einstein i Chaplin



na premierze nowego filmu Chaplina „Światło miasta”. Znakomity uczony złożył ar tyście gratulacje.

Składajcie ofiary na akcję obywatelskiego komitetu pomocy najbiedniejszym m. Łodzi.

Święto „legunów” w Łodzi

zapowiada się niezwykle uroczyste

Spodziewany jest przyjazd szeregu wybitnych osobistości z p. marszałkową Piłsudską na czele

Istniejąca na terenie Łodzi organizacja związku legionistów polskich, która rozwija się wspaniale szczególnie w ciągu ostatnich lat, nie ma jeszcze swego sztandaru. Dla ufundowania zasłużonym „legunom” tego widomego znaku uznania i sympatii, zawiązał się w Łodzi komitet obywatelski pod egidą p. wojewody W. Jaszczolta. Do komitetu należą wybitni przedstawiciele sfer społecznych naszego miasta, wojskowości z p. gen. Małachowskim na czele, oraz wszyscy ci, których sercu idea legionowa oddawna była droga. Komitet obywatelski wyłonił z siebie zarząd ścisły pod przewodnictwem p. generała Olszyny - Wilczyńskiego i płk. Więckowskiego oraz szereg sekcji, których zadaniem będzie jaknajświetniejsze przygotowanie uroczystości wręczenia sztandaru.

Święto legunów zapowiada się niezwykle uroczyste. Przedewszystkiem ma uświetnić swą obecnością ten dzień pani marszałkowa Piłsudska, a pozatem delegacji legionistów cały szereg wybitnych działaczy legionowych przyrzekli, że poczyni usiłowania, aby na ten dzień przyjechać do Łodzi; a więc prawdopodobny jest przyjazd zasłużonego kapłana legionowego, cieszącego się powszechną sympatią i szacunkiem ks. biskupa Bandurskiego, dalej p. premiera Sławka oraz gen. Norwid - Neugebauer. Na życzenie, wyrażone przez panią marszałkową Piłsudską, dzień święta związku legionistów wyznaczony został na 19 kwietnia r. b.

Z okazji tej uroczystości postano-

nowiono wydać „Jednodniówkę”, poświęconą tradycjom walk o niepodległość, poczynsz od wspomnień z powstania 1863 r., ze specjalnym uwzględnieniem terenu województwa łódzkiego. Jednodniówka ta składać się będzie z 4 zasadniczych części, a mianowicie pamiętników i wspomnień weteranów z r. 1863, wspomnień uczestników walk rewolucyjnych z r. 1905, szkiców i wspomnień z czasu legunów, wreszcie życiorysów, poświęconych po ległym i zmarłym legionistom i bojownikom za niepodległość.

Jak widzimy więc „Jednodniówka” ta pomyślana jest jako obszerna i ciekawe dzieło monograficzne, a wartość jego może być bardzo wysoka. Oczywiście zależy to w pierwszym rzędzie od tego, aby wszyscy ci, którzy mają coś do powiedzenia w tej sprawie, pośpieszyli ze skuteczną pomocą w postaci nadsyłania szkiców, wspomnień, notatek i wiadomości, aby komitet redakcyjny mógł oprzeć się na możliwie obszernym i wszechstronnym materiale. Dopuszczalna jest wszelka forma opisowa tych wspomnień, zarówno humorystyczna, jak narratorska czy anegdotyczna,

wreszcie choćby kronikarska, prozą czy wierszem.

Z tych względów komitet prosi naszem pośrednictwem wszystkich tych, którzy posiadają bądź gotowe utwory, bądź też mają coś do powiedzenia na powyższe tematy o laskawe ujęcie je w odpowiednią formę i przyczynienie się w ten sposób do uzupełnienia obrazu wspomnień i faktów historycznych zmagania o wolność. Oczywiście równie mile widziane będą wszelkie zdjęcia okolicznościowe i charakterystyczne, oraz fotografie poległych towarzyszy broni. Nie wątpimy, że wszyscy byli bojownicy o niepodległość i wszyscy, będący w posiadaniu jakichkolwiek wspomnień czy dokumentów, pośpieszą na apel komitetu z nadsyłaniem materiału, który należy skierować pod adresem związku legionistów polskich w Łodzi, ul. Prezydenta Narutowicza 45.

Ze względu na ograniczony czas, komitet prosi gorąco o pośpiech w nadsyłaniu materiału, a przede wszystkim o możliwe nieprzekraczanie terminu ostatecznego — 10 marca r. b.



Komisja dyscyplinarna dla oficerów policji państwowej

Minister spraw wewnętrznych ustanowił przy komendancie głównym policji państwowej komisję dyscyplinarną dla oficerów policji państwowej na rok 1931. W skład komisji wchodzi jako członkowie: naczelnik wydziału IV w komendzie głównej, nadinspektor dr. Nagler, inspektor komendy głównej Wróblewski, inspektor ministerjalny M. S.

W. S. Czerwiński, oraz jako zastępcy: naczelnik wydziału I komendy głównej insp. Nowodworski, komendant wojewódzki w Warszawie, insp. Tomaszowski, komendant wojewódzki P. P. w Łodzi insp. dr. Józef Torwiński, komendant P. P. m. st. Warszawy, insp. Czynniewski, naczelnik wydziału M. S. W. dr. Żymirski i naczelnik wydziału Wł. Czapiński.

Włamanie do kantoru bankowego

Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą firmy „Samuel Weinberg”

Przechodzeń, słysząc szmery, zaalarmował policję

W dniu wczorajszym dokonano w śródmieściu zuchwałego włamania do kantoru wymiany i kolektury loterii państwowej „Samuel Weinberg” (Piotrkowska 58).

Do frontowego lokalu wspomnianej kolektury dostało się późną nocą kilku włamywaczy, którzy rozpruli znajdującą się tam kasę ogniotrwałą. Zamiatary ich na szczęście w ciekawych okolicznościach udaremniono, aresztując zamkniętych w kancortrze trzech znanych i niebezpiecznych kasiarzy łódzkich.

Współpracownik naszego piśmie na wieść o włamaniu udał się natychmiast na miejsce wypadku, gdzie zebrał szereg sensacyjnych szczegółów, świadczących o wyrafinowaniu przestępstwa, oraz ilustrujących dokładnie przebieg włamania.

Do kantoru wymiany i kolektury Weinberga prowadzi dwa wejścia: frontowe i tylne. To ostatnie jest stale zamknięte. Mieści się ono w oficynie pierwszego wejścia, w małym korytarzyku. Korytarzyk ten jest wspólny dla firmy Weinberg i właściciela sąsiedniego sklepu. Sklepiarz, po zamknięciu przedsiębiorstwa zwykłe zamykał również i drzwi korytarza.

Nocy onegdajszej na teren posesji przy ul. Piotrkowskiej dostali się włamywacze, którzy przy pomocy podrobionych kluczy

Komunikat.

Delegacja komitetu głównego obchodu imienia Marszałka Piłsudskiego w Warszawie w osobie Inż. E. Stanisławskiego komunikuje, że pocztówki, nalepki, medale i plakietki pamiątkowe nabywać można w biurze delegacji przy ul. Zielonej 20, w bramie I p. lokal „Federacji”.

358-6

czy otworzyli kłódkę wiszącą na drzwiach korytarzyka, a następnie zamek tylnych drzwi, prowadzących do kantoru wymiany. Jak się potem okazało w robocie tej był im pomocny dozorca dzienny domu, 54-letni Władysław Krzyżanowski, który po wpuszczeniu kasiarzy do wnętrza lokalu zamknął ich z powrotem.

Złoczyńcy przystąpili niezwłocznie do „roboty” przy pomocy sprowadzonych ze sobą prymitywnych narzędzi kasierskich, a mianowicie „raka” pił i wytrychów. Rozprucie ogniotrwałej kasy nie było jednakże łatwe. Po upływie kilku godzin kasiarze rozpruli zaledwie część kasy i wypilowali główny zamek. Chodźli już tylko o usunięcie jeszcze jednego z bochnych zamków, a cała zawartość kasy, wynosząca 200 tysięcy złotych padłaby łupem kasiarzy. Około godziny 6 nad ranem zbrodniarze przyspieszyli tempo „pracy”, gdyż o tej właśnie porze opuścił posterunek dozorca noeny, przed którym do tej pory trzeba było zachować największą ostrożność. Rozległy się głośniejsze szepty, szmery i stukania. Trzeba było za wszelką cenę kończyć „robotę”.

Te szepty i szmery były niebezpiecznym kasiarzy. Usłyszał je bowiem przechodzący ulicą Wojciech Sowiński, któremu wydawały się one b. podejrzane. O spostrzeżeniu swem doniósł on stojącemu na rogu ulicy policjantowi, który po wezwaniu oddziału policji, udał się na wskazane miejsce, gdzie istotnie doszły go odgłosy gospodarki kasiarzy. Brama domu była jeszcze zamknięta. Policjanci zadzwonili do dozorcę, ten jednak nie otwierał. Dopiero po upływie kilku minut otworzyła ją żona dozorcę. Poli-

cja otoczyła kantor. Gdy przystąpiła do usunięcia kłódki na tylnych drzwiach lokalu, okazało się, że kłódka nie była zamknięta na klucz. Z bronią w ręku funkcjonariusze policji wkroczyli do kantoru. Kasiarze zmieszani, sądząc, że ich wydano, porzucili narzędzia kasierskie i bez oporu pozwolili się aresztować. Nalożono im na ręce kajdanki.

Złoczyńców przewieziono na tuchmiast do urzędu śledczego, gdzie ustalono, że są oni znanymi policji zbrodniarzami.

Ponieważ nie chcieli oni wyjawiać swych nazwisk, a nie posiadali przy sobie żadnych dokumentów, mogących stwierdzić tożsamość, zrobiono odeski daktylekopijskie i po porównaniu ich z posiadanymi w karzotece okazało się, że są to: Maks Bromiński, zamieszkały przy ul. Zakłanej 10, karany już uprzednio za napad bandyci 9 latami więzienia. Józef Adamek, zamieszkały przy ulicy Włodzimierskiej 4, który kilkakrotnie już siedział w więzieniu za kradzieże kasowe, znany pod pseudonimem „Giserek” oraz specjalista t. zw. „pasówki” t. j. kradzieży, dokonanych przy pomocy dopasowanych uprzednio kluczy Pinkus Rutkowski, zamieszkały przy ul. 28 p. Strzeleców Kaniowskich 11, znany jako „Inkasent”. Niedawno powrócił on na wolność po odsiedzeniu trzech lat więzienia.

Energicznie przeprowadzone przez naczelnika Weyera śledztwo dało następnie szereg sensacyjnych szczegółów. Ujawniło ono, że dozorca Krzyżanowski pozostawał w komitywie z kasiarzami. On właśnie wpuszczał ich na posesję i zamknął na kłódkę w lokalu kantoru. Do wiedziawszy się, że policja dobiega do bramy uciekł, wkrótce

zaś po zaarrestowaniu kompanów powrócił i ukrył się na strychu domu, gdzie go wywiadowcy odnaleźli. Charakterystycznym był dla władz fakt, że syn dozorcę osadzony jest w więzieniu, jako jeden ze sprawców napadu na inkasenta firmy Goldsobel — Gliksmana, który miał miejsce przed kilku tygodniami na ul. Zawadzkiej. Drugi syn dozorcę również był karany za napad i włamanie.

Szczegół ten utwierdził władze w przekonaniu, że dozorca Krzyżanowski pozostawał w porozumieniu z włamywaczami i, że on właśnie stał na czatach, gdy towarzysze jego zajęli byll rozpruwaniem kasy.

Właściciele kantoru wymiany pp. Samuel Weinberg i S. Kassman zostali jeszcze nad ranem powiadomieni o włamaniu. Po przybyciu na miejsce, stwierdzili oni, że kasiarze nie zdążyli wyważyć ostatniego zamka kasy. W kasie znajdowało się 300 dolarów, kilkadziesiąt tysięcy złotych, oraz papier wartościowe i losy loterii państwowej, łącznie na sumę około 200 tysięcy złotych.

Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu, przy ul. Kopernika do dyspozycji władz śledczych. (rd)

Podwyżka cen na mięso i przetwory wieprzowe

Opierając się na opinii komisji dla ustalania cen, która wypowiedziała się za podwyższeniem cen na mięso i przetwory wieprzowe o 10 — 25 proc., magistrat postanowił — wobec stwierdzonej wyższości ceny żywej o 25 proc. podwyższyć ceny tych artykułów o 5 do 22 proc.

Nowy cennik wchodzi w życie z dniem 23 lutego r. b.



Szarancza i konik polny robią skoki, których długość jest 30 razy taka, jak ich własne rozmiary. Pchła robi w tym zakresie prawdziwe rekordy, gdyż pokrywa przestrzeń 200 razy tak długą, jak ona sama.

Gdyby tygrys, w stosunku do swojej długości, mógł rozporządzać taką siłą mięśni, jak konik polny lub pchła, to mógłby za jednym zamachem przeskakiwać taką przestrzeń, jaka np. jest w Warszawie między dworcem głównym a radą ministrów.

Na szczęście w miarę wielkości, zmniejsza się siła mięśni u zwierząt.

W Szwajcarii powstał pomysł ogrzewania centralnego niektórych jezior wysokogórskich, ażeby w ten sposób umożliwić pobyt ludziom z dolin przybyłym dla podziwiania gór. Dotąd, ostre zimno uniemożliwiało obcym, a nieprzyzwoitym, dłuższe przebywanie w tych wysokościach. Poza to, chodzi o to, ażeby ogrzewać wody jezior wysokogórskich tak, ażeby można się w nich kąpać.

Pierwsza taka próba została już wykonana w Oberengadinu.

W pierwszej połowie XIX wieku założono w kilku państwach Europy pierwsze stałe linie telegrafii optycznej. Nie było przecież wówczas jeszcze ani telefonów ani telegrafów takich jak dzisiejsze. Zdawać się więc mogło, że owa telegrafia optyczna była bardzo pierwotna i niezadana. Tymczasem wcale tak nie jest.

Trzech naprzykład ludzi z 6 chorągiewkami mogło dawać aż 4096 kombinowanych sygnałów. Przyprawie więc ze strony nadających sygnały, jak i odbierających porozumiewanie się było szybkie i rozmaite.

Prof. Veerarats wykombinował sobie mieszankę w proszku, którą napelnia się worki i ładuje do samolotu. Na górze, z samolotu, wysypuje się powoli mieszankę tę z worków. W krótkim czasie powstaje w powietrzu sztuczne zimno, tworzą się chmury, a potem spada na ziemię deszcz. Ludzie, jadący samolotem, muszą ubierać się tak ciepło, jakgdyby jechali pod biegun północny, gdyż atak zimna wywołanego mieszanką jest niesłychanie silny.

Twierdzenie: „spal spokojnie”, jest nieprawdziwe. Człowiek nigdy nie sypia całkiem spokojnie. Obserwacje dokonane na 150 osobach wykazały, że człowiek najbardziej na wet dobrze i mocno śpiący zmienia swoją pozycję przeciętnie, przynajmniej raz na 15 minut. Czyli, zdrowy i „spokojny” sen zmusza człowieka w ciągu 8 godzin przynajmniej do 32 zmian położenia.

Na rynku maszynowym francuskim ukazała się dowcipnie obmyślona i w prosty sposób skonstruowana piła przenośna, służąca do cięcia szyn w terenie i obsługiwana całkowicie przez jednego robotnika. Piła, typu zwykłych pił stolarskich, zawieszona jest na rusztowaniu przygubowym, mającym punkt oparcia stały na szynie, dzięki czemu robotnik łatwo wypełnia pracę posuwając piłą w zwykły sposób tam i z powrotem.

Cięcie może odbywać się na suchu, lub na mokro; w tym ostatnim wypadku należy zawiesić na rusztowaniu niewielki zbiornik z wodą.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Teatr miejski

Dziś 4.00 „Panie doktorze, czy ma pan co jeść?”
8.30 „Człowiek z teką”
Jutro 8.30 „Człowiek z teką”

Dziś o godz. 4 „Panie doktorze, czy ma pan co jeść?”

Wieczorem dziś i jutro i we wtorek „Człowiek z teką”.

W środę „Konto X”, w piątek — „Panie doktorze, czy ma pan co jeść?”.

Sala „Mannteufer” Zachodnia 53
Żydowski Teatr „NOWY ARARAT”
Kameralny „NOWY ARARAT”
Dziś, 2 przedst. o g. 7.45 i 9.45
Ostatnie 3 dni programu
„Kółko się kręci”
Ceny popularne:
od 80 gr. do 3 zł.

TEATR KAMERALNY

Do piątku włącznie grana będzie komedia amerykańska „Roxi”.

Dziś o godz. 5 „Dobra wroćka” Molnara.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4 i 8.15, w poniedziałek i we wtorek operetka Lehara „Hrabia Luxemburg”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Dziś o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. zostanie powtórzony sensacyjno-kryminalny dramat w 5 akt. na tle tajemniczej historii düsseldorfskiego mordercy młodych kobiet p. t. „Upiór z Düsseldorfu”.

LÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

W niedzielę, dnia 1 marca odbędzie się w sali filharmonii o godzinie 12-ej w poł. 3-ci poranek symfoniczny łódzkiej orkiestry filharmonicznej, który będzie poświęcony wyłącznie twórczości Beethovena.

Porankiem tym dyrygować będzie znakomity dyrygent Ignacy Neumark, który przyjeżdża do nas wprost z Norwegii a jako solista wystąpi Alfred Hoeh, pianista światowej sławy.

W programie m. in. Beethovena Symfonia 3-cia „Eroica” oraz koncert fortepianowy Es-dur. Ze względu na wybitnego solistę i dyrygenta poranek cieszyć się będzie ogromnym powodzeniem.

KONCERT FENOMENALNEGO 7-LETNIEGO ŚPIEWAKA - KANTORA.

W tych dniach przyjeżdża do Łodzi znakomity 7-letni śpiewak kantor, Nechemel Epstein, który wystąpi w środę, dnia 25 b. m. o godz. 9-ej wiecz. w filharmonii. Koncerty Epsteina w Rydze, w Warszawie, Wilnie i Grodnie przeszły z nadzwyczajnym powodzeniem. Epstein wykona skomplikowane kompozycje słynnych kantorów Rozenblatta, Herszmana, Siroty oraz pieśni ludowe. Wszędzie gdzie występował młodociany śpiewak, widownia była przepelniona po brzegi publicznością, która entuzjastycznie przyjmowała koncertanta. Wieść o przybyciu Epsteina do Łodzi wywołała wśród znawców muzyki wielkie zainteresowanie. Bilety sprzedaje kasa filharmonii.

KONCERT ALFREDA CORTOT.

Już tylko kilka dni dzieli nas od koncertu mistrzowskiego, który uświetni sławny artysta Alfred Cortot. W programie koncertowym ukażą się specjalne objaśnienia wszystkich kompozycji wykonywanych przez artystę. Koncert, jak zaznaczyliśmy, odbędzie się w sali filharmonii w nadechodzący czwartek, dnia 26-go b. m. o godz. 8.30 wiecz.

UWAGA! Nowe stemple dla prowadzących meldunki według przepisu władzy, po cenach najtańszych poleca

P. H. SZTYFT
Łódź, Piotrkowska 66
tudzież wszelkiego rodzaju numery do mieszkań. —3

Przyjęto dnia 22/II.31

TELEGRAM

Nr. 052

godz. 0.19

kino „CASINO” Łódź.

Przewód 1007/1

Podpis

Urząd Warszawa

Uwagi służbowe:

Warszawa tel. 3720, 10. 22.2.12

MŁODE ORŁY ZOSTAŁY NARESZCIE OCENZUROWANE. STOP. PRZYGOTUJcie PREMIERE WTOREK

PARAMOUNT

Wkrótce premjera w t. ś. „Casino”

„Salon Listopadowy”

Dziś, w niedzielę, dn. 22 b. m., o godz. 12-ej w południe odbędzie się w pawilonie Instytutu propagandy sztuki w parku Sienkiewicza (b. Miejska Galeria Sztuki) otwarcie nowej wystawy obrazów i rzeźb.

Tym razem Instytut wystawia „Salon Listopadowy”, który także zainteresowanie obudził w Warszawie. Wystawa ta otwarta przez pana prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 29 listopada, zorganizowana została jako wyraz uczczenia przez artystów rocznicy powsta-

niowej w formie przeglądu współczesnej twórczości polskiej i stąd też powstała nazwa „Salonu Listopadowego”.

W wystawie biorą udział artyści reprezentujący wszystkie prądy, które ujawniają się w dzisiejszej sztuce polskiej.

Katalog wystawy obejmuje przeszło 200 dzieł mistrzów tej miary co: Wojciech Weiss, Borucziński, Rafał Małczewski, Sichelowski, Pruszkowski, Kamocki i wielu innych.

Wyleczyć się z zaziębienia, albo... umrzeć

Profesor instytutu naukowego w Sydney, H. W. Tollan, wystąpił z nową receptą przeciw zaziębieniu, które w czasach ostatnich dotkliwie dało się we znaki mieszkańcom Australji. Uczony ten jest zdania, że dotychczasowe środki zabezpieczające ludzkość przed tą nagminnie panującą chorobą, są jedyne nie szkodliwe dla zdrowia i w rezultacie nic nie pomagają. Nowa recepta prof. Tollana spotkała się z oburzeniem jego kolegów, którzy uważają ją za wymysł, niegodny lekarza. Według zdania sydneyjskiego uczonego, zaziębienie ustąpi do piero wówczas, gdy pacjent przez kilka dni zażywać będzie kąpiele w wodzie o temperaturze 17,8 stopni ciepła, ochładzając równocześnie górną część ciała wodą zimną o taką samą temperaturę.

Nowości wydawnicze

Joseph Conrad Korzeniowski — „Zwycięstwo”. Powieść w 2 tomach, wydanie drugie pism zbiorowych Josepha Conrada z przedmową Stefana Żeromskiego tom XVIII i XVIII a. Przełożyła Aniela Zagórska. T. I, str. 214; Tom II, str. 267 (Dom Książki Polskiej, Warszawa 1931).

„Zwycięstwo” — to wielki i niezwykły utwór Conrada, zajmujący osobną, zwycięską placówkę w twórczości genialnego pisarza. Sytuacje i typy tej powieści są najzupełniej oryginalne. Świetną plastyką wydatniają się rzadkie indywidualności, których sprężyny ducha we przedstawione są przedziwnie jasno i prawdziwie. Są to osoby rozwijające się przed nami dramatu, które z woli ślepego losu wklajają się w sieci tragicznych konfliktów, wyzwalając ze swych dusz silne namiętności, ścierają się z sobą i giną wreszcie, życiem własnym okupując wielką i ofiarną miłość do mężczyzny (wędrowna skrzypaczka, Lena), przestępstwa i zbrodnie (zawodowy szuler-bandyta z lepszych sfer, Jones i jego współtowarzysz - sekretarz, Ricardo, oraz niewolniczy, wierny sługa ich obu, potworny dzikus, Pedro), czy też... niezmacony spokój, ujawniany w spokojnej obserwacji życiowego theatrum (subtelny, mądry, tajemniczy samotnik, baron szwedzki, Heyst). Kartka za kartką — scena za sceną następuje żelazna konsekwencja, do czynów pcha nas, w oczach naszych napina się łuk zgrozy dramatycznej. Sensacyjna, emocjonująca, dochodząca do nastrojów makabrycznych, rozemta na egzotycznym tle dalekich, podzwrotnikowych okolic, fabuła „Zwycięstwa” fascynuje przykuwa uczucia i myśli czytelnika, czasem nie można jej czytać inaczej, niż z zapartym tobem. Ale nie fabuła decyduje o wyżynie, na jakiej pozostaje „Zwycięstwo”. Piękno tej powieści, która jest jak potężny organizm, żywa, gorąca krwią pulsująca, niezwykłego blasku i uroku nadaje postawa moralna autora. Czytelnik polski z najwyższym uznaniem spostrzeżę — tak rzadko w jego rodzimej beletrystyce spotykany — kościół filozoficzny utworu.

Słynna tłumaczka Conrada, Aniela Zagórska, za twórczy przekład „Zwycięstwa” otrzymała nagrodę Pen-Clubu, jako za najlepszy przekład w Polsce w ciągu ubiegłych trzech lat.

Bięzkie czasy

Ludzie przestają wyjeżdżać zagranicę

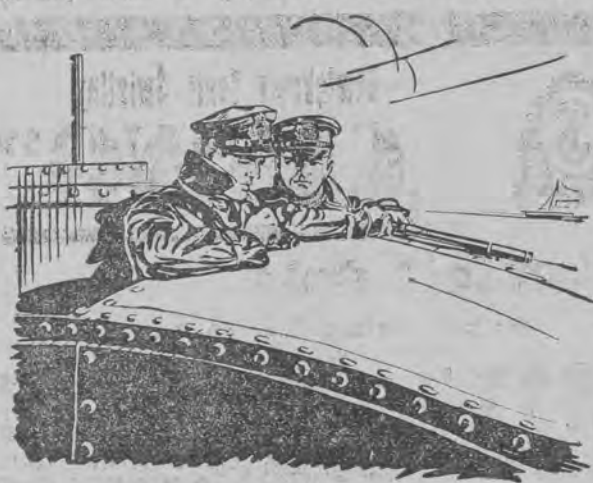
Tegoroczny ruch wyjeżdżających na Rivierę i do krajów ciepłych był nader słaby. W porównaniu z latami ubiegłymi a szczególnie z r. 1928, kiedy w okresie doskonałej konjunktury kto mógł korzystał by zobaczyć kawał świata, ruch tego roczny stanowił tylko 10 proc.

Sądząc na podstawie ruchu w okresie zimowym, należy się spodziewać że okres letni związany zwykle z wyjazdami do różnych krajów i kąpielisk zagranicznych będzie b. słaby. Prostu te sfery, które zwykle leczyły się w czeskich, francuskich, włoskich termach, nie mają dziś środków nie tylko na wyjazd zagranicę ale nawet na letni skó.

DUŻY OBRÓT — MAŁY ZYSK.

Firma D. Sztange i S-ka, idąc za postępowaniem czasu, wydała serję przepisowych szyldzików dla właścicieli nieruchomości, mogącej w ten sposób konkurować z wszelkimi innymi firmami pod względem ceny, gdyż przepisowy szyldzik można nabyć w powyższej firmie za cenę bardzo niską.

Firma D. Sztange mieści się przy ul. Piotrkowskiej 83.



STEFAN ŻEROMSKI

po raz pierwszy na dźwiękowym ekranie!

„WIATR OD MORZA”

potężna epopea miłości, bohaterstwa i poświęcenia
wkrótce w Grand-Kinie

1605

Henryk Stuhlfauth



najwybitniejszy futbolista niemiecki, jeden z najlepszych bramkarzy Europy, wycofuje się z aktywnego życia sportowego.

Norwegowie startują w Wiśle!

Dzięki staraniom pułk. Bobkowskiego w Oberhof, udało się pozyskać kilku narciarzy norweskich na zawody o mistrzostwo Polski w Wiśle. Na zawody te zgłosiło się około 40 zawodników zagranicznych z Austrii, Węgier, Czech i Jugosławii. Udział norwegów będzie sensacją nielada.

W narciarskich mistrzostwach Polski bierze udział rekordowa liczba zawodników, a mianowicie w biegu 18 klm. — 180, w skokach — 120, w biegu pań — 30, w biegu 50 klm. — 60.

Echa walnego zgromadzenia P.Z.P.N.

Nieudana próba terroru ze strony byłych władz. — Delegaci Łodzi działali zgodnie z otrzymaną instrukcją

Stanowisko zajęte przez delegatów Łodzi na walnym zgromadzeniu PZPN. w sprawie zniesienia dyskwalifikacji, nałożonej nieprawnie na p. Obrubańskiego wywołać musiało pewne zastrzeżenia, bowiem jak wiadomo, otrzymali oni od zarządu ŁZOPN. instrukcje bezwzględne domaganie się zniesienia tej kary.

W sprawozdaniu zaznaczyliśmy o owej zmianie frontu, obecnie jednak po otrzymaniu źródłowej informacji czujemy się w obowiązku sprostować naszą ocenę stanowiska delegacji łódzkiej, które w zupełności odpowiadało sytuacji, jaka się wytworzyła na walnym zgromadzeniu, w związku z oświadczeniem odczytanym przez gen. Bończę - Uzdowskiego w imieniu ustępującego zarządu PZPN.

Byłe władze pozwoliły sobie, ni mniej ni więcej, jak na małą próbę terroru w stosunku do walnego zgromadzenia, oświadczając, iż jeśli dyskwalifikacja ta zostanie zniesiona, nikt z członków byłego zarządu PZPN. nie przyjmie mandatu. Wysłano więc wniosek kompromisowy, ażeby karę tę znieść, domagając się jednocześnie satysfakcji p. Obrubańskiego. Przedstawił delegacji

łódzkiej domagał się jednak pierwszeństwa przy głosowaniu dla wniosku, głoszącego o zniesieniu dyskwalifikacji, jako dalej idącego i oświadczył się za tym wnioskiem, ponieważ jednak nie uzyskał on większości

z kolei oddał swój głos na wniosek kompromisowy.

Zaznaczyć należy jeszcze przytem, iż delegaci Łodzi nie kryli swego niezadowolenia ze sposobu ujęcia sprawy przez były zarząd PZPN.

Mistrzostwo szachowe świata



Capablanca ((na lewo) oficjalnie wyzwwał dr. Aljechina (na prawo) na mecz o mistrzostwo świata.

Tilden pokonał Koželucha

Poziom tenisa amatorskiego jest wyższy od zawodowego

Jak wiadomo amatorom nie wolno rozgrywać spotkań z zawodowcami, a zakaz ten szczególnie surowo przestrzegany jest w sporcie tenisowym. Pierwszorzędne rakiety tenisowe świata, a więc: Cochet, Borotra, Tilden czynili już swego czasu starania o uzyskanie pozwolenia na rozegranie zawodów z najlepszymi zawodowcami t. j. Koželuchem i Rachardem by wreszcie raz przekonać się o tem kto z nich jest lepszy, jednak mecze te tak sensacyjne w swem założeniu nie doszły do skutku z powodu odmowy na udzielenie zgody ze strony związku.

Pierwsza ku temu okazja powstała z chwilą oficjalnego zadeklarowania się do obozu zawodowych tenisistów Tildena i Huntera. Nic więc dziwnego, że zapowiedz meczu Tilden — Koželuch, który odbył się przed kilku dniami w New

Yorku wzbudził olbrzymie zainteresowanie i zgromadził około 15000 widzów.

Nasunęła się okazja sprawdzenia czy tenis zawodowy stoi wyżej od amatorskiego, czy też amatorzy (byli) okazać się mistrzami.

Walkę rozegrano w trzech setach, ostateczny wynik brzmi 6:4, 6:2, 6:4 na korzyść Tildena. Były amator okazał się bezsprzecznie lepszym, jego regularność gry była zadziwiająca. Koželuch czynił heroiczne wysiłki szczególnie w ostatnim secie, nie mógł on jednak nic zdziałać i musiał skapitulować. Również i w grze podwójnej doskonała para Tilden — Hunter pokonała parę Koželuch — Richard.

Wyniki te mówią nam, że tenis amatorski stoi stanowczo wyżej od zawodowego, w szeregach bowiem jego są rakiety jeszcze lepsze

Cilly Aussem



reprezentacyjna tenisistka niemiecka pobita wraz z Boussus w double'u w Cannes przez parę Miss Thomas — Hillyard.

Leczenie się wzysecy SPECYFIKAMI Z ZIOŁECZNICZYCH

OSKARA WOJNOWSKIEGO

ZADAJCIE WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH LUB W BIURZE SPRZEDAŻY OSKARA WOJNOWSKIEGO WARSZAWA MARSZAŁKOWSKA 81a — TEL. 631-65

BRZUSZKI-INFORMACJE WYSYLA BEZPŁATNIE BIURO SPRZEDAŻY

Bokser — olbrzym



mieszka w Paryżu, jest szwajcarem, nazywa się Montana, liczy lat 26, waży 254 funty i mierzy 207 mtr. Obok niego nie chłopiec, a normalnego wzrostu dorosły mężczyzna.

WARSAWA ŁÓDŹ

Wronia 33 Tel. 712-80 Juljusza 1 Tel. 206-90

BRONISŁAW SEIDEL'S

Transporty własnym taborem samochodowym na szlaku Łódź-Warszawa.

Zbieramy sami od nadawcy i dostarczamy bezpośrednio do odbiorcy ka żdą przesyłkę, niezależnie od ilości lub wagi. Samochody wysyłamy dwa razy dziennie. Ładunki asekurowane. Całkowita gwarancja za wagę i całość powierzonych nam towarów. Dostawa szybka, wygodna i tania.

ŁÓDŹ, JULJUSZA Nr. 1. TELEFON 206-90.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO”

Ostatnie 2 dni!

Najpiękniejszy film sezonu!

Nasza jest noc

Wielka symfonia miłości
W rolach głównych posągów
Jean Murat piękna Marie Bell.
Djalogi w języku francuskim.

Nadprogram Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.
Początek seansów o godz. 4.30, ostatniego o godz. 10.15,
w soboty i niedziele poranki od godziny 12 do 3 po poł. po

75 gr. i 1.— zł.

Brugnon będzie partnerem króla szwedzkiego

Mister G. (pseudonim króla szwedów, Gustawa) przyjeżdża w tych dniach na Riwierę, aby tam uprawiać swój ulubiony sport, tenis. Partnerem króla Gustawa będzie Brugnon, jeden z trzech mistrzów francuskich, który przed kilkoma dniami pokonał najlepszych tenisistów niemieckich Prenna, Kleinschrotta i t. d.

MENOCEN
TYLKO Z FIRMA KLAWE

leczymy

OSTABIANIE BLEDNICE

Narciarstwo szkodzi rolnictwu

Chłopi z Berner Oberlandu (Szwajcaria) wygrali sprawę o zakaz używania sportu narciarskiego na polach. Dowiedli oni, że narty ubijają śnieg, który następnie dłużej taje, niż śnieg nienaruszony. Miasto Bern zaproponowało chłopom odszkodowania, ale ambitni kmiotkowie odrzucili tę propozycję. Inne kantony szwajcarskie mają pójść w ślady Bernu.

S.O.S. w B.B.C.

Młody człowiek w ubraniu wieczorowym spokojnie przemawia przez mikrofon, robi małą pauzę, wzdycha w słowa wołające o pomoc, obwieszcza je, a trzy miliony rodzin przysłuchują się im i pytają czy do nich są skierowane.

W odległym domku na uboczu siedzi stara matka. Nie myśli o drutach, które pomykają nad dachem jej chaty. Nie mają dla niej znaczenia. Nie słyszy jak własny syn, chorey, w szpitalu woła ją i chce ją zobaczyć. Nieświadoma niczego siedzi w swoim domu, a tymczasem sześćseto mężczyzn i kobiet biegnie do swoich garaży i z rozmaitych kierunków pędzą auta do starej matki w odległym samotnym domu.

Sześć aut przybywa nieomal jednocześnie. Starszycy oznajmiają ostrożnie wiadomość o synu i już najszybsze z przybyłych aut zanosi matkę do chorego syna.

W trzy godziny po bezdźwięcznym wołaniu o ratunek, które drgało na falach eteru, matka i syn byli już razem.

Jest to tylko mały przykład z wielu humanitarnych dokumentów które się mieszczą w archiwach S. O. S. — oddziału British Broadcasting Company.

SOS zostało powołane do życia przez służbę szpitalną, którego jakiś chory błagał, aby przywołał do niego z najbliższych. Było to w niedzielę wieczorem, pocztą i telegrafem nie funkcjonowały. Telefonicznie zatem porozumieć się nie można było. Służący rzucił oczy przypadkowo na antenę szpitala i ta chwila była chwilą nareczenia pomocy, SOS. Natychmiast udał się do jednego ze speakerów, który wziął odpowiedzialność na siebie i rzucił w świat wołanie chorego.

W następstwie tego przychodzili coraz nowe prośby i to w takiej ilości, że należało sprawę tę uregulować. I ostatecznie postanowiono, że wołanie SOS może być stosowane tylko w ostatecznym razie, w nagłych wypadkach, gdy chodzi o śmierć lub życie, gdy nie ma innej drogi. Obwieszczenia są bezpłatne.

Mniej więcej 800 wołań SOS obwieszcza się rocznie. Z tych połowa jest uwieczniona pomyślnym rezultatem, dzięki radjosluchaczom.

Niedawno spotkał jakiś pan chłopca w wieku szkolnym na ulicy St. Albans. Chłopiec miał wygląd zmęczonego, pokryty był kurzem, ale z brawurą w głosie odpowiedział, że idzie piechotą z Leicester do Londynu, do swoich krewnych. Tego samego wieczora usłyszał ten pan wołanie SOS z Leicester, że chłopiec uciekł z domu. Natychmiast zawiadomił policję, która chłopca rychło znalazła.

Przed kilkoma miesiącami zadrgało w powietrzu szczególnie pilne ostrzeżenie. Panna N. zamieszkała w Victoria District była miano wiele proszona, aby nie zażyła proszku, który jej lekarz przepisał w South Kensington. Lekarz bowiem odkrył po wizycie pacjentki, że zaszła pomyłka, która może być katastrofalną dla jej zdrowia. Ponieważ nie mógł odnaleźć kartki z adresem pacjentki, zwrócił się w rozpacz do B. B. C., gdzie przez pół godziny z krótkimi przerwami nadawano ostrzeżenie dla młodej dziewczyny. Sprawa skończyła się szczęśliwie wprawdzie nie przez radio, gdyż lekarz w końcu odnalazł adres pacjentki i autem przybył do niej jeszcze w porę.

Zdarzają się także romantyczne przygody. W 1928 r. usłyszeli słuchacze, że szkocko-kanadyjski farmer został napadnięty przez meksykańskich bandytów, którzy domagali się wielkiego okupu. SOS mia-

Jak założyć dobre uziemienie

Przy wszystkich rodzajach anten bardzo ważnym czynnikiem, który wpływa na siłę odbioru, jest do broć uziemienia.

W miastach linka uziemiająca może być dołączona do instalacji wodociągowej. Jednak trzeba tu uważać na dobre kontaktowanie linki uziemiającej z rurą lub kranem wodociągowym. Można też linkę uziemiającą przyłączyć do kaloryfera. Tu również trzeba uważać na dobre kontaktowanie linki z kaloryferem. Jednak uziemienie na kaloryfer nie zawsze daje dobre rezultaty.

Przyłączanie linki uziemiającej do rury instalacji gazowej jest niewskazane, gdyż rura gazowa nie ma dobrego połączenia z ziemią.

Na prowincji, gdzie nie ma wodociągów, dla zrobienia uziemienia trzeba zakopać linkę do ziemi. Dla uzyskania dobrego uziemienia linkę należy zakopać w miejscu wil-

gotnem, możliwie głęboko. Przytem na dnie wykopu pożądane jest umieszczenie blachy cynkowej, do której należy przylutować linkę.

W razie braku takiej blachy, można zakopać tylko linkę, lecz możliwie długą oraz rozłożoną na dużej powierzchni.

Można również używać rynny, jako uziemienie, lecz tylko wtedy, gdy jest ona dość głęboko zakopana do ziemi. Jako linkę uziemiającą najlepiej jest używać zwykłą linkę antenową.

W jakim stopniu niewłaściwie wykonana antena lub uziemienie wpływają na siłę odbioru świadczą następujące fakty, stwierdzone przy odbiorze na detefon. W odległości 100 km. od Warszawy przy dobrej antenie i dobrym uziemieniu detefon odbierał doskonale nie tylko stację warszawską, ale również szereg innych stacji zagranicznych jak na przykład Motale, Königswu-

sterhausen, Rzym, Budapeszt i inne.

Jednak z chwilą przyłożenia odbiornika do innej również dobrej anteny, lecz z uziemieniem wykonanym z drutu żelaznego, zakopanego do ziemi — odbiór stacji zagranicznych był zupełnie niemożliwy, zaś odbiór stacji warszawskiej był ledwo zrozumiały. Powodem złego odbioru była duża oporność drutu żelaznego oraz złe kontaktowanie tego drutu z ziemią, gdyż drut żelazny w ziemi szybko rdzewieje i przez to nie ma dobrego połączenia z ziemią.

W innym wypadku, nawet przy dobrym uziemieniu, z anteną prowadzoną na długości kilku metrów bardzo blisko muru, odbiór stacji zagranicznych zupełnie niemożliwy. Powodem złego odbioru były straty w antenie wskutek bliskości muru.

W. R.

Co usłyszymy dziś przez radio?

10.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła N. M. P. w Piekarach.

11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

12.15 „Oratorium Bożego Narodzenia” J. S. Bacha. Transmisja z Polskiego Tow. Muzycznego we Lwowie.

15.20 Muzyka z Warszawy.

15.40 Program dla dzieci starszych z Warszawy. 1. „Co się dzieje na świecie” — dwutygodnik radiowy w opracowaniu p. J. Milewskiego. 2. Feljton Benedykta Hertza „Po latach”.

16.10 Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bieżąca omówi red. Jan Piotrowski.

16.30 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

16.40 Odczyt z Krakowa. „Senator Nowosiłcow” — wygl. prof. dr. Marjan Kukiel.

16.35 Płyty gramofonowe z Warszawy.

17.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” z Warszawy.

17.30 Muzyka z płyt gramofonowych.

18.00 Akademia papieska — transmisja z rady miejskiej w Warszawie.

19.00 Rozmaitości.

19.25 Feljton pt. „Nad morzem w zimie” — wygl. p. Mieczysław Jarosławski.

19.40 Odczytanie programu na dzień następny i komunikat „Z przed stu laty”.

19.50 Komunikat sportowy łódzki.

20.00 Sluchowisko z Wilna.

20.30 Recital fortepianowy Henryka Cortot z Warszawy.

21.15 Kwadrans literacki. „Kłótnia małżeńska”, fragment z powieści Adolfa Dygasńskiego.

21.30 Koncert popularny orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.

22.00 Feljton pt. „Tęsknota za cywilizacją” — wygl. kpt. M. Fularski.

22.15 Koncert w wykonaniu Margi i Kazimierza Wilkomirskich.

22.35 Komunikaty: PAT, meteorologiczny, sportowy, policyjny, oraz muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswusterhausen (1635) 20.00 Wesołe sluchowisko p. t. „Ucho święta”.

Heilsberg (276) 21.00 Utwory Brahmsa i Beethovena.

Stuttgart (360) 20.00 Koncert (Preludjum i Fuga Pachelbela, Koncert wiolonczelowy Händla, 2 fantazje chorałowe Bacha, Preludjum i Warjacje na wiolonczelę Regera)

Langenberg (472) 20.30 Opera R. Straussa „Ariadna w Naxos”.

Londyn (356) 22.05 Koncert (Uwertura „Sennoy letniej” Mendelssohna, Symfonia C-dur Haydna, Fantazja Williamsa, „Ruralia Hungarica” Dohnanyiego).

Rzym (441) 20.40 Operetka R. Leoncavalla „Królowa róż”.

Wiedeń (516) 11.05 Koncert (Uwertura „Ruiny Aten” Beethovena, Symfonia F-dur Mozarta, Koncert fortepianowy B-dur Graedenera, Pieśni wędrowca Mahlera, „Tasso” Liszta).

17.25 Kwartety smyczkowe Haydna: Op. 3 Nr. 1 i op. 3 Nr. 1.

19.30 Opera Pucciniiego „Tosca”

Bukareszt (394) 20.15 Utwory Szopena (Koncert fortepianowy, Walec, Polonezy).

Sztokholm (435) 13.30 Koncert (Symfonia B-dur Gadego, Warjacje Arenskiego, Koncert wiolonczelowy Saint-Saensa, Uwertura do op. „Zemsta Nietoperza” J. Straussa).

19.15 Koncert muzyki rokoko-wej (Sonata wiolonczelowa A-dur Boccheriniego, Sonata skrzypcowa Dittersdorfa, Trio fortepianowe E-dur Mozarta)

Najmilsza, najpiękniejsza i figlarna LILJANA HARVEY

tak was rozweseli w przepięknym filmie:

„ZEGNAJ, MASCOTTE!”

że zapomnicie o wszystkich zmarwieniach i troskach dnia codziennego. Dopomagać zaś jej w tem będzie skutecznie nasz znakomity rodak

IGOSYM

Od jutra w kinie „PALACE”

lo zawiadomić jego krewnych o wypadku. Bandyci w liczbie 100 załadali okupu 2,500 funtów szterlingów, 200 korder i kilku beczek gwoździ. W parlamencie poruszono tę sprawę i sir Austin Chamberlain odpowiedział, że wszystko się zrobi dla uwolnienia farmera. Ostatecznie ani ministerstwo spraw zagranicznych ani B. B. C. nie pomogły i bandyci otrzymali żądany okup.

S. O. S. jest przede wszystkim ważne dla rybaków, którzy czasem przez czternaście dni przebywają na morzu i tylko w ten sposób mogą dać znać o niebezpieczeństwie, w jakim się znajdują.

O wielką dumę przyprawiają dwa następujące wypadki oddziału S. O. S. w B. B. C. Umierający ojciec pragnął ujrzeć swoje dwie córki. Nie widział ich już lat 20. Po dwóch godzinach, po wołaniu S. O. S. stanęły córki przed swoim ojcem.

A oto drugi wypadek. Proszono B. B. C., aby ogłosiła, że niejaki John Brown w Londynie jest poszukiwany. Wiedziano tylko, że pracuje w pobliżu portu. Nadano przez radio wiadomość i po kilku godzinach zgłosił się John Brown i wykazał swoją autentyczność.

C. F. L.

Muzyka na fali warszawskiej KONCERT JULJI MECHÓWNY

Znana artystka opery warszawskiej Julia Mechówna weźmie udział w koncercie popularnym, nadanym przez radjostację warszawską w niedzielę dnia 22. II. rb. o godz. 22.30. Artystka odśpiewa efektowną arie koloraturową z op. „Hugonoci” Meyerbeera oraz walec Venzana i piosenkę „Słowik” Alabiewa z subtelnymi wokalizacjami. W drugiej części koncertu usłyszymy dwie pieśni Żeleńskiego oraz wdzięczną „Polną różyczkę” Moniuszki.

OPERETKA „SŁOWIK HISZPAŃSKI”

Radjostacja warszawska nadaje w poniedziałek, dnia 23. II. rb. o godz. 20.45 niezwykle piękną i melodyjną operetkę Falla „Słowik hiszpański”. Obsada operetki została dobrane z niezwykłą starannością. Dość powiedzieć, że główne role odtwarzają będą znani artyści opery warszawskiej Wanda Wermińska i Maurycy Janowski. Orkiestra Polskiego Radja pod kierownictwem Wacława Elszkyka przyczyni się niewątpliwie do stworzenia całości stojącej na najwyższym poziomie artystycznym.



OPERA „FAUST” GOUNODA

We wtorek, zwykły dzień transmisji operowych Polskiego Radja, słuchacze będą mieli sposobność zachwycenia się piękną i popularną operą Gounoda „Faust”. Obsada ról głównych dokonana została z uwzględnieniem najwybitniejszych sił opery warszawskiej. W roli Małgorzaty wystąpi znana artystka Helena Lipowska, w roli Fausta — Witold Bregy, w roli Mefistofelesa — Aleksander Michałowski. Pozostałe role objeli Tola Mankiewiczówna, Helena Jarosówna, Jar Romejko i Janusz Brodnicki.

Dr. med. S. Niewiażski powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin. Andrzej 5. telef. 159-40. Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Aeroplan bez pilota

Na lotnisku North Beach, w Ameryce, odbył się publiczny pokaz samolotu bez pilota. Szczególny podziw wywołało pełne gracji lądowanie samolotu. Lądowanie aeroplanu odbywa się za pomocą ruchomych skrzydeł, które się w tym celu podnoszą. Konstruktor samolotu, Albert A. Merrill, twierdzi, że system ten uchroni samolot od niebezpieczeństwa a zawsze możliwego katastrofą.

Odszkodowania dla przemysłu

winy być zrealizowane w jaknajkrótszym czasie

W piątkowym numerze „Głosu Porannego” zamieściliśmy źródłowe informacje o projektowaniu przez rząd wypłacenia odszkodowań przedsiębiorstwom, które poniosły straty z tytułu rekwizycji okupacyjnych podczas wojny.

Odszkodowania przeprowadzone być mają przez wydanie specjalnej ustawy, która dokładnie wyszczególni rodzaj tych roszczeń, warunki i zakres odszkodowania oraz sposób techniczny likwidacji strat.

Realizacja tej sprawy posiadaby olbrzymie znaczenie dla przemysłu łódzkiego, który według opinii zawartej w memorjale izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, złożonej min. przem. i handlu w sierpniu 1929 roku do dnia dzisiejszego w dalszym ciągu ugięła się jeszcze pod katastrofalnym brzemieniem strat, na które na razila je wojna i dewastacyjna polityka okupantów.

Aby zmniejszyć sobie ogrom tych strat przypominąć należy, iż okupanci wywieźli 73 tony konstrukcji żelaznych, 52 sztuki silników parowych i spalinowych, 931 sztuk elementów i dynamomaszyn, 8 sztuk turbogeneratorów, 4590 ton żelaza, miedzi, mosiądzu i innych metali wylamanych z maszyn, 1.300 klm. pasów skórzaných, kilkadziesiąt milionów metrów tkanin bawełnianych i wełnianych, kilkadziesiąt milionów funtów bawełny, wełny i przędzy, nadto ogromne ilości lin, skór technicznych, zgrzebel, ołbie i t. d.

Ogólna wartość tych przedmiotów oszacowana została na 186.341.803 rubli złotych równające się 865.000.000 zł.

Polityka okupantów programowo zdążyła do zupełnego zniszczenia polskiego włókiennictwa, a to celem pozbawienia go raz na zawsze możliwości

regeneracji po zakończeniu wojny. Skutkiem tego przemysł włókienniczy w organizm odrodzonej Rzplitej wkroczył w stan całkowitego rozstroju i upadku, bo rozgromiony finansowo i nieomniął pozbawiony aparatu produkcyjnego.

Gdy więc obecnie staje się aktualną sprawą zaspokojenia słuszných pretensji włókiennictwa łódzkiego należy sądzić, że rząd polski wzorem rządu niemieckiego opracuje niezwłocznie ustawę o odszkodowaniach, która przyznaje obywatelom polskim prawo do pełnego wynagrodzenia za utracone pretensje w związku z podpisaniem umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej.

W związku z tem omawiany

jest szereg projektów załatwienia tej sprawy. Tak więc straty mają być przewalutowane w stosunku rubla złotego. Otrzymana w ten sposób suma globalna zobowiązań zostanie określona w pewnym stosunku i odszkodowania za straty regulowane będą w wysokości np. 50 — 60 proc. Rząd wypuści najprawdopodobniej listy zastawne na dłuższy okres czasu, a listami temi będzie można pokrywać pewne zobowiązania jak np. długi hipoteczne i t. d. Oczywiście projekty te obracają się dotychczas tylko w kole przypuszczeń, ale sądzić należy, iż rząd szybko ureguluje tę sprawę, na której załatwienie czeka życie gospodarcze od kilkunastu lat.

Dwa układy

zatwierdził sąd handlowy

W maju r. ub. udzielił sąd odroczenia wypłat na przeciąg jednego miesiąca firmie „W. Borowski i J. Rozenblat”, fabrykacja i sprzedaż wyrobów włókienniczych i pluszu w Łodzi przy ul. Zielonej nr. 5.

Nadzorcą sądowym mianowany został Stanisław Hilsberg, handlowiec.

Nadzorowana firma, przewidując niemożność zaspokojenia swych wszystkich wierzycieli w pełnych 100 proc. ich wierzytelności, wniosła do sądu podanie o zarządzenie otwarcia postępowania układowego proponując spłatę wszystkich wierzycieli w wysokości 70 proc. ich wierzytelności, płatnych w terminie nie dłuższym, jak dwa lata w ratach półrocznych, licząc od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Zebrań wierzycieli w dniu 31

stycznia r. b. w przedmiocie zawarcia układu jednogłośnie wypowiedzieli się za układem na warunkach wyżej wspomnianych, wobec czego układ został zawarty, sędzia komisarz zaś przesłał go do sądu w przedmiocie zatwierdzenia.

Sąd na wczorajszym posiedzeniu układ ten zatwierdził.

* * *

Marji Wolfowej, prowadzącej zakład restauracyjny pod firmą „Marja Wolf Restauracja” w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 5, w lutym r. ub. ogłosił sąd upadłość, oznaczając chwilę otwarcia upadłości na dzień 16 stycznia 1930 r. tymczasowo, kuratorem zaś, a później syndykiem został mianowany apl. adw. Mieczysław Sarna.

W toku dochodzenia upadłościowego okazało się, że córka Wolfowej p. Kazimiera Tomaszewska jest właścicielką posiadłości w Kolumnie pod Łaskiem, gdzie prowadzi przedsiębiorstwo pod nazwą „Pensjonat Wolfówka”. Tomaszewska również dopuściła weksle do protestu. Weksle te były z wystawienia Wolfowej. Tomaszewska zaś je zrywowała. Kiedy wierzyciele przystąpili do egzekucji do nieruchomości w Kolumnie, okazało się, iż nieruchomość ta jest obciążona długami na sumę przeszło 60.000 zł., tak, iż egzekucja z tego majątku nie dałaby pozytywnych wyników.

Wobec tych danych sąd uznał Kazimierę Tomaszewską za współniczkę Marji Wolfowej i na żądanie wierzycieli ogłosił Tomaszewską również upadłością.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 31 stycznia r. b. pełnomocnik upadłych zaproponował układ na następujących warunkach: spłata 20 proc. ogólnej sumy wierzytelności bez odsetek w czterech równych ratach po 5 proc. każda, płatne co pół roku, przyczem pierwsza rata płatna będzie po upływie sześciu miesięcy od uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Wobec tego, że większość wierzycieli wypowiedziała się za układem, układ ten został zawarty i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia.

Sąd na wczorajszej sesji układ ten również zatwierdził.

Pożyczka dla Rumunii wzamian za koncesję na monopol cukrowy

„Nieuwe Rotterdamsche Courant” donosi, że konsorcjum kapitalistów zagranicznych, posiadających poważne udziały w rumuńskim przemyśle cukrowniczym, zaproponowało rządowi rumuńskiemu bezprocentową pożyczkę w kwocie 5 ml. ljdarów lei na okres 10 lat. Spłata pożyczki ma być rozpoczęta po pięciu latach w równych rocznych ratach. Konsorcjum żąda wzamian za pożyczkę udzielenia koncesji na monopol cukrowy.

Pożyczka dla Chin

Stały doradca finansowy rządu nankińskiego Paul Linebarger otrzymał oficjalne pełnomocnictwo na prowadzenie pertraktacji z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie pożyczki 250 mlj. dolarów. Pożyczka ta ma być użyta na budowę kolei w 25 prowincjach chińskich. Część tej pożyczki będzie udzielona w postaci materiałów potrzebnych do budowy.

Rynek pieniężny Łodzi

pod znakiem zastoju i apatii

Obroty na łódzkim rynku pieniężnym w okresie tygodnia przedstawiały się dość jałowo. Kurs dolara wahał się w granicach 8,90, 8,90 i ćwierć, 8,90 i pół. Inne waluty w zaniedbaniu.

Z papierów państwowych interesowano się dolarówką nową t. j. trzeciej emisji, której kurs był zmienny, aczkolwiek papier ten na giełdę nie został jeszcze oficjalnie wprowadzony. Kurs wynosił 48—48 i pół—49. Interesowano się również pożyczką budowlaną, mniej zaś inwestycyjną, której kurs był 94 do 96 i pół.

Obroty listami zastawnymi były stosunkowo dość znaczne, gdyż średni i drobny kapitał uważa w dalszym ciągu listy zastawne za właściwą lokatę pieniężną. Zainteresowanie to dotyczyło w pierwszym rzędzie 8

proc. listów zastawnych miasta Łodzi i m. Piotrkowa, które przy dzisiejszych kursach stanowią dobrą lokatę. Kurs w stosunku do ceny rynkowej przynosi 11 i pół proc. Kurs orientacyjny 68,25 w placeniu, 68,75 w oddawaniu. Na początku tygodnia kursy te były nawet wyższe 68,75, 69,25.

Zainteresowanie obejmowało również 4 i pół procentowe listy zastawne m. Łodzi i 5-cio proc. m. Piotrkowa.

Pozostaje to w związku ze zbliżającym się okresem wpłacania rat w Tow. Kredytowym.

Nabywcy papierów tych liczą również na dwukrotne losowanie.

Najbliższe losowanie odbędzie się 27 marca. Akcje w zaniedbaniu.

Częściowo zainteresowanie dotyczyło akcji tramwajów (K. E. Ł.)

Saturny w zaniedbaniu.

Na siedem grup

podzielono wszystkich członków kartelu

Dnia 20 b. m. odbyło się posiedzenie firm, które dotychczas nie zgłosiły przystąpienia do zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce. Zarząd zrzeszenia w posiedzeniu tem udziału nie brał. Zaznaczyć należy, iż konferencja t. zw. firm opornych, miała przebieg dla sprawy wznowienia działalności przez zrzeszenie, zupełnie pomyślny. Uchwalono przystąpienie do zrzeszenia na podstawie progresywnej redukcji pracy, przyczem w tym celu przedsiębiorstwa podzielone zostaną na 7 grup w zależności od liczby posiadanych wrzecion. Te przedsiębiorstwa, które pracować będą w większej mierze, obowiązane będą, do wpłacania do kartelu pewnej określonej sumy, która będzie

przeznaczona na wydzierżawienie przez kartel przedsiębiorstwa w wypadkach konieczności ich unieruchomienia. Wysokość tej sumy nie została jeszcze definitywnie ustalona i wahać się będzie prawdopodobnie między kwotą 3 centów a 1 i pół centa od 1 klg. przędzy.

Zaznaczyć należy, iż w najbliższym czasie odbędzie również posiedzenia przedsiębiorstw - tkaczy, a więc przedstawiciele firmy Ejtingon, Buhle, Szlesserowska Manufaktura i Horak, poczem przedstawiciele obydwu tych grup odbędą już wspólną konferencję z przedstawicielami zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce. Na posiedzeniu tem zapadną decyzje ostateczne. (ag)

Upadłość sp. akc. J. Richter

wywarła w Niemczech duże wrażenie

Szereg niemieckich pism codziennych i perjodycznych wydawnictw włókienniczych omawia upadłość firmy Józef Richter, podkreślając, iż ogłoszenie

upadłości tego rodzaju solidnych i poważnych firm włókienniczych świadczy o niezwykle ciężkiej sytuacji polskiego przemysłu włókienniczego.

Zniżka cen manufaktury

przedmiotem konferencji w ministerstwie przemysłu i handlu

W poniedziałek, dnia 23 b. m. wyjeżdżają do Warszawy na konferencję z ministrem Przystorem przedstawiciele związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim z prezesem Biedermanem, wiceprezesem

Kernbaumem oraz dyrektorem Średnickim na czele.

Na konferencji tej omówiony zostanie całokształt obecnej sytuacji, a między innymi i zagadnienie niżki cen. (ag)

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. sprzedaż 8,905
kupno 8,90,
4 proc. poź. inwest. sprzedaż 96,—, kupno 95,50
Bank Polski sprzedaż 154,—, kupno 153,25
Tendencja wyczekująca.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA

Dolary 8,91

CZEKI

Belgia 124,40
Holandia 358,10
Londyn 43,34
N. Jork czeki 8,918
N. Jork — kabel 8,927
Paryż 34,99
Praga 26,42,50
Sztokholm 238,90
Szwajcaria 172,08
Wiedeń 125,38
Włochy 46,72
Berlin 212,05

AKCJE

Polski 153,—
Sole potasowe 90,—
Węgiel 32,25
Starachowice 11,75
Handlowy Warszawski 108,—
Siła i Światło 73,—

Ostrowieckie, serja B 45,—
3 proc. premj. budowl. 50,—
5 proc. konwersyjna 49,50
6 proc. dolarowa 71,50
10 proc. kolejowa 103,—
8 proc. B. G. Krajowego 94,—
8 proc. listy zast. Przem. Polskiego 82,— 83,—
4 i pół proc. ziemskie zł. 52,25
5 proc. m. Warszawy 57,—
8 proc. m. Warszawy 72,25 72,— 72,25
8 proc. m. Częstochowy 63,—
10 proc. m. Lublina 77,50
8 proc. m. Piotrkowa 63,—
10 proc. m. Radomia 74,50 74,75

NOTOWANIA BAWELNY. LIVERPOOL.

Bawełna amerykańska, zamknięcie:
Styczeń 6,35 luty 5,90 marzec 5,92 kwiecień 5,97 maj 6,02 czerwiec 6,07 lipiec 6,13 sierpień 6,17 wrzesień 6,20 październik 6,24 listopad 6,28 grudzień 6,32 loco 6,04.

ALEKSANDRJA

Bawełna amerykańska; Zamknięcie: loco 11,—
Kontrakty: styczeń 12,02 marzec 10,94 kwiecień 11,06 maj 11,22 czerwiec 11,33 lipiec 11,46 sierpień 11,60 wrzesień 11,64 październik 11,74 listopad 11,83 grudzień 11,94.

NORA W 3 L

Trójka z wbud. 4 bieg. głośnikiem

1. Bierze zagranicę bez anteny podczas działania stacji lokalnej.
2. Czysty, wierny odbiór od najniższych do najwyższych tonów.

Zażądajcie demonstracji, a przekonacie się że odbiornik NORA W 3 L da Wam więcej, aniżeli obiecujemy.



NORAL 24

Czterobiegunowy głośnik

ODDAJE CZYSTO MUZYKĘ I MOWĘ OD NAJNIŻSZYCH DO NAJWYŻSZYCH TONÓW.

Brak maszyn rolniczych utrudnia kolektywizację w Z. S. S. R.

Według oficjalnych obliczeń oczekuje się, iż obszar rosyjskich farm państwowych winien dać w bieżącym roku ponad 200 milj. pudów (a 16,38 kg.) zboża. W roku 1928, z chwilą utworzenia farm państwowych, przypuszczano, że w ciągu 3 do 4 lat produkcja zboża w Z. S. S. R. osiągnie 100 milj. pudów (a 16,38 kg.), t. j. będzie równa produkcji większych gospodarstw chłopskich z 1927 r. Nie doceniano jednak wydajności pracy traktorów i maszyn rolniczych, okazało się bowiem, że przewidywane rezultaty zostały znacznie przewyższone.

Zagadnienie dalszego stopniowego obejmowania przez państwo gospodarstw rolnych uzależnione jest od dostawy odpowiednich ilości maszyn rolniczych i traktorów bądź z własnych fabryk, bądź też z zagranicznych. Z ogólnej liczby 12 milj. ha obszaru, jakie nadaje się pod uprawę zbóż, w ciągu ostatnich dwóch lat wcielono do farm państwowych ca 1,2 milj. ha.

Plan kolektywizacji gospodarstw przewidziany programem „Piatiletki”, był zbyt optymistycznie o-

pracowany, gdyż do roku 1933 kolektywizacja miała objąć 22 milj. ha, mimo jednak całej wydajności traktorów i maszyn efektu tego nie dało się osiągnąć, gdyż brakło maszyn dla prawie 75 proc. gospodarstw rosyjskich. Dlatego też musiano zezwolić na powrót do gospodarki indywidualnej, poddając kolektywizacji jedynie 38,5 proc. wszystkich gospodarstw do tego przeznaczonych.

Gospodarstwom kolektywnym przyznano cały szereg przywilejów, jak: zwrot pobranych podatków i danin, względnie zaniechanie ich poboru na dwa do czterech lat itd.

Ponadto rząd przyznał tym gospodarstwom kredyt w wysokości ca 500 milj. rubli. Gospodarstwa większe chłopskie t. zw. kulaków nie korzystają z tych wszystkich przywilejów. Na skutek tego nie obsiewają one całego posiadane obszaru. Tereny nieobsiane w gospodarstwach chłopskich są automatycznie przydzielane do gospodarstw kolektywnych, co zwiększyło ich obszar w ciągu roku o ca 7 proc.

Międzynarodowa konferencja finansowa radzić będzie nad losami Europy

Z Londynu donoszą o mającej się odbyć w Europie międzynarodowej konferencji finansowej. Inicjatywa zwołania tej konferencji pochodzi od rządu Stanów Zjednoczonych, który chce zaprosić wszystkie państwa. Tematem konferencji będą sprawy finansowe i ekonomiczne Europy, a specjalnie sprawy długów i rat, które mają być w roku bieżącym uregulowane. Sfery miarodajne twierdzą, że na konferencji tej można będzie osiągnąć porozumienie w różnych kwestiach finansowych i gospodarczych, co bezwzględnie wpłynie dodatnio na osłabienie obecnego kryzysu ekonomicznego. W najbliższym czasie ma być ustalony termin konferencji.

Upadłości i oszczędności w St. Zjednoczonych

W styczniu b. r. ilość ogłoszonych upadłości w Stanach Zjednoczonych wyniosła 3,316 wobec 2,525 w grudniu ub. r. i 2,759 w styczniu r. ub. Ogólna suma zadłużenia upadłych firm osiągnęła 94,6 milj. dolarów wobec 61,2 milj. w styczniu 1929 r.

Według informacji związku amerykańskich Saving Banks ogólna suma oszczędności, złożonych w kasach oszczędnościowych, osiągnęła w r. ub. 9,465 milj. dolarów czyli o 593 milj. więcej, aniżeli w roku 1929. Ogólna liczba książeczek oszczędnościowych wynosi 12,7 milj. sztuk.

Nadzwyczajna okazja!

Żeromskiego 9, pr. oficyna i piętro, m. 29 tam gdzie naucza mistrzyni kroju i szycia została utworzona wielka pracownia sukien i jedwabnych kompletów. Najnowsze modele i żurnale tylko od 15—30 zł. Suknie wykonują specjalistki z Paryża. Co miesiąc świeże paryskie żurnale. Za solidne i prędkie wykończenie gwarantuje. Spieszcie pół! czas!

F. Grynbiatowa.

Dr. med.

SILBERSTROM

ZIELONA 11

Tel. 118-42

Choroby skórne, weneryczne i moczościowe

Leczenie Lampą Kwasową.

Przyjmuje od 4 do 8 p. p. Panie od 4—5. Niedziela od 9—11. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Najstarsza fabryka koronek znajduje się w stanie likwidacji

Jedną z najstarszych fabryk niemieckich, produkujących koronki A. E. Henkels w Langerfeld w najbliższych dniach u nieruchomości całkowicie przedsiębiorstwo. Wszyscy zatrudnieni w niej robotnicy otrzymali w swoim czasie wypowiedzenia, których termin obecnie się

kończy. Trudności płatnicze wystąpiły tutaj już w połowie ub. roku na skutek czego jedno z przedsiębiorstw bankowych podjęło się przeprowadzenia sanacji.

Nie uratowało to jednak fabryki od katastrofy.

Monstrualne reklamy

Cygaro 20-metrowej długości i olbrzym—kalosz

Turecki monopol państwowy wystawił na jednym z placów publicznych Konstancynopola okaz cygara, który zachwyca zarówno namiętnych palaczy, jak i wrogów tytoniu. Jest to cygaro spreparowane z najprzedniejszych gatunków liści tytoniowych, długości około dwudziestu metrów, grubości 79 cmtr., przy wyrobie którego pracowało 17 robotników przez 2 tygodnie. Cygaro to, które pobudza apetyty smakoszy-palaczy, i skupia wokół siebie tłumy ciekawych, ma być skuteczną reklamą rodzimego, tureckiego tytoniu.

Również Helsingfors, stolica gumowego przemysłu, stara się za wszelką cenę zainteresować świat swym gumowym bogactwem, czyniąc to przy pomocy kosztownej, lecz oryginalnej reklamy. Jedną z fabryk helsingforskich wyrabiających kalosze, sporządziła taki gu-

mowy trzewiczek, we wnętrzu którego śmiało zmieścić się może jednopiętrowy gmach, lub 600 osób. Kalosz-olbrzym, umieszczony został na specjalnie w tym celu zbudowanym rusztowaniu. Waga jego wynosi przeszło 2,000 kilogramów. Do wyrobu jego zużyto sześć ton gumowych odpadków, z których sfabrykować można 9,000 par normalnej wielkości kaloszy.

H. Różaner

Nerutowicza (Dzielnia) 9

tel. 128-98

powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych

Przyjmuje od 8—10 i 5—8.

Elektroterapia

Oddzielna poczekalnia dla Pań.

CENNIK

Mechanicznej
FABRYKI MEBLI

M. Gelermana

59 Napiórkowskiego 59
tel. 186-71

Stołowe
Sypialnie
Gabinety

z kaukaskiego orzechu od zł. 2.500
brzozone „ „ 2.500
polerowane „ „ „
z orzechu „ „ 1.750
kaukaskiego „ „ „

1509 Długoletnia Gwarancja!

Luksusowe Wykończenie!

Krajowa Wytwórnia
zamek błyskawicznych
„Reor”

ZAMKI w dowolnych długościach wszelkich kolorów z zamknięciami i bez, gwarantowanie nierdzewiejące

„REOR” sp. z ogr. odp.
Łódź,
Limanowskiego 129 (Aleksandrowska)
tel. 185-52.

Instalacje elektryczne
na 9-cio miesięczne spłaty,
wykonuje firma
„PRĄDNICA”, Łódź, Gdańska 76.
Tel. 170-17. 1084-3

Wykonanie solidne i szybkie.
UWAGA. Przyjmuje się zgłoszenia telefonicznie.

ODCISKI
usuwa
RADYKALNIE
pływy wyrobu
Laboratorium Chem. Farm.
ST. HAMBURGA
ŁÓDŹ, GŁÓWNA 50

Żądać wszędzie!

DŹWIĘKOWE KINO
MIMOZA
KILINSKIEGO 176.

Ostatnie 2 dni!
Największy film świata według sztuki
„Książę Małżonek” Leona Xanrofa i
Julesa Chancela

Parada Miłości
W rol. głównych: Maurice Chevalier,
Jeanette Mc. Donald, Lupino Lane,
Liljan Roth.

Początek seansów: w dni powszednie
o godz. 5,30, 7,30 i 9,15 wiecz.
w soboty, niedziele i święta o g. 3,30.
Następny program: **Małżeństwo na
złotą**. W roli głównej Buster Keaton.

ZATWIERDZONA PRZEZ WŁADZE PAŃSTWOWE
SZKOŁA KOSMETYCZNA
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
CEGIELNIANA 6

Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone są przez lekarzy specjalistów. 39-1 Informacje i zapisy od 10 do 8.

Po 20 gr.
NAJLEPSZE CIASTKA
poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1, TEL. 138-72 i 204-87

Ważne dla PP. Gospodyń
Naczynia Aluminjowe gwar. 99 proc.
Komplety Naczyń
Alur injowych **28 sztuk**
(uszka i trzonki izolowane, niklowane ew.
czarne emaljowane)

zł. 175.— na 11 rat miesięcznych.
Dotychczasowa syrenaż przez agentów zł. 235.—.
Obejrzeć można
ul. Żeromskiego 29, m. 4 fr. 1 p. od 3—5 po poł.

Sz. Panie i Panowie!
NIEBYWAŁA OKAZJA! TYLKO NA KRÓTKI CZAS!
Wykorzystajcie sposobność, którą daje
Perfumerja BUCHWAJCA
Piotrkowska Nr. 22.
PREMJA DLA KAŻDEGO KUPUJĄCEGO!
Od zł. 1.— wydaje się kupony, celem otrzymania różnych wartościowych rzeczy, między innymi: WIECZNE PIÓRA, zegary biurkowe, DETEKTORY RADJOWE ze słuchawkami. — SZCZEGÓŁY NA MIEJSCU.

OGŁOSZENIE.
Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej m. Łodzi
podaje niniejszym do wiadomości, że budżet Gminy na 1931 rok, oraz I część rejestru poborczego na 1931 rok, zawierająca płatników z ulic Abramowskiego, Al. Kościuszki, Al. I Maja, Anny, Anszтата, Andrzeja, Cegielnianej, Cmentarnej, Czerwonej, 28 p. Strzelców Kaniowskich, Ewangelickiej, Gdańskiej, Głównej, Grabowej, Juliusza, Kaliskiej, Kamiennej, Karola, Kilińskiego, zostają w myśl istniejących przepisów wyłożone do wglądu na przeciąg 8 dni t. j. od dnia 22 lutego do dnia 2 marca 1931 roku włącznie w kancelarii Gminy przy Pl. Wolności Nr. 6 w godz. od 10-ej rano do 1-ej po poł.
Łódź, dnia 20 lutego 1931 roku.

FIRANKI STORY, KAPY, OBRUSY najnowsze wzory w Pracowni Ręcznych robót p. f.
Atelier Przemysłu Artystycznego
Łódź, Piotrkowska 90. Tel. 155-99

DO WYNAJĘCIA
2, 3 i 4 pokoje z kuchnią
z wszelkimi wygodami, bez odstepnego.
Wiadomość: Telefon 172-42. 1581-1

Dzieła Sztuki.
Kupuję, sprzedaję, szacuję, ustalę autentyczność — i konserwuję
S. Wattenberg
Piotrkowska 82 tel. 165-92
prawa oficyna, 4 wejście, I piętro.

UWAGA: Porcelanę przyjmuje do reperacji, zarówno wyroby z marmuru, kryształu i kości słoniowej.

UWAGA!
Specjalistka wycinania
odcisków
i wrośniętych paznokci bez bólu, po cenach konkurencyjnych
Paulina Zylber
Łódź, Al. Kościuszki 27.

Lustra Trema
WYTW. LUSTER
Alfred Teschner
JULIUSZA 20
RÓG NAWROT
TEL. 220-61

DOBROPOL
ŁÓDŹ,
Piotrkowska 73
w podwórzu
TEL. 158-61.

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku i z dnia 31 sierpnia 1930 r. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 607 i Nr. 60 poz. 486), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 6-go kwietnia 1929 roku, oraz na opinii Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 20 lutego 1931 roku niniejszym podaję do wiadomości co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 170 z dnia 21 lutego 1930 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu:

1 wieprzowina	zł. 1.65	18 baleron gotowany	zł. 4.70
2 „ bez dokładki	„ 2.15	19 „ surowy	„ 3.25
3 schab i baleron	„ 2.70	20 boczek sur. wędz.	„ 2.90
4 słonina	„ 2.30	21 „ gotowany	„ 3.10
5 sadło	„ 2.30	22 szmalce	„ 2.70
6 salceson	„ 2.30	23 słonina paprykowana	„ 3.10
7 kiełbasa krajana	„ 2.30	24 polędwica sur. wędz.	„ 5.10
8 „ serdelowa	„ 2.30	25 rolada	„ 3.10
9 pasztetowa	„ 3.00	26 kiełbasa sucha	„ 3.70
10 serdelki	„ 3.10	27 salami	„ 5.30
11 podgarlana	„ 1.50	28 parówki	„ 3.65
12 czarna	„ 1.50	29 kiełbasa sucha polsk.	„ 4.10
13 kaszanka	„ 0.90	30 „ „ mosk.	„ 4.10
14 krakowska	„ 3.00	31 „ „ myśliw.	„ 5.25
15 szynka gotowana	„ 5.10	32 salami miękkie	„ 3.65
16 „ sur. wędz.	„ 2.80	33 siekane do umowy	
17 „ bez kości	„ 3.10	34 kiełbasa surowa do umowy	

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I-ej instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 21 lutego 1931 roku
Wiceprezydent m. Łodzi
(—) St. Rapalski

GNĘBI CIE REUMATYZM?
BOLE krzyża, głowy, zębów?
SAPOMENTHOL MATULI

Usunie twe cierpienia!!
1-2 RAZOWE NA CIERANIE USUNIE JUŻ BÓL. ŚRODEK RADYKALNY ZNANY NA CAŁYM ŚWIECIE. POLECANY PRZEZ LEKARZY!!

Żądać w aptekach i skl. apt. gdzie niema wysłać wprost Fabryka E. Matuli w Krakowie, ul. Helcłów 17.

Stemple meldunkowe zł. 2.50 przepisowe
Numery dla mieszkań „ 0.25
Szyldziki od do „ 0.75
do nabycia w firmie:
D. Sztange i S-ka
Łódź, Piotrkowska 83, tel. 132-16
Najtańsze źródło!

„GRIGO” sp. z o.o.
Łódź, Cegielniana 50
telef. 173-97
załatwiamy wszelkie przesyłki do **ROSJI**
Biuro czynne 10—13 i 16—19.
Zamiejscowym na żądanie informacje bezpłatnie. 1523-1

Mieszkanie 5--6 pokojowe
z wszelkimi wygodami na 2 piętrze front do wynajęcia. Wiadomość: telef. 141-00, od 9-11 i 4-7 346-2

URZĘDNICY!**ROBOTNICZY!****PAMIĘTAJcie, ZE
MEBLE**

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko w firmie

F. NASIELSKI 2 RZGOWSKA 2
TELEFON 143-08.**NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH****UWAGA!** Na składzie wielki wybór łożek metalowych oraz wyrobów tapicerskich.

Praca umysłowa w przeciwieństwie do pracy fizycznej wyczerpuje nerwy, a nie stwarza uczucia głodu. Dla pracownika umysłowego potrzebna jest więc lekka odżywka, która wzmacnia nerwy, a nie obciąża żołądka.

Taką odżywką jest tylko **Ovomaltyna**, preparat od wielu lat wypróbowany i przez lekarzy powszechnie zalecany.

Ovomaltyna sporządzona jest z wyciągu słodowego, świeżych jaj, mleka i kakao, zawiera witaminy, lecytynę, i wszystkie te składniki, które są potrzebne dla tworzenia zdrowia, energii i siły.

OVOMALTINE

WZMOCNI

I CIEBIE

Próby wysyła bezpłatnie

Fabryka chemiczno-farmaceutyczna

Dr. A. WANDER, Spółka Akcyjna
KRAKÓW—PDo akt.
Nr. E. 2577 | 30**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Leon Wąsowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 marca 1931 r.

od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielińskiej 53 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Szymona Herszberga i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 2510.—

Łódź, dn. 16.2.31

Komornik
L. WąsowskiDo akt.
Nr. E. 219/31**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Leon Wąsowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 marca 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Narutowicza 42 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maurycego Kreppela składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1100.—

Łódź, d. 16/2 31 r.

Komornik
L. WąsowskiDo akt.
Nr. 244 | 1931**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Jan Jabczyk, zam. przy ul. Żeromskiego 20 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 10 marca 1931 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Magistrackiej 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaskla Pika i składających się z mebli domowych oszacowanych na sumę zł. 1685.—

Łódź, 16.2.1931 r.

Komornik
J. JabczykDo akt.
Nr. E. 233, 234,
235 i 236/31**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 3 marca

1931 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Łomżyńskiej 13 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Ryszarda Steigerta i składających się z trzydziestu trzech warsztatów tkackich o różnej wielkości, dwóch treibmaszyn, dwóch szaf, trzech stołów, biurka i półki ocenionych na sumę zł. 4505.—

Łódź, 17.2.31 r.

Komornik
L. NaborowskiDo akt. Nr.
194 | 1931 r.**Obwieszczenie**

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Mielcarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 3 marca 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Prządalskiej 38 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała Pawłaka i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 450

Łódź, d. 21.2.31 r.

Komornik
K. SuzinDo akt. Nr. 2387,
2388, 2460 | 30**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Rafał Sakkilari, zam. w Łodzi, przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 3 marca 1931 roku od godziny 10-ej rano w Starem-Rokliciu (Cegielnia) odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do f. Zakł. Przem. Józefa Kluki i składających się z cegły palonej oszacowanej na sumę zł. 2800.—

Łódź, 19.2.1931 r.

Komornik
R. Sakkilari

Doktor

KLINGERSpecjalista chorób wenerycznych
skórnych i włosów.Andrzeja 2, od 9—11 i 5—8
telef. 132-28.W niedz. i święta od 10—12
i od 1—2 po poł. w leczniow
Piotrkowska 62**Pierwsza Łódź**w Polsce wprowadziła wzorem krajów Zachodu
Kąpiele syst. SANDORA w zakł. kąpiel.**R. BEUTLERA**

Kilińskiego 134 (róg Głównej) tel. 154-81.

**Łodzianie!**

korzystajcie z działu fizykalno-gazowo-mineralno-elektrycznego zakładu R. BEUTLERA.

Zakład wydaje codziennie kąpiele:

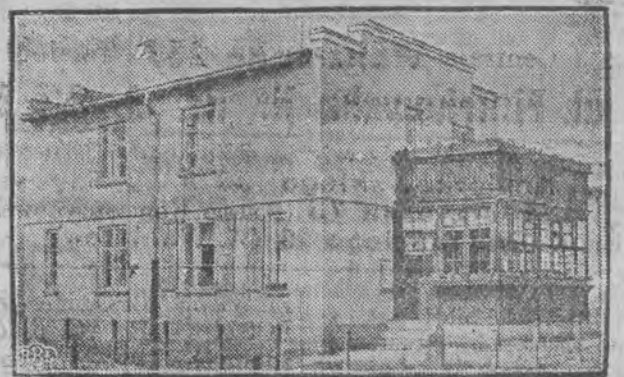
1. **KWASO-WĘGLOWE** — CO₂ — w chorobach serca, neurastenji, arterjo-sklerozy oraz w chorobach kobiecych.
2. **KĄPIELE TLENOWE** — w osłabionym systemie nerwowym (bezsennosc, podniecenie, lęk i t. d.)
3. **KĄPIELE PIANKOWE** — zastępujące borowinę — wadliwa przemiana materji, artretyzm, otyłość, gościec stawowy i mięśniowy (reumatyzm) oraz w zapalnych chorobach kobiecych.
4. **KĄPIELE MUSUJĄCE** — (Sprudelbad) — nerwobóle serca, arterjoskleroza, brak apetytu i t. p.

Nadto **KĄPIELE SIARCZANE, SOLANKOWE I IGLIWIOWE** w stanie musującym lub zwykłym.**RZYMSKO-RUSKIE** łaźnie podług ostatniego wyrazu techniki dla pań w poniedziałki i srody, dla panów w pozostałych dniach tygodnia.

Kąpiele parowe II klasy.

Pływalnia i wanny zwykłe.

Masaże, pedicure, manicure, fryzjer—(ka) na miejscu.

**Każdy może zostać posiadaczem własnego domu, ponieważ****Tow. Bud. Domk. Rob. Sp. Akc.**

ul. Wileńska 24 | 30, dojazd tramwajami 5, 8 i 16.

Odnajmuje domki na mieszkania, przyczem
wplacone komorne zalicza się w poczet
kapitału potrzebnego do kupnaSzczegółowych informacji udziela na miejscu
p. KAROL PEŁKA.

DR. MED.

IG. MARGOLIS

okulista

Al. Kościuszki 9 tel. 165-17
Przyjmuje od 1—2ej i od 5—7ej**Skrećalnia zarobkowa**przyjmuje do skrećania wszelkiego
rodzaju nici fantazyjnych (efekte)
pęczki spiral, nopy i t. d. Sumienna
obsługa. Pierwszorzędne wykonanie**WOLF SZPIEGEL**
Zachodnia 59, tel. 191-45.**8 Najtańsze źródło! Największy wybór! 8****MATERIAŁY MĘSKIE, DAMSKIE
NA UBRANIA I PALTA WYRO-
BÓW BIELSKICH I TOMASZOW-
SKICH, PO CENACH NAJNIŻ-
SZYCH • POSIADA FIRMA:****B. I. MAROKO**
Łódź,**8 Nowomiejska 8**

(w podwórzu I-sze piętro) telefon 152-77

• P.P. Krawcom wydaje się kolekcje •

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!!

Poinwentarzowa wyprzedaż obuwia

ze zniżką cen do

50%**OBUWIE**męskie
damskie
i dziecięce

najnowszych fasonów

poleca

Magazyn **S. STARKMAN**, Piotrkowska 39.**Ogłoszenia drobne****ANGIELSKIEGO**

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Cegielniana Nr. 17 m. 1 parter, front od godziny 4 — 6 po poł.

NAUKA BUCHALTERJI

amerykańskiej i włoskiej 30 zł. kurs wyucza gruntownie metodą praktyczną w ciągu jednego miesiąca. Nauka pisania na maszynie 10 zł. — Zapisy codziennie. Biuro „Kodekspol” Cegielniana 61.

ENGLISH LESSONS

Conversation, literature, correspondence, given by experienced teacher Zina Feinberg. Lipowa 48. 368—1

LEKCJI

i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóznionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: Matematyka, polski. Aleja I Maja 5, m. 7, III p. 360—1

BUCHALTERJI

pojedynczej i podwójnej (włoskiej i amerykańskiej) oraz pisania na maszynie gruntownie uczę za 30 zł. Pisania na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udzielam również korepetycji i arytmetyki handlowej. Kilińskiego 50, poprzeczna of. I p. 471

Z dniem dzisiejszym

uruchomiliśmy najnowsze instalacje, stanowiące ostatnią zdobycz techniki, dzięki czemu

Od dnia dzisiejszego**obniżamy ceny do 50%**

chemicznego prania

Oto nasz obecny cennik!**DZISIAJ**

Garnitur męski	zł. 8.—	Palta damskie	od 7.— do 8.— zł.
Palta męskie	„ 8.—	Suknie wełniane	„ 4.— „ 8.—
Kostjomy damskie	„ 8.—	Suknie jedwabne	„ 6.— „ 9.—

Za plisowanie sukien odpowiednia doliczka.

Parowa Chemiczna Pralnia i Farbiarnia*Reich i Golda*Fabryka i Centrala: **Wólczńska 257** Telefon 210-10Filje: **ul. Piotrkowska Nr. 4, 67 i 147**„ **Prez. Narutowicza 27** | **ul. Główna 48**„ **Napiórkowskiego 39** | **„ Rzgowska 47**w Zgierzu: **Srebrzyńska 75** (Polesie Konstantynowskie)ul. **Piłsudskiego 19** (K. Wahlman)**BUCHALTERJI**

podwójnej uczę za 30 zł. (metoda praktyczna) w ciągu 25 lekcji. Cena bardzo przystępna. Gwarancja za samodzielność. Uwaga: Kurs skrócony tylko 30 zł. Adres: Wólczńska 41, m. 32. 356—1

PRZYJMUJE SIĘ

jedwab zarobkowo na warszatach łańcuskowych (Schnell-läufer 26 fein). Wiadomość: tel. 215-47. 364—1

POSZUKIWANA

wykwalifikowana starsza panna do pracowni dziecięcej garderoby. Zgłaszać się od 2 — 4 p. p. Piotrkowska 121, m. 35. 000—1

POWAŻNA SPÓŁKA AKCYJNA POSZUKUJE AGENTÓW (KI) zdolnych, wymownych, mających rozległe stosunki w Łodzi i Województwie — do sprzedaży nadzwyczaj pokupnego artykułu domowego. Zapewniony zarobek miesięczny zł. 400. Zgłoszenia osobiste z dowodami — Żeromskiego 29, m. 4 od godz. 5 do 7 wiecz. —3**PIERWSZORZĘDNY**

zakład krawiecki damski M. Rozen-cwajg, ul. Wschodnia 40, poleca na sezon wiosenny i letni najnowsze modele paryskie, jako też przyjmuje palta i kostjomy. Za kostjum 40 zł., za palto 30 zł. Wykonanie solidne. Proszę się przekonać. 367—1

UPIĘKSZAJCIE WASZE POKOJE
Na wyplaty: Firanki od metra i od pasowane okna, białe, kremowe i ciemne. Story białe i kremowe. To war na rolety. Kamizy do firanek (sztangi). Kapy gobelinowe, etaminowe i tiulowe. Narzutki. Koldry hatowe. Podpinki na koldry. Obrusy. Wielki wybór śakiewek, pończoch i parasolek. Białe towary, towary jedwabne, wełniane na suknie i płaszcze. Najdogodniejsze warunki i najtańsze ceny. Leon Rubaszkin, Kilińskiego nr. 44, tel. 136-48. Stałym klientom nawet bez wkładu. 1590—1**MOTORY**

elektrycz. nowe i używane.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO**Warsztaty****REPERACYJNE.**

Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE

elektryczne wszelk. rodzaju.

REKLAMY NEONOWEInż. **J. REICHER** i S-ka
Południowa 28, tel. 210-00**KURSY FACHOWE**

Związku Majstrów Włókienniczych, ul. Zachodnia 63, przyjmują dalsze zapisy na kreślenie techniczne, buchalterję i gospodarkę fabryczną. Prospekt bezpłatny wydaje sekretariat codziennie od 6 — 8 wiecz. 1580—1

WAŻNE DLA WSZYSTKICH
Nie sprzedajcie Swych mebli, dywanów, futer, garderoby, maszyn do pisania i różnych sprzętów domowych, zanim się nie przekonacie u mnie, gdyż płacę najwyższe ceny.
A. WAJCMAN, SIENKIEWICZA 23, TELEFON 191-00 (przy sklepie mieszkanie prywatne).**UWAGA: U mnie są do nabycia różne meble modne i staroświeckie po cenach konkurencyjnych.** 215—3**PIANINO**

kupię zaraz, zapłacę gotówką. Szczegółowe oferty sub: „Pianino” z podaniem firmy, stanu, ceny prześłać: Biuro Ogłoszeń Aptego, Warszawa, Zielna 26. 1548—2

100 DOLARÓW

dam za wyrobienie posady biurowej najchętniej w banku. Referencje pierwszorzędne. Dyskrecja zapewniona. Oferty sub: „100 dolarów”. 339—2

MACA MASZYNOWAcodziennie świeża
Młaka macowa. Zacierki jajeczne.
SUCHARKI na wzór
KARLSBADSKICH
oraz wszelkie wyroby cukiernicze
poleca znana
CUKIERNIA N. WEINBERGA
PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82.

Jeszcze tylko kilka dni

Biały Tydzień**TRWA****Magazyn Zarostawski**
19 PIOTRKOWSKA 19**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?**

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomii. Po ukończeniu — egzamin. Żądajcie prospektów. 899—12

GLUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eufonja z demonstrowany specjalistom. Usuwają przytępienie słuchu, szum, cieknięcie z uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja, Liszki k-Krakowa.

„POLRUCH”

Al. Kościuski 27, front parter, telefon 141-01, poszukuje i poleca mieszkania w starych i nowych domach, lokale wszelkiego rodzaju, pokoje we wszystkich punktach miasta. Biuro czynne bez przerwy od 8 rano do 8 w.

SKLEPY

ew. z mieszkaniami przy ulicy Piotrkowskiej i innych kierunkach miasta, restauracje, kawiarnie, piwiarnie, kolonjalno-spożywcze, owocarnie, masarnie, fryzjerskie, tytoniowe i inne poleca biuro „Polruch” Al. Kościuski 27, telef. 141-01.

POKÓJ

o dwóch oknach na pierwszym piętrze, z telefonem, nadający się na mieszkanie lub biuro, do wynajęcia. Rozenblum, Piotrkowska 51, ostatnia prawa oficyna. Tel. 214-86 362—1

DO WYNAJĘCIA

1) magazyn wielkość 6x29 mtr. o 8 wrotach przy ul. Kilińskiego 125, 2) plac wielkości 26x80 mtr. tamże położony. Wiadomość u właściciela domu Piotrkowska 189 tel. 155-90 339—2

MIESZKANIA

1 — 2 — 3 — 4 — 5-pokojowe wszel. wygody w starych domach oraz w nowych domach za komorne miesięczne we wszystkich kierunkach miasta, poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuski 27, front, parter, tel. 141-01. 123—1

POKÓJ

umeblowany słoneczny, wejście i korytarz, z wszelkimi wygodami odnajmę. Piramowicza 5, front, III piętro, m. 8. 361—1

ZAMIENIĘ 4-POKOJOWE

mieszkanie na ul. Piotrkowskiej na 3-pokojowe mieszkanie. Oferty sub „Zamienię” do admin. nieniejszego pisma. 1598—1

FABRYCZNE, BIUROWE

lokale handlowe przy ul. Piotrkowskiej i innych częściach miasta, na prawach lokatora i sublokatora oraz większe lokale nadające się na szkoły, instyt. ubezp. poleca biuro „Polruch” Al. Kościuski 27, telefon 141-01.

POKÓJ

frontowy 2-okienkowy ze wszelk. wygodami odnajmę 2 panom izraelitom. Gdańska 23 fr. I p. m. 2

4-POKOJOWE

mieszkanie z kuchnią, wszelkimi wygodami, świeżo remontowane z meblami lub bez do oddania zaraz. Piotrkowska 200 front miesz. 4 obejrzeć od godz. 4 po poł.

ZAGINEŁA

legitymacja uczniowska wydana przez gimnazjum niemieckie w Łodzi na imię Helgi Steinertówny, zam przy ul. Piotrkowskiej Nr. 272a.

Mieszkanie 3 pokojowe poszukiwane

Oferty składać do administracji „Głosu Porannego” pod „Mieszkanie 3”.

SPRZEDAŻ SUKNA I KORTÓW BIELSKICH I TOMASZ.**2 SZ. MAROKO, Łódź 2**
NOWOMIEJSKA 2
TEL. 159-48**WYPOZYCZALNIA KSIĄZEK „Renaissance”**Nowo Cegielniana 6, tel. 119-14
Poleca same nowości
Abonament zł. 1.80**KINO-TEATR****SPÓŁDZIELNI**

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych! Film dla wszystkich. Arcydzieło, będące apelem do uczuć ludzkich i smutnem świadectwem dla współczesnej kultury i cywilizacji p. t.**BIAŁE CIENIE**

Piękno natury, miłość i życie mieszkańców cudnych i malowniczych wysp mórz południowych, oto kanwa, na której się snuje piękna i poetyczna fabuła tego filmu.

W rolach gł.: Raquel Tores i Monte Blue.

Początek seansów o godz. 4 pp w soboty, niedziele i święta o g. 2 pp. Na pierwszy seans ceny miejsce po 60 gr.
Nast. progr.: KULISY MODY w rol. gł. Marja Corda i Harry Liedtke.

KONSUM

przy „Widzewskiej Manufakturze” S.A.

nie urządziła ze względu na wysokie koszty dekoracji

BIAŁEGO TYGODNIA

natomiast przeznaczają każdy ZAOSZCZĘDZONY GROSZ na dalsze potaniecie swych towarów.

Oto kilka przykładów:

Koszulowe, białe

80 cm. w dobrym gatunku
za metr zł. 1.13

Madapolam

tkanina macco za mtr. zł. 1.46

Batyst kolorowy

tkanina macco za mtr. zł. 1.64

Metka (surówka)

ciężka tkanina za mtr. zł. 1.05

Koszule damskie

z ażurkiem za szt. zł. 2.45

Farfuchy

bardzo gustowne za szt. 2.70

Koszule sportowe męskie

w wielkim wyborze za szt.
zł. 7.00

Koszule robotnicze, białe

z dobrego towaru za szt. zł. 3.98

Koszule robotn. kolorowe

trwały kolor za szt. zł. 4.68

Koszule frakowe

pierwszorządny gatunek za
szt. zł. 11.75

Koszule dzienne

(Popelina) najlepszy gatunek
za szt. zł. 16.75

Kołnierzyki

najnowsze fasony za szt. zł. 1.00

Kołdry pikowe

wielkość 140x200 za szt. zł. 8.35

Obrusy żakardowe

140x140 wielki wybór za szt. zł. 5.27

Serwetki żakard.

55x55 doskonały gatunek za
szt. zł. 1.08

Prześcieradła białe

grube za szt. zł. 4.76

Ręczniki frotte

najwyższy gatunek za szt. zł.
2.59

Chustki do nosa białe

w dobrym gatunku za szt.
zł. 0.28

Sclerki

wielki wybór za szt. zł. 1.40

Skurzawki

duży wybór za szt. zł. 0.36

Firanki

duży wybór za szt. zł. 1.00

Firanki etaminowe

z 3-ch części zł. 12.75

Jedwabi
Materiałów na suknie damskie
Materiałów na ubrania męskie

Trykotażowego,
Obuwia i pończoch
Korfekcji damskiej i męskiej
Galanteryjnego i łokciowego

Chustek
Artykułów kosmetycznych i perfumeryjnych
Kolonialnego i spożywczego
Naczyń i gospodarskiego działu

ROKICINSKA 54.



Dojazd tramwajami 10 i 16.

SIWE WŁOSY



**PRZYCIEMNIA
NATYCHMIAST
juvenol**

NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR
POD GWARANCJĄ NIESZKODLIWY
PARF. d'ORIENT WARSZAWA

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11-12) przyjmuje
2-3) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9-2 pp.
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med. HELLER

powrócił
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 z. i od 4-8 wiecz.
w niedzielę od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-5
po poł. dla niesamodzielnych
GENY LEONIC.

Obwieszczenie.

Na podstawie rozporządzenia p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 3 lutego 1931 roku (Monitor Polski Nr. 34, poz. 59, § 2),

Gmina Wyznaniowa Żydowska w Łodzi przystępuje do wyborów członków Rady Gminy.

W myśl zarządzenia p. Starosty Grodzkiego Łódzkiego z dnia 12 lutego 1931 roku L. A.W. 4a | 3 do spisów wyborczych wniesione zostaną osoby, posiadające czynne prawo wyborcze i figurujące w 1930 roku w rejestrach podatkowych tutejszej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej.

Członkowie Gminy nie opłacający składek gminnych, a posiadający czynne prawo wyborcze będą wpisywani na listę wyborców na zasadzie składanych przez nich deklaracji odpowiednio zaświadczonych.

Deklaracje winny zawierać imię, nazwisko, wiek, zatrudnienie i adres.

Poświadczenie deklaracji w komisariacie policji wolne jest od opłat.

Głosować mogą tylko osoby, które wciągnięte zostały na listę wyborców. Deklaracje składać należy na ręce Komisji Wyborczej (kancelaria Zarządu Gminy Pl. Wolności Nr. 6) codziennie, z wyjątkiem sobót, w godzinach między 11-14 i 18-21.

W dniach 27 lutego, 2 i 3 marca r. b. deklaracje przyjmowane będą wyłącznie w godzinach od 11-14.

Wzory deklaracji otrzymać można w biurze Komisji wyborczej przy Zarządzie Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi (Plac Wolności Nr. 6).

Początek przyjmowania deklaracji w niedzielę dnia 22 lutego 1931 roku. Ostateczny termin składania deklaracji dnia 5 marca 1931 r. włącznie.

Komisja Wyborcza Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi dla wyboru Rady Gminy.

Łódź, dnia 20 lutego 1931 roku.

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI
LECZNICZEJ I TOALETOWEJ

Z. SZWALBE

Abs. lek. wydz. Odes. uniw.

Łódź, Zielona Nr. 17, telefon 127-99
przyjmuje od 10-2 i od 4-8 wiecz.

Usuwanie wszelkich defektów cery i szpecących włosów, wypróbowana, najdoskonalszą metodą.

PROSZEK DO BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA”

USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

ZOSTAŁA OTWARTA

LECZNICA CHOROBY OCZU

ze stałymi łóżkami i
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90,
tel. 221-72. 9546

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących. Godz. przyjęć od 9-1 i od 4-7 1/2

Dr. med.

N. ROZEN

STOMATOLOG

choroby szczęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d.

Regulacja zębów.

Roentgenodjagnostyka.
Andrzej 7. Tel. 216-57.

Godz. przyj. od 3-7.

Dr. Med.

D. Wajskopf

Piotrkowska 104-b, tel. 114-82

Choroby wewnętrzne.

Spec. żołądka, kiszek
i wątroby

ROENTGEN.

Godz. przyjęć: 4-7 po poł.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosobnieniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetryowy 1-szypaltowy (strona 5 szpalt); 1-sza strona 1 zł., w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%

Redaktor: **Eugeniusz Kronman**

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnictwa sp. z ogr. odp.: **Eugeniusz Kronman**.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.

RAFAŁ LEN

MR. BABBIT MA GŁOS!

Powieść amerykańska Sinclaira Lewisa, tegorocznego laureata nagrody Nobla

W osobie Sinclair'a Lewisa i jego „Babbity” wyróżniono nagrodą Nobla nie tylko tego pisarza, lecz w ogóle współczesną literaturę amerykańską. Nie należy bowiem sądzić, że Lewis ze swoim „Babbitem” — sączym wyjątkiem i sporadycznym, wśród niewielu, ale głoszącym na cały świat nazwisk amerykańskich pisarzy. Trudno nie dojrzeć w twórczości Untona Sinclaira, Londona, Dreisera, Levisa, nawet O'Neilla — znanych już także polskim czytelnikom — pewnych wspólnych cech, różniących ich stanowczo od „starego świata”. Więcej przedewszystkiem jest to pełne zrozumienie wagi i znaczenia w życiu, psychice i czynach ludzi t. zw. ogólnie walki o byt. Niezawsze, rozumie się, będzie tu szło o suchy chleb, ani o dodatek w postaci masła, czy powideł; sprawa może się rozgrywać o tysiące, miliony i miliardy — zawsze jednak w dążeniu do wykrycia prawdy życia ludzkiego — z pełnym przekonaniem, koncentrują amerykańscy pisarze swoją uwagę na tym czynniku działań, który zapewnia człowiekowi ekonomiczną niezależność, a dalej często — władzę, potęgę, wpływ, słowo, wszystkie możliwości. Czy to u Londona, w opisach walki z żywiołami, przyrodą, wśród śniegów i mrozów lub na morzach, czy u Dreisera w rozwiązywaniu „tragdyj amerykańskich” — na płaszczyznach i rusztowaniach klasowej budowy społeczeństwa i najzupełniej klasowych instynktów i czynów człowieka, czy w jaskrawym i jakże prawdziwym naświetlaniu zjawisk życiowych, z perspektywy najpierwszych objawów przemian socjologicznych, t. j. polityki — w dziełach Upton Sinclaira — wszędzie czynnik ekonomiczny występuje jako główna podstawa, motor, klucz niejednej życiowej „zagadki”. Życie współczesne, które — jak mądrze powiada Wells — nie jest właściwie życiem, a zdobywaniem środków do życia. Takie ujęcie „sprawy” — łącznie nawet z pewnym, właściwym wymienionym wyżej pisarstwu radykalizmem społecznym — znajdujemy także w „Babbicie” Sinclaira Levisa. Tylko, że Lewis nie ma w sobie nie z „chandry” Dreisera, romantyzmu Londona i co jest zupełnie jasne, bardzo mało z wyraźnie rewolucyjnego światopoglądu Sinclaira.

Mister Babbit jest to czterdziestopięcioletni, średnio zaradkowy „businessman”, jeden z tych, co mają własne auto (i na 11 według statystyki), który pragnął kiedyś w młodości „robić”, jako prawnik i mówca, bardzo jednak szybko wziął się do „pośrednictwa przy sprzedaży domów”. Gdy poznajemy się z nim, ma już eleganckie, świetnie zaprowadzone biuro, własną elegancką willę, na wiele może on już sobie dziś pozwolić, na wiele, ma nadzieję, będzie mógł sobie pozwolić za kilka lat. „Business” nie sprawia mu wiele trudności i kłopotów. Nie widzimy z tego powodu ani kropli potu na jego czole, ani wiele bezsensownych nocnych zgrzyzotów. Mimo to „business” jest głównym pnieniem, ośrodkiem jego życia. Z „businesssem” związane jest wszystko — wszystko układa się dokoła Reeves Building, jak szprychy wokół osi. Od powodzenia i znaczenia „businessu” zależne jest stanowisko społeczne, popularność, przyjaciele, zabawy, rodzina — wszystko. Gdyby kupił jeszcze jedno auto, zapewniłby sobie przyjaźń potężnego Mc. Reveya — gdyby stracił to, które ma, spadłby do towarzystwa biednych overbrooków. Tak za trzymuje się i tkwi, jak guzik, w przeznaczonym dla siebie rzędzie guzików, więc wśród takich, którzy posiadają podobne jedno auto, podobne 8000 „dolków” rocznego dochodu, podobnie własną willę i własny wcale ładny „bungallow”. Na „businessie” zaczęło się jego samodzielne życie i wszystkie konsekwencje, jakie spadają na prawdziwego Amerykanina. Więc — po pierwsze ognisko rodzinne. Oto jest najbliższy i najbardziej konkretny cel i na groda za energię straconą w „walce o byt”. Słodkie, niewinne dziewczę amerykańskie, niewinnym pocałunkiem skropionym dziewczęcimi łzami i pięknie brzmiącym: „teraz jesteś moim narzeczoną” — uniemożliwiło mu już jako dżentelmenowi dalsze marnowanie czasu w kawalerskim stanie, w mrzonkach o przyszłej sławie na ławie uniwersyteckiej. Z biegiem lat dziewczę zmieniło się w pulchną porządnie tepawą panią Babbitową, która nieraz potrafi dobrze „pokuścić”, stanowi jednak — i o tem Babbit dobrze pamięta — świetną gospodynię i jego wierną towarzyszkę

życiową, dla której przecież on — mąż jest najlepszym przyjacielem, najmądrzejszym „businessmanem”, świetnym mówcą i ojcem jej dzieci. Dzieci to właściwie — im starsze — tem bardziej obcy element. Gdyby jednak nie było?... O, wtedy Babbit wiele razy nie wiedziałby właściwie, poco, jak?... Rodzina, a przedewszystkiem żona, stanowią oparcie moralne, w znaczeniu jednakże pewnej rzeczy przedyskutowanej, konieczności, którą często trzeba przyjąć na wiarę, na mus — bo inaczej ten przeciętny, ten codzienny Babbit, chyba uciekłby z domu, o czem nieraz po cichu marzył i myślał.

Nie tylko jednak rodzina i związane z domem znajomości sąsiedzkie stanowią szprychy koła życiowego Babbity. Jak każdy porządny, wolny i zaradkowy „obywatel Stanów Zjednoczonych” — Babbit należy do kilku klubów, utrzymuje stosunki towarzyskie, nie tylko dla korzyści, „businessu”. W Babbicie żyje pewna potrzeba pracy społecznej, a że znajduje ona ujście przedewszystkiem w organizacji takich, jak on, pośredników budowlanych, to już inna sprawa! Babbit okazuje się zdolnym mówcą, zdobywa sobie popularność, gada na bankietach, wycieczkach, zebraaniach, wpada wreszcie podczas wyborów na burmistrza, w wir walki politycznej.

Jest, rozumie się, konserwatystą. Choć autor wskazuje na zdrowy rozsądek swego bohatera, którego nieraz uderza pewna krzyżująca niesprawiedliwość społeczna, czy metody

walki swoich towarzyszy — to jednak ostatecznie musi być konserwatystą. Pogląd polityczny jest w 90 procentach przedewszystkiem wynikiem stosunków gospodarczych, całego trybu życia i stanowiska, jest także tylko szprychą na osi, zależnością „businessu”.

Jeżeli Babbit zaczyna radykalizować, przyjaźnić się z przywódcą tutejszych socjalistów, odmawia uczestnictwa w Lidze Dobrych Obywateli, uważa, że strajkujący robotnik nie jest bandytą, to już są to objawy nienormalne. Jakby druga strona, podszewka Babbity. Przy całej bowiem płytkości amerykańskiego optymizmu i zdrowia jest jednak w Babbicie jakaś druga strona. Jakiś nieokreślony „Weltschmerz”.

Objawia się on z początku nieszkodliwie w snach, w postaci jakiejś słodkiej dziewczyny, z którą Babbit ucieka, hen, daleko od pulchnej żony, przykrych dzieci, „businessu” i domu, objawia się także i w życiu, w przyjacielu, nieudanym skrzypku, który obecnie „robi” w pokrywananiu papą dachów, marzy o Europie i w ogóle jest „inny”. Kiedy jednak słodka dziewczeczka ze snów zmienia się w sprytną manikurzystkę, a Paweł za postrzelenie swojej żony dostaje się do więzienia, „Weltschmerz” Babbity wybuchą w „groźnej” już formie zradkalizowania światopoglądu i zmiany trybu życia, z wielce moralnego w mocno niemoralne i antyprohibicyjne hulanki.

Ale i to jest tylko dopełnieniem zwykłego kręgu życia: pierwsze ostrzeżenie — odpada ją klienci z „businessu”, drugie — choroba żony (nie zdradzi już jej więcej) i... Babbit, wraca w swoje łóżysko. Staje się znów tym „byczym chłopcem”, Jerzykiem F. Babbitem. „F, moje drugie imię — towarzyszy swoim przyjacielom — zna czy Fantazy”. No i dlatego wyleciał trochę z formy. „Fantazyja” rozumiecie?.

Wraca. Syn jego żeni się potajemnie, chce rzucić uniwersytet. Ojciec Babbit ścisną mu dłoń i broni przed rodziną. „Nie daj się rodzinie. Ani nikomu w Zenit (miasto, w którym mieszkają)... Naprzód. Świat należy do ciebie!”

Tym okrzykiem „świat należy do ciebie”, do Babbitów, kończy się książka. Babbit junior — to następca bohatera. Więcej — sam bohater, który

przeżywa pokolenia — trwa, żyje, bawi się, robi interesy i podpira Amerykę.

Niesłusznym byłoby posądzenie autora, że idealizuje swego bohatera. Przeciwnie. Cała książka ma lekki posmak satyry. Lekki posmak — gdyż nie jest gryzącą, ostrą satyrą. Do tego trzeba mieć w sobie więcej goryczy, a przedewszystkiem koniecznego sceptycyzmu, którego autorowi brak. Mimo, że Sinclair Lewis potrafi krytycznie spojrzeć na swoją ojczyznę i jej Babbitów, mimo, że, jak sam powiada, myśląc o Ameryce, dochodzi czasem do krańcowego pesymizmu — mimo to wierzy w przyszłość tego kraju. W swoim przemówieniu na uroczystym posiedzeniu akademii stockholmskiej, nazwał ją krajem, pełnym sprzeczności, najbardziej czasem deprymującym, a przytem tak dziwnym, jak Rosja, nieprzeniknionym, jak Chiny — i którego wielkość domaga się odpowiedniej wielkiej i potężnej literatury.

Zaszczycona pierwszym oficjalnym odznaczeniem literackim, nagrodą Nobla powieść Levisa p. t. „Babbit” jest bezwzględnie dziełem o wielkim znaczeniu i wartości. Szybko może w niej często pewna, jakby umyślna niechęć autora do pogłębiania tematów, charakteru, pewien brak filozoficznego ujęcia zjawisk i postaci ludzkich, coś krańcowo przeciwnego w porównaniu z przeszłoroczną nagrodą Nobla („Czarna dziejska Góra” T. Manna) — niemniej przeto jest to książka pełna prawdy życiowej. Autor zna życie. Codzienne życie tych przeciętnych zwykłych ludzi, denerwujących, płytkich optymistów i „businessmanów”, w którym jednak zdarzają się chwile wielkie, wzruszające — pełne prostego codziennego patosu, cieszących się, martwiących i co najważniejsze żyjących, żywych ludzi.

I chociaż można mieć wiele wątpliwości co do sędziwego wymiaru nagrody Nobla, z wielu jednak, wyżej wymienionych względów trzeba się zgodzić, że skierowanie oczu czytelnika na literaturę amerykańską i na „Babbity” jest, zwłaszcza jak na bieżący rok, wielce trafną aktualnością.

Kiedy tak trudno nie dobrać „wpływu” na życie człowieka, t. zw. najogólniej walki o byt.

Prof. Pirani



któremu udało się skonstruować lampę, dającą silne światło bez ciepła.

GERALD HAMILTON.

ROGER CASEMENT — Współczesny konkwistador

Dzieje i śmierć bojownika o wolność Irlandji

To Józef Conrad, a nie ja, nazywał go konkwistadorem. W liście do R. B. Cunninghame Grahama z dn. 26 grudnia r. 1903 pisze: „Mogę pana zapewnić, że Roger Casement jest człowiekiem przejrystym. Ma w sobie coś z konkwistadora. Widziałem go, jak przybył na wielką puszczy z laską, którą wymachiwał jako jedyną bronią z dwoma buldogami za sobą, czarnym i białym, Paddy i Biddy, i z chłopcem, który dźwigał tobolek dla całego towarzystwa. Po kilku miesiącach widziałem go, jak wracał z pustyni. Był trochę chudszy, bardziej ogorzały, tak samo wymachiwał laską, tak samo towarzyszyły mu psy i loanda-boy. Był pogodny i wesoly, jakgdyby właśnie powrócił ze spaceru po parku...

Umiał opowiadać rzeczy, które poważnie starałem się zapomnieć, były to bowiem sprawy, których nigdy nie znałem.

A przecież było to nie Kongo, gdzie spędził tyle lat swego pełnego przygód życia, o którym człowiek myśli instynktownie, gdy posłyszysz nazwisko Casementa, ale Irlandja, ta Irlandja mitycznych bohaterów i poetów...

Miał już poza sobą swoją niezwykłą pracę w Kongo i Peru, gdy go poraz pierwszy spotkałem w domu znanej w Londynie damy irlandzkiej, w r. 1913. Zrobił na mnie wrażenie człowieka zmęczonego, znużonego i zdawało się, że jego pogodna, pełna przedsiębiorczości natura zgorzkniała pod wpływem rozczarowania. Czuliśmy — odważę się to powiedzieć, iż wiedział o tem że walczył z wiatrakami.

Wielkie zadanie, jakie mu powierzone w Kongo, odkrycie historycznej zgrozy podczas rekwizycji karczki i doniesienie o tem, przyniosło mu zaszczyty i odznaczenia. Do niesienia jego było przez lorda Landsdowne zakomunikowane wszystkim rządowi europejskim. Dopiero znacznie później uswiadomił sobie, że lord Landsdowne kierował się nie tylko naturalną chęcią zapiekowania się bezbronniymi mieszkańcami Konga, ale także pewnego rodzaju polityczną zachłannością, sklerowaną ku niespodziewanie wielkim bogactwom nowej belgijskiej kolonii.

Daleko większe okropności nad Putumayo, dokąd także wysłano Casementa niedługo potem, zostały przemilczane i zatuszowane, a Casement, który, jak na angielskie go konsula generalnego, czasem bywał niezwykle naiwny, nie rozumiął ślaczego.

Ale wiedział bardzo dobrze, że niebezpieczeństwo, w której owe okropności się działy, należy do Peruvian Amazon Company, która jest zarejestrowana w Londynie. Dozorcy, którzy według wskazówek mieszkańców, agentów towarzystwa, największe popełniali okrucieństwa, pochodzili z Barbados, a więc byli poddani Wielkiej Brytanji. Casement powrócił do domu złamany na ciele i duszy. Uszlachcano go emerytalnie i spensjonowano.

Był pełen niesprawiedliwości, wymierzonych przeciwko Irlandji, gdy się z nim spotkałem. Niepodległościowy ruch irlandzki był wymierzony przeciwko ruchowi ulsterkiemu i Casement był jednym z jego prowodyrów. Jest to jeden z

paradoksów, z których się składa historia Irlandji i jej polityka, że ten marzycielski, brodaty „Ulsterman” został wodzem południa, zaś jego zacięty wróg, żywy wygolony Carson, wódz Ulsteru, pochodził jakoby z południa. Bowiem bardzo był zbliżony do tego co francuzi nazywają „enjoleur”. Zresztą ja sam pochodzę z Ulsteru i nie stoję na tradycyjnym stanowisku Ulsteru. Słyszałem niedawno Carsona podczas obiadu w klubie „Constitutional” i jeżeli mowa ta miała być konserwatywna, to ja od tej pory do konserwatystów nie należę.

W r. 1913 był Casement poważany i szanowany wszędzie gdziekolwiek się zjawiał. Gdyby zaś w dwa lata później ktoś mnie zapytał, kto jest najbardziej znienawidzonym człowiekiem wśród mieszkańców państwa Brytyjskiego, to musiałbym, wahać się z odpowiedzią, wybierać pomiędzy cesarzem niemieckim a sir Rogerem Casementem.

Jak doszło do tego i jeszcze wiele innych rzeczy podaje nam w najdrobniejszych szczegółach książka która się niedawno ukazała: „The Life and Death of Roger Casement” (Wyd. Jonathan Cape, London). Autor, Denis Gwynn, wcale się nie stara opanować podziwu dla bohatera. Staje się nawet chwilami niecierpliwym wobec swego dalekiego niewidzialnego czytelnika, który, jak się obawia, mógłby pod tym względem z nim się nie zgodzić i dlatego nie waha się stosować powtarzań. Jestem zdania, że gdyby się nieszczesne chmury nienawiści rozszły, wielu ludzi pod wieloma względami zgodziłoby się ze zdaniem autora. Mimo to jednak nie był jego bohater bez wad, jako że wogóle trudno o ideał w świecie. Specjalnie gwałtowny gniew ponosi autora na oskarżenie rzucone pod adresem Casementa że był człowiekiem moralnie upadłym. Ale nawet, gdyby Casement był homoseksualistą, nie sądzę, aby tego rodzaju zboczenie było do statecznym powodem, aby, jak twierdzi autor, jego wysoko postawieni przyjaciele mogli się nie starać o zwłokę w wykonaniu wiszącego nad nim wyroku śmierci. Jeżeli liby ci wpływowi ludzie nie życzyli sobie, aby go powieszono za zdradę stanu podczas wojny, to nie możemy sobie wyobrazić, że nie życzyli sobie wogóle jego śmierci, dlatego właśnie że był homoseksualistą.

Przypominam sobie pewne śniadanie, na które zaprosił nas w lutym 1921 roku dr. Rudolf Schneider do hotelu Bristol. Oprócz mnie byli zaproszeni Stresemann, Gavan Duffy, adwokat i przyjaciel Casementa, później pierwszy minister spraw zewnętrznych w Irlandji. Stresemann rzekł wówczas do Gavana Duffy, że nigdy nie rozumiał, jak Roger Casement, człowiek tak inteligentny, mógł się wystawić na ogólną pogardę przez jawne obcowanie z wstrętnym młodym marynarzem Adlerem Christiansenem, którym opiekował się przyjaźnie w Nev Yorku, potem zabrał go ze sobą do Berlina i istotnie powierzył mu tajemnice polityczne.

Gavan Duffy poczuł się nieswojo i zmienił temat rozmowy.

Nas jednak interesuje obecnie w jaki sposób i dlaczego z własnego popędu, bez upoważnienia jakiego-

kolwiek rządu, przybył Casement do Niemiec. Aby zrozumieć punkt widzenia Casementa należy sobie uprzytomnić stan Irlandji w rok albo kilka lat przed wybuchem wojny.

Ruch ulsterski, jak go pięknie nazywała prasa angielska, był wówczas u szczytu. Było to nie innego, jak zorganizowanie zbrojnego oporu przez liberałów, którzy dzierżyli ster rządów wówczas, przeciwko ogłoszeniu Home Rule billu, ustawy, która miała być spóźnionem i ograniczonym uznaniem irlandzkich dążeń niepodległościowych. Już sama możliwość ogłoszenia takiej ustawy wystarczała, aby spotęgować gniew konserwatystów. W Ulsterze nie robiono tajemnicy z tego, że gdyby Home Rule bill stał się ustawą, to Irlandja przeszłaby raczej do Niemiec, albo jakiegóż innego państwa, a nie pogodziłaby się z tym stanem rzeczy.

Mówię do Niemiec, gdyż zarówno politycy południa, jak i północy byli o wiele bardziej dalekowzroczni od angielskich polityków i przewidywali bliższą możliwość wojny pomiędzy Anglią i Niemcami. O wódzach ulsterskich powiedział major Crawford podczas przemówienia w Bangor w r. 1912 „Wolę raczej zostać poddanym cesarza niemieckiego, niż pogodzić się z Home Rule”. Zdanie to wywołało burzę oklasków trwającą pięć minut. Zaś gwałtowny Smith (zmarły lord Birkenhead) odezwał się w swej mowie w następujący sposób: „Jestem świadom tego, co mówię. Więcej powiem, że Ulster gotów jest do wszystkiego, żeby to nawet było śmiało i szalone”.

Nie było zatem niespodzianką, gdy Casement pisał w sześć miesięcy potem w październikowym numerze „Irish Review” 1912: „Anglja życzy sobie mieć w Irlandji sprzymierzeńca przeciw Niemcom. Gotowa jest to uczynić z powodu poprzednich przyrzeczeń. Ale powstaje pytanie: Czy nie moglibyśmy osiągnąć lepszych warunków? Czy Niemcy ofiarowałyby nam lepsze?... Irlandja, jeżeli tylko zechce

być świadoma, dźrzy rozstrzygnięcie między Anglią, a Niemcami w swoich rękach”.

Dawno jeszcze przed wojną spoglądały obie partje z ufnością w stronę Niemiec. Casement tylko urzeczywistniał to, czem obie partje dawno groziły. To było wszystko.

Casement przybył do Berlina w sierpniu r. 1914 i natychmiast się zorientował, jaki wielki popełnił błąd. Szukający przygód, błądzący rycerz sądził, że rząd niemiecki go tów jest przyjąć go sympatycznie i bezwarunkowo mu przyobiecać wolność Irlandji pod koniec wojny. Spotkał się natomiast z czemś zgola innym.

Od początku traktowano go nieufnie. Urzędnicy państwowi odnosiłi się do niego z chłodną pogardą. Rychło zaświtała w jego głowie myśl, że Niemcom zależy tyleż na wolności Irlandji, co na wolności Kamezatkki.

A już przecież oblitowała ta podróż apostoła do Berlina — mógłbym nawet powiedzieć do Damasku — w różne oznaki, które mogły być wyraźnym ostrzeżeniem. Przedewszystkiem przeszkanie norweskiego okrętu, na którym Casement jechał z Ameryki, przez angielski krążownik.

Następnie aresztowanie wszystkich znajdujących się na pokładzie osób, z wyjątkiem Casementa. Potem wypadek w Krystanji, gdzie najbardziej ze wszystkich postów angielskich godny podziwu przedstawiciel rządu brytyjskiego nie zważał się napisać w imieniu tegoż rządu, że ofiaruje nagrodę w wysok. 5.000 funtów towarzysowi Casementa Adl. Christiansenowi za schwytanie (sic!) swego pana. Przyczem działo się to w neutralnym, przyjaznym kraju.

Biedny, rozczarowany Casement zapisał natychmiast kilka gorzkich komentarzy w swym gadatliwym pamiętniku, który wrogom jego tyle dostarczył materiału. Najbardziej pikantną uwagą ze względu na naiwność jest następująca z r. 1915: „W niemieckim ministerstwie spraw zewnętrznych zasiada

ją istotnie dziwni ludzie. Nigdy nie wiesz jak się mają sprawy między nimi a tobą”.

Ostatnia iluzja Casementa rozwiała się, gdy odszukał irlandzkich jeńców wojennych w Limburgu, aby ich zwerbować do brygady irlandzkiej. Próba ta, aby biednych jeńców zjednać do walki z tym, pod którego sztandarem dobrowolnie walczyli dotąd, aby się sprzeniewierzyli temu sztandarowi i to w najokropniejszych warunkach, jakim jest obóz dla jeńców wojennych, była czynem w życiu Casementa, na który nawet jego czciciele nie mogą znaleźć usprawiedliwienia. Nawet Mr. Gwynn nie daje sobie rady w tem miejscu. Mądrzej si przyjaciele nie próbowali nawet tego.

Krótko mówiąc, przedsięwzięcie Casementa było żalostną pomyłką. Od tej pory ta tragiczna figura, pochylona od trosk i chorób, których się Casement nabawił przez dłuższy pobyt w krajach tropikalnych, osoba jego stała się już nie tylko przedmiotem nieufności, ale także szyderstwa ze strony rządu niemieckiego.

Gdy w r. 1916 zaczęło się powstanie, był Casement gotów iść na śmierć z gestem przekornej pogardy i jednocześnie ulgi. W listopadzie 1914 zapisał w swoim pamiętniku: „Nawet gdy ja niczego nie osiągnę i gdyby Niemcy miały być zwyciężone, to przecież walka, która obecnie toczy się o Irlandję, zmieni kurs angielskiego rządu w stosunku do niej. Nigdy już pozycja tego państwa nie będzie taka sama. Sprawa irlandzka wyjdzie z brudu, gnoju i drobnych nienawistnych walk wewnętrznej polityki Anglii w atmosferę międzynarodową. Przynajmniej to osiągnę”.

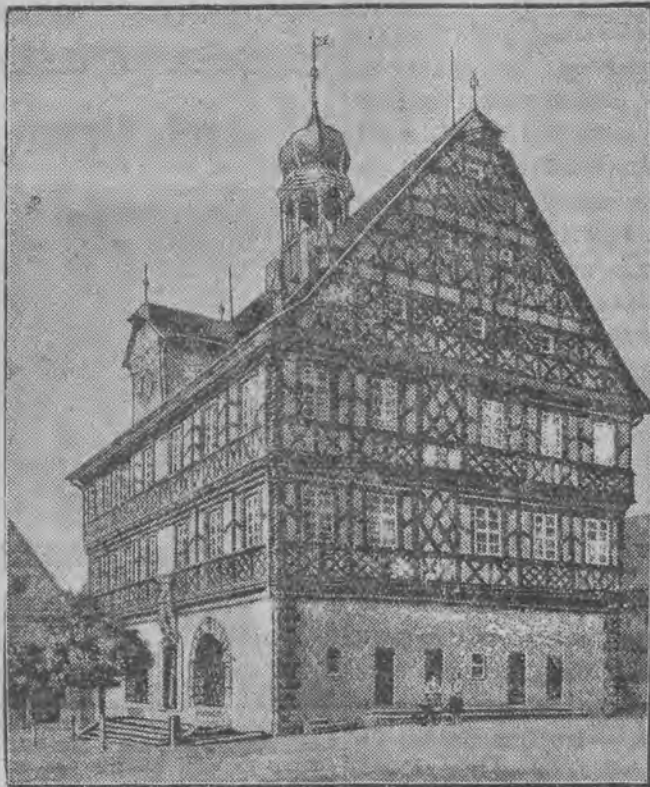
Nastąpiła chwila dla niego decydująca. Casement był gotów. Wiedział, że rząd niemiecki przyrzeczenia swego, aby pomóc Irlandji w tej krytycznej chwili, nie chce i nie może dotrzymać. Wiedział, że powstanie upadnie. Zdawało mu się, że powstanie powstrzyma. Jak że był niepraktyczny. Powstania nie powstrzymał, ale umarł dla Irlandji.

Bernard Shaw pisze w swej książce p. t. „Some neglected Morals of the Irish Rising”. „Kto walczy o wolność swojej ojczyzny jest nieświadomym i przez los skazanym głupcem. Ale to nie zdrajca i nigdy za takiego nie będzie uważany przez swoich rodaków. Wszyscy mężczyźni i kobiety polegli w tym ruchu zginęli tak samo szczerze za swoją sprawę, jak każdy żołnierz na placu Flandrii za swoją”.

Casement poniósł straszną śmierć przez powieszenie odważnie i bez lęku, być może w świadomości, że śmiercią swą więcej uczynił dla Irlandji, niż uczynił za życia.

Zacząłem swój artykuł cytując z listu Józefa Conrada. Pozwólę sobie zakończyć go cytacją ze sławnej noweli „Lord Jim”: „Zmuszają nas do popełniania czynów, za które nas lżą, czynów, za które nas wieszają, ale duch żyć będzie nadal, przeżyje potępienie i stryczek”. Czy można znaleźć lepszy napis na grobie Casementa. W każdym domu irlandzkim wspomina się obecnie z szacunkiem i miłością imię tego konkwistadora

ARCYDZIEŁA ARCHITEKTURY



Ratusz w mieście Staffelstein, pochodzący z 17 stulecia

GLAUDE FARRÈRE.

SIKI...

„Proszę wielmożnej pani“ — zawołała służąca, — proszę wielmożnej pani, to jest okropne! Wprost nie mam odwagi powiedzieć...”

— Co się stało? — Ogarniła mię lek...

— Siki, proszę pani...

— Zachorował? Umarł?

— Oh, nie! Biedny Siki!... Ale... pożarł kapelusz wielmożnej pani!...

W istocie tak było.

Siki, irlandzki terrier, w wieku piętnastu miesięcy o białej sierści, który nie daremnie nosił swoje miano, gdyż regularnie na rannym spacerze po Hyde - parku zamieniał ją na czarny kolor podczas polowania na szczury. Siki zatem, ten wspaniały pies, w przypływie nieokreślonej wesołości rozdarł na kawałki nie mniej i nie więcej, jak kapelusz swojej pani, zmietosił go zębami i pozostawił z niego strzępy nieokreślonych kształtów.

— Proszę, niech wielmożna pani spojrzy, to okropne.

— Siki, ty potworze, dlaczego to zrobiłeś?

Ale Siki śmiał się promiennie rozdziawiając pysk od ucha do ucha, nie okazując przy tym najmniejszej skruchy. Z dumą położył łapy na swojej zdobyczy i wesoło merdał ogonkiem.

— Czy wielmożna pani nie uważa, że powinien zato oberwać po skórze? Niech się dowie, co zrobił.

— Naturalnie, że dostanie cież. Proszę mi podać laseczkę trzciniową... Kapelusz, który tak lubiłam! Przywiozłam go właśnie z Paryża razem z tym różowym; obydwaj od Bourree, a Bourree dwa razy tego samego nie zrobi... Poczekaj, Siki! Zaraz się dowiesz ile taki kapelusz kosztuje...

W trzy minuty później rozległy się krzyki. Zadrzały bębniaki uszne sąsiadów. Laseczka trzciniowa w zetknięciu z lędźwiami Siki, wywołała efekty muzyczne, które zresztą można było przewidzieć.

— Więcej mnie to boli niż jego, gdy go bije. — wzdychała młoda pani, obdarzona bardzo tkliwym sercem. — Ale co być musi - to musi! Młode psy są jak mali ciolopcy, i Bóg raczy wiedzieć co by z jednych i drugich wyrosło, gdyby do nich nie stosowano srogości...

Gdy wymawiała te słowa ukazał się właśnie stary przyjaciel domu.

Był to bardzo poważany gentleman, czego wymownym dowodem był fakt, że mieszkał przy Berkeley Square. To wystarcza. Ale ten gentleman był pełen bardzo mieszczańskich angielskich idei na temat kary cielesnej.

— Jakto? — powiada. — Pani biła to zwierzątko? Moje drogie dziecko, w gruncie rze-

czy nie jest pani przecież złą kobietą...

Że Siki został pobity nie ulegało wątpliwości: gdyż w chwili, gdy wszedł do pokoju, rzucił się pies między nogi gościa ku drzwiom, że o mało stary przyjaciel domu nie upadł.

— Oczywiście miała pani ważne powody, aby psa ukarać. — Czy mogłaby je pani wymienić?...

Pani opisała gościowi dokładnie co się stało. Strzępy kapelusza, które pozostały na podłodze służyły jako nader wymowna ilustracja. Ale stary

przyjaciel domu uważał, że sprawa bynajmniej nie jest błaha.

— Rozumiem, — zaczął, — że pani ukarała Siki. Każdy na pani miejscu uczyniłby to samo, co bynajmniej nie oznacza, że każdy ów miałby w tym wypadku rację.

— Ah, ah, zaczęła zdziwiona pani, według poglądów pana powinnam była psa pogłaskać i dać mu kawałek cukru w nagrodę?

— Nie, ależ nie, — protestował przyjaciel, aby udobruchać gospodynię domu. — Popada

pani z jednej ostateczności w drugą. Nie należało bić Siki, gdyż bicie nie prowadzi do niczego, a w umyśle karconego wywołuje przeważnie najgorsze uczucia oburzenia i złości. Należało tylko zrobić Siki wyrzuty i zmusić go, aby żałował swego czynu i okazał skruchę.

— Ah?

— To nie ulega wątpliwości. Wszak zna pani słowa sławnego francuskiego bajkopisarza: „Łagodność jest zawsze lepsza od gwałtowności“.

— Tak. Tak. Ale jeżeli mnie pan nie będzie uważał za nie-

dyskretną proszę mi powiedzieć, jakby to pan zrobił?

— Bardzo proszę. Będzie pani łaskawa przywołać Siki? Nigdy nie jest zapóźno zrobić coś słusznego.

Przywoływano Siki, ale nieufne zwierzę udawało, że jest głuche.

— Widzi pani, — odezwał się przyjaciel, — zwierzę nie zmadrzało po karze, którą go pani uraczyła. Jest nawet obecnie lekliwe, przecież nie innego nie mogło wpłynąć co by go tak zastraszyło. Postaram się mirno to uspokoić naszego Siki.

Sam go odszukał, wziął go za kark i sprowadził na miejsce karygodnego czynu.

Zaczął się piękne przedstawienie. Siki trzymały dwie ręce łagodnie ale energicznie. Nos jego był o dwa cale oddalony od strzępów kapelusza. W danej chwili porządnie pobity pies udawał, że nie traci ani jednego ze skierowanych ku niemu poważnych słów.

— Siki, głupi piesku, coś tu zbroił? Przecież to potworne! Kapelusz nie był twoją własnością, nie miałeś zatem prawa do niego, a mimo to odważyłeś się poszarpać go zębami. I co gorsza: kapelusz ten był własnością twojej pani, która cię tak kocha i rozpieszcza. — Zniszczyłeś to, co jej sprawiało radość, przyczyniłeś się do jej smutku i zmartwienia. Siki! Pies! Byłeś zły i niewdzięczny, nie mając ku temu powodów. Płac i żałuj! Ty głupi piesku!

I rzeczywiście Siki westchnął żałośnie przytem machając ogonem.

Wówczas stary przyjaciel do mu zmienił ton:

— Siki! Pies! — zawołał nagle radośnie — okazałeś skruchę, płakałeś... Wybaczam ci! Idź i nie grzesz w przyszłości! Hopp!

Na ten niespodziewany okrzyk skoczył Siki w górę i znikł.

— A więc sądzi pan, że on rzeczywiście wszystko zrozumiał? — zapytała pani.

Stary przyjaciel domu potwierdził z przekonaniem.

— Naturalnie! Być może nie słowo w słowo. Ale zwierzęta rozumieją intonację głosu ludzkiego. Niech pani będzie przekonana, że Siki być może nie rozumiał szczegółów mego przemówienia, ale napewno rozumiał jego istotę. To znaczy: wie on, że popełnił coś złego i że mu wybaczone. I napewno nie będzie pamiętał ciągów pani.

Stary pan jeszczeby rozprawił na ten temat, ale przeszywające dźwięki rozległy się w mieszkaniu i do pokoju wpadła służąca:

— Proszę wielmożnej pani! Coś okropnego... Siki!...

— Siki?...

— Siki zżerał drugi kapelusz pani, ten mały, różowy i chce go poszarpać!

Flet Fryderyka Wielkiego



ma być obecnie sprzedany z licytacji w Poczdamie

Orgja debiutantów

Właściciel kabaretu „La Fourmi“ wpadł na nowy, okrutny pomysł

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

PARYŻ, w lutym.

Przedsiębiorca nazywa się Gabriello, a jego lokal „La Fourmi“; mieści się na bulwarze Rochechouart pośrodku Montmartre'u. Idea polega na procedurze, która w programie nosi tytuł „Coup du Crochet“. Trzy razy dziennie przyciąga ona tyle publiczności, ile jej pomieścić może „La Fourmi“. Od siebie się napelnia kasa p. Gabriello, a liczne paryskie pisma naprzemian go lżą i chwala.

Pierwsza część programu składa się z banalnych piosenek. Na początku drugiej części uprasza się publiczność, aby życzliwie przyjęła debiutantów, którzy oto mają przed nią stanąć, aby ich zechciała wysłuchać i osądzić i okrzykami wyrazić pochwałę lub nagane. Na tem bowiem polega idea pana Gabriello, który zamiast zaangażowania sił za drogie honoraria, oddał scenę swoją do dyspozycji debiutantów z całego Paryża, aby zaprezentowali swoje umiejętności. Jednocześnie postarał się p. Gabriello o najbardziej kompetentnego sędziego, którym jest publiczność. Jeżeli debiut jakiś się uda, pozwała publiczność śpiewakowi produkować się do końca, a po zamknięciu przedstawienia wypłaca mu Gabriello 10, 30 albo 50 franków. Czasem nawet artysta dostaje engagement. Jeżeli zaś debiut się nie podoba, wówczas szanowna publiczność chóralnie wyje „le coup du Crochet“ i z poza kulisy ukazuje się potężne żelazne ramie, zakończone hakiem, które chwytając nientalantowanego artystę i ciągnie go za

kulisy. To jest właśnie ów „Coup du Crochet“, wynalazek właściciela „Fourmi“.

800 śpiewaków kabaretowych, śpiewaczek, sprzedawców, midinetek podziwiający Chevaliera i Mistinguette, którzy być może już nie raz w kółku rodzinnym odtworzyli jakąś piosenkę, znajduje się w kulisach p. Gabriello. Codziennie przychodzi dziewięć do piętnastu osób. Zaproszeni wstępują, ociągając się, po wąskich schodach, prowadzących na scenę, ze zwitkiem papieru pod pachą, który przeznaczony jest dla starej blond pianistki, towarzyszącej na fortepianie do śpiewu. Przeważają mężczyźni. Stosunek 14:2. Ludzie ci, którzy pozabawieni są najmniejszej porady technicznej, zachowują się na scenie, jak strwożone, głupie zwierzęta, na które nagle pada snop światła. Zanim jeszcze usta otworzą, robią już wrażenie komiczne.

Z dołu, z widowni, ta gromada nieszczęsnych nieuków, zapatrzonych ze zdumienia w światło i publiczność zmusza do śmiechu. Tłum wyje, nikomu nie pozwała dokończyć i zasadniczo nie ustaje póty, póki nie ukaże się żelazne ramie. Daremnie zjawia się p. Gabriello na scenie, obejmuje ramieniem smutnego śpiewaka, prosi słodka, aby publiczność przecież okazała się wyrozumiała. Daremnie strzela grubymi palcami i pokazuje dwa banknoty 50-frankowe, które tak bardzo pragnie ofiarować. Publiczność słusznie nie zwraca na niego uwagi, reaguje uczciwie, bo przecież przez cały rok musi się

karmić złym teatrem, i przepędza jednego biedaka za drugim.

Na scenie śpiewa jakaś śpiewaczka arję z Toski i coś innego, jakby „Dzwony z Corneville“. Śpiewa tak źle, że już niemal sztuką jest tak źle śpiewać.

„Zabij ją“, woła ktoś śmiejąc się, a cała publiczność ryczy do taktu. „Zabij ją!“ Jakaś kobieta chciała zostać konferansjerką i to koniecznie w djalekcie auvergne. Zaledwie wypowiedziała dwa słowa, gdy zagrzmiało: „Marsz do kuchni!“

Jakiś młody głodomór śpiewał i tak podskakiwał, że pianistka przerwała swoje bębienie i uciekla za kulisy. Wkrótce ustalono, że debiutant był umyślowo chory.

Jako ostatnia zjawia się pewna kobieta, która chce pokazać swój talent, jako komiczna staruszka. Zaczyna się wołanie „pst, pst“ i wreszcie ktoś naprawdę poznał się na jej talencie i zawołał: „Au lava ho“. Publiczność wyje.

Zie? Nie. Bestjałskie, okrutne jest to widowisko.

Warto jednak zobaczyć tych ludzi na scenie, gdy chcą śpiewać, a gwizdzą, jak myszy, gdy zezują z trwogi. Publiczność ma rację, gdy żąda ramienia z hakiem. Taka jest jej rola. Poto zapłaciła za bilety wstępu. Niech się wypowie, niech oceni to smutne groteskowe widowisko. Nie może przecież zapłakać z litości, ani nauczyć dyrektora lepszemu smaku.

Może tylko uważać tę całą sprawę za taką, jaką jest: za zły dowcip.

F. R-r.

Kaszel
chrypke, zakatarzenia nosa gardła, oskrzeli i t. p.
USUWAJA
Ziola „Polana“
zatwierdz. przez M. S. W. rej. 1349
do nabycia w **APTECE**
D-ra Farm. R. Rembelskiego
w Łodzi, ul. Andrzeja 28
tel. 149-91.
CENA Zł. 2.—

LECZNICA
ZGIERSKA 17, tel. 116-33
Dr. Goldstein-Polak oczu 1-2
Dr. Justman nerw. 12-2
Dr. M. Kantor chirurg. 4 1/2-5 1/2
święta 1-2
Dr. Papierny kobiece i ak. 11 1/2-1
Dr. Rakowski uszu, nosa i gar.
10 1/2-11 1/2, 2-3 i 6-7
Dr. Rozenwajg dzieci 11-12, 4-5
Dr. Różaner wener. i skór. 1-2
Dr. Wajnberg wewnętrz. 1-2, 6-7
A. Grodzieńczyk lek.-dent. 3-7
Dr. Stupel Gab. Roentg. 12-2, 4-6
Gabinety wenerologiczne
czynne codz. od 1-2 pp.

KLINIKA
Polożniczo-chirurgiczna
„SANATO“
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA
nad matką i dzieckiem.
CENY PORODU
na II-iej klasie wraz z zabiegami
200 zł.
Oddział chirurgiczny
D-RA MED. M. KANTORA
godz. przyjęć 1-2 p. p.
Oddział oczny
D-RA MED. J. KRAUSZA
godz. przyjęć 11-12.

Gabinety Kosmetyki lekarskiej
D-ra med. Marji LEWINSONOWEJ
Ceglinańska 6, telef. 143-83.
Godz. pracy dla pań i panów
od 10-8
Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów.
2. Bonuté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masaż (ogólny i częściowy).
5. Epilacji (elektrocoagulacja elektrolyza).
6. Elektroterapii (diatermija, d'Arsonvalizacja, galwanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Boentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgji estetycznej (blizny, żyłki, zmiekształcenia, nowotwory i t. p.). Leczenia odmrożeń.
pod kierunkiem chirurga
D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 1-4

Gabinet dentystyczny
E. FUCHS
Nawrot 4, tel. 127-31
Czynny.

DELAGE



D 8 8 CYL.
D 6 6 CYL.
14 CV. 6 CYL.

BEZPIECZEŃSTWO
KOMFORT, WYGODNE STEROWANIE
SZYBKOŚĆ
ELEGANCJA

DELAGE
140 CHAMPS-ÉLYSÉES

ZASTĘPSTWO NA WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE
Bracia Poznańscy Inżynierowie
Sp. z O. O.
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 144, TEL. 157-44.

BILANS-BRUTTO
Gdańskiego Banku Handlowo-Przemysłowego, Sp. Akc. w Gdańsku — Oddział w Łodzi
na dzień 1-go stycznia 1931 r.

STAN CZYNNY		STAN BIERNY	
Kasa i sumy dyspozycji		Kapitały własne	
a) gotowizna w kasie	361458.64	a) zakładowy	2500000.— 2500000.—
b) pozostałości w Banku Polskim i P. K. O.	130238.14 491696.78	Wkłady	
Waluty zagraniczne		a) a vista	192269.30 192269.30
a) banknoty i monety	23486.50 23486.50	Rachunki bieżące (Salda kredyt.)	154005.09 154005.09
Banki Loro		Zobowiązania inkasowe	10597.75
a) krajowe	38098.13 38098.13	Banki Loro	
Banki Nostro		a) krajowe	101382.53
a) krajowe	64663.47	b) zagraniczne	2052.28 103434.81
b) Zagraniczne	1897952.40 1962615.87	Banki Nostro zagraniczne	2714682.99 2714682.99
Weksle zdyskontowane		Przekazy na bank	4990.51
a) krajowe	1486354.84	Procenty i prowizje	
b) zagraniczne	39101.54 1525456.38	a) pobrane w r. bież.	408240.28
Weksle protestowane	510.03	b) płacone	41255.67 366984.61 366984.61
Rachunki bieżące (Saldo debetowe)		Różnice kursowe	13523.19
a) zabezpieczone		Sumy przechodnie	43498.21
weksl. z 2 podp. i list. gwaranc.	257327.54		
towarami i listami przewozow.	949842.26		
b) niezabezpieczone	564.043 36 1771213.16		
Ruchomości	43631.16		
Koszty handlowe roku bieżącego	232145.90		
Sumy przechodnie	5897.08		
Koszty organizacji	9255.45		
Suma bilansowa	6103986.46	Suma bilansowa	6103986.46
Inkaso	427862.02	Różni za inkaso	427862.02
Razem	6531848.48	Razem	6531848.48

Pokój umeblowany
w śródmieściu, dla małżeństwa, lub na gabinet przyjęć, ewentualnie z utrzymaniem, do wynajęcia. Telefon na miejscu.
Zawadzka 15, II piętro, front

MEBLE LAKIEROWANE NOWOCZESNE
Pokój sypialny 680—zł. Panoń-ski 340—złoty. Urządzenia kuchni 195.—zł. Kurtyarz 119.—zł. Wielki wybór urządzeń kuchennych
Wytwórnia D-ri KOBRYEL
Piotrkowska 114 w podwórzu

!!! Piotrkowska 24 !!!
NOWA
Wypożyczalnia Książek
poleca wszystkie ostatnie nowości.
Prenumerata miesięczna **2 zł.** 1211-8

Światło zgasło, motor stanął?
dzwoń **telef. 170-17**
„Pogotowie Elektryczne“
dyżury przez całą dobę, w w niedziele i święta.
38 Naprawa natychmiastowa !!

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich Czynna od 10-iej rano do 7-iej wiecz. w niedziele i święta do 2-iej po poł. Wszystkie specjalności i denty-styka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowa, elektryzacja, Roentgen szczepienia, analizy (mocz, kafa krwi, płocin, wydzielin itd.) Ocz-racje, opatrunki. Leczenie żyła ków zastrzykami.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wena-rogiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **3 ZŁOTE.**

Doktor WOLKOWYSKI
rzeprowadził się
na ul. Ceglinańska 36
tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
LECZENIE ŚWIATEŁEM, DJATERMIA
(lampa kwarcowa)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9.
w niedziele i święta od 6-1.
Dla pań od 6 do 7 po poł.
oddzielna poczekalnia.

Dr. Med. S. HALBORN
chor. dzieci
przyjmuje codziennie od 11 1/2 do 1 1/2 w lecznicy „VITA“
PIOTRKOWSKA 45.

Dr. med. Z. DATYNER
UROLOG
Piramowicza 2 tel. 148-95
Choroby nerok, pęcherza i dróg moczowych
Godz. przyjęć od 9-10 i 6-8 w.

Teatr świetlny „Przedwiośnie“

Zeromskiego 74-76
6g Kopernika. Dojazd tramwajami 3, 6, 8, 9 i 16.

Ostatnie 2 dni!
„BIAŁY SZATAN“ (Hadzi Murat)
Iwan Mozzuchin
Wstrząsający dramat Hadzi Murata, bohaterka Kalkazkich walk wolnościowych i sensacyjne sceny miłostek carskich za kulami kabaretu. W głównych rolach kobiecych **LIL DAGOWER i Betty Amann.**
Do obrazu śpiewać będzie Chór Rosyjski przy akompaniam. balalaiek pod dyr. p. Akimowa
Muzyka symfoniczna ściśle dostosowana do obrazu pod dyrekcją p. A. Czudnowskiego. Pomimo szalonych kosztów ceny miejsc **nie podwyższone.** Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 ppół. W niedziele i święta o g. 2 po poł. Ostatni o godz. 10 wiecz. Bilety ulgowe w soboty, niedziele i święta nieważne. Następny program: **Szalona Dziewczyna**
W niedzielę, 22 o g. 11 rano Poranek dla dzieci i młodzieży.

w swej najnowszej i najwspanialszej kreacji jako:
w monumentalnym filmie wg. słynnego arcydzieła hr. Lwa Tołstoja p. t. Hadzi Murat.